Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI" wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki**. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski**. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 194. BYDGOSZCZ, środa dnia 25 sierpnia 1926 roku. Rok XX.

Charakter społeczny Chrześc. Demokracji.

Wielokrotnie określaliśmy już i stwierdzaliśmy na tem miejscu istotny charakter społeczny stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. W pisanych na ten temat artykułach zawsze podkreślaliśmy to szczególnie, że **Chrześcijańska Demokracja jest stronnictwem wszechstanowem**, że podstawom i pracy jej obca jest zupełnie jakakolwiek klasowość, że więc w ramach jej programu zadań i czynów mieści się **spełnienie społecznych pragnień najmędrszych i najlepszych synów Ojczyzny.**

Cele i zasady ogólne Chrześcijańskiej Demokracji uwypuklaliśmy we wszystkich na ten temat w piśmie naszem drukowanych artykułach i referatach, hasło pracy naszej, którem jest **miłość, wolność i sprawiedliwość społeczna,** przypominaliśmy we wszystkich prawie z naszych wieców i zebrań chadeckich sprawozdaniach. Dawaliśmy, jednem słowem, bardzo często szerokie uzasadnienie programu Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, zdobywającego sobie w kraju naszym z dniem każdym **coraz to więcej zwolenników i wyznawców.**

O tym codziennym liczbowym i moralnym wzroście naszego stronnictwa wiedzą dobrze partyjni wrogowie nasi, a, nie mogąc niczem garnięciu się pod nasz sztandar wszystkich sfer społeczeństwa przeszkodzić, rzucają w polskie masy z gruntu kłamliwą i fałszywą wiadomość, jakobyśmy byli tylko stronnictwem pracobiorców, zwalczającem interesy pracodawców i sfer posiadających.

Ostatnio puścili wrogowie nasi partyjni taką kłamliwą wersję w Inowrocławiu, gdzie wśród szerokich sfer społeczeństwa polskiego Chrześcijańska Demokracja zyskała sobie po niedawno urządzonych wiecach i zebraniach bardzo poważna liczbę członków i sympatyków i gdzie wogóle dla propagandy swoich narodowych i społecznych haseł **znalazła Ch. D. grunt niezmiernie podatny.**

Fałszywe, niezgodne z prawdą komentowanie naszego programu przez bezsilnych wobec rozwoju naszego stronnictwa partyjnych wrogów zniewala nas do jeszcze wyraźniejszego i dobitniejszego przedstawienia naszych zasad i celów.

Wychodząc z tego jedynie słusznego założenia, że naród cały jest jedną wielką, na rozmaite sfery podzieloną rodziną, dąży Chrześcijańska Demokracja przedewszystkiem do przywrócenia w dobie dzisiejszych wybujałych egoizmów klasowych odpowiedniej, na miłości opartej **harmonji społecznej** pomiędzy wszystkiemi warstwami. Mając taką idealną, społeczną zgodę na względzie, nie może Chrześcijańska Demokracja już tem samem być rzecznikiem interesów jednej tylko warstwy narodu, nie może naprzykład forytować nadmiernie interesów pracobiorcy kosztem pracodawcy (i przeciwnie — Red.), nie wypowiada walki ani kapitałowi ani pracy.

Kapitał stwarza warsztaty pracy a praca buduje dobrobyt i zadowolenie, jedno uzupełnia drugie, jedno z drugiego wypływa i jedno z drugiem jest mocno złączone. **W kapitale i pracy są interesy wszystkich warstw społecznych wspólne** a nie rozbieżne, bo rozumnie użyty kapitał i umiejętnie wykonana praca są istotnym fundamentem ładu i sprawiedliwości społecznej. Dlatego też Chrześcijańska Demokracja nie może zwalczać ani kapitału, ani pracy, bo razem wzięte, stanowią te dwa społeczne czynniki jeden z wielu potężnych środków zbliżających ludzkość do dalekiego jeszcze, upragnionego, idealnego ustroju świata.

Zarówno więc kapitał, czyli pracodawca, rzucający swój majątek na uruchomienie warsztatu pracy, jak i praca, czyli robotnik, stwarzający wysiłkiem swoim dobrobyt i zadowolenie mas najszerszych, mają cele i interesy wspólne i mogą w imię dobra własnego i społecznego stanąć razem, w jednym zwartym szeregu, pod wspólnym sztandarem.

Chrześcijańska Demokracja jest właśnie tem stronnictwem, które na sztandarze swoim wywiesiło jako główne hasło **solidarność i miłość wszystkich warstw narodu,** uważa bowiem i głosi to ciągle i wszędzie, że pracodawcy i pracobiorcy mogą i powinni być zorganizowani w jeden obóz polityczny, jeśli tylko przełożą nad swój egoizm (samolubstwo) klasowy zasadę sprawiedliwości chrześcijańskiej, miłości Ojczyzny i poszanowania praw przyrodzonych innych klas społecznych. Jesteśmy zatem w myśl tych zasad stronnictwem wszechstanowem, **miejsce pod naszym sztandarem znajdzie zarówno pracodawca jak pracobiorca,** a jeżeli dotychczas ku Chrześcijańskiej Demokracji ciążyły przeważnie warstwy proletarjatu miejskiego i wiejskiego, to tylko świadczy, że warstwy te nie pragną szukać rozwiązania swych trosk i bólów na drodze gwałtownych przewrotów, lecz zjednoczone w zwartych szeregach czekają na chwilę, aż staną pod sztandarem społecznym i chrześcijańskim warstwy posiadające, zmuszone prędzej czy później wyciągnąć naukę o swych obowiązkach w życiu ekonomicznem ze wspólnych norm etyki chrześcijańskiej.

Celem Ch. D. nie jest bynajmniej tworzenie ruchu klasowego, lecz **zorganizowanie polityczne Narodu Polskiego na zasadach moralności społecznej i sprawiedliwości chrześcijańskiej,** aby z państwa polskiego uczynić ostoję duchowego rozwoju luzkości i obronić cywilizację przed zalewem haseł nienawiści, przemocy i rozkładu moralnego i materjalnego.

Sprawę socjalną chce Ch. D. rozwiązać w duchu chrześcijańskim i budowę społeczną oprzeć na zasadach Ewangelji i prawa natury, bo tylko na tej drodze wyprowadzimy ludzkość z dzisiejszego zamętu społecznego.

Niech więc nie fałszują idei naszej wrogowie nasi partyjni, nie jesteśmy bowiem, jak oni to o nas głoszą, stronnictwem klasowem, lecz wszechstanowem, nie walczymy z kapitalizmem, lecz **bronimy społeczeństwo od wyzysku kapitału,** nie łamiemy praw innych ludzi, zabezpieczając pracobiorcę przed nadużyciami prywatnej własności i wolności gospodarczej, nie znosimy własności prywatnej, tego widomego wyniku i owocu pracy indywidualnej, lecz wprowadzamy w jej władanie szczytne zasady chrześcijańskiej miłości bliźniego nie burzymy w ten sposób budowy społecznej, lecz ją bezwarunkowo wzmacniamy.

Wrogowie partyjni znają społeczne, silne i zdrowe walory Chrześcijańskiej Demokracji, przeto, zazdroszcząc jej siły i wpływów, tak kłamliwe rozsiewają o jej celach i zasadach wieści. Lecz masy otumanić się nie dadzą i staną w szeregach tego stronnictwa, które tak wszechstronnie radzi i pracuje nad **ogólnem, politycznem i moralnem odrodzeniem kraju.**

J. K.

Nowe rządy w Grecji.

Gen. Condilis o stosunkach grecko-jugosłowiańskich.

Wiedeń, 23. 8. PAT. Generał Condilis w wywiadzie z korespondentem „Neue Freie Presse", powiedział w sprawie stosunków grecko-jugosłowiańskich między innemi, co następuje: Swego czasu stanąłem wobec rządu w obronie interesów Jugosławji, nikt więc nie może mnie posądzać o wrogie stanowisko wobec tego kraju. Układ grecko - jugosłowiański zbadam wraz z mymi doradcami technicznymi **i zaaprobuję go wtedy, gdy się okaże, że będzie zadawalniał pod każdym względem interesy Grecji.** Na razie zarządzę, aby grecka gazeta urzędowa nie ogłaszała treści układu.

Grecja znów królestwem?

Wiedeń, 23. 8. PAT. „Allgemeine Zeitung" donosi z Aten, że wśród sprawców obecnego zamachu, znajdują się również ludzie, którzy liczyli na ustanowienie w Grecji królestwa. Dziennik donosi za „Daily Mail", że na konferencji, którą zwołał b. król grecki, **poczynione zostały wszystkie przygotowania na wypadek proklamowania w Grecji królestwa.** W tym wypadku król miałby powrócić natychmiast do Grecji.

Co sądzi Jugosławja o przewrocie w Grecji?

Białogród, 23. 8. PAT. Tutejsze koła polityczne zwracają szczególną uwagę na wiadomości, napływające z Grecji, a to ze względu na zawarte niedawno przymierze między Grecją a Jugosławją. Koła urzędowe w Białogrodzie oświadczają, że **przewrót jest sprawą wewnętrzną Grecji i że zmiana rządu nie wpłynie na politykę zagraniczną Grecji.**

Pangalos stanie przed sądem wojennym.

Londyn, 23. 8. PAT. Według doniesień „Daily Express" z Aten, generał Condilis oznajmił, że **Pangalos będzie natychmiast postawiony przed sąd wojenny.**

Wiedeń, 23. 8. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Aten, że generał Pangalos nie czuł się już ostatnio pewnym na swem stanowisku. Nosił się on nawet z zamiarem wcielenia do armji zwolnionych oficerów rojalistycznych, nie chciał jednak tego uczynić z obawy, aby nie narazić się swym zwolennikom partyjnym.

Pangalos na razie w szpitalu wojskow.

Ateny. 23. 8. PAT. Pangalos, wraz z sześcioma oficerami z jego świty, przewieziony został do Pireus, gdzie internowano go w szpitalu wojskowym.

Prasa grecka o przewrocie.

Prasa grecka wyraża zadowolenie z powodu obalenia Pangalosa oraz domaga się przeprowadzenia w możliwie najbliższym czasie wyborów.

Unieważnienie traktatu grecko-jugosłow.

Belgrad, 23. 8. AW. Tutejsza „Politika" dowiaduje się z Aten, iż generał Condilis zawiesił wszystkie umowy międzynarodowe, zawarte przez rządy istniejące podczas dyktatury Pangalosa. Pomiędzy temi umowami znajduje się także grecko-bułgarska umowa przyjaźni oraz układ grecko-jugosłowiański, regulujący sprawę praw jugosłowiańskich w porcie Saloniki, a także kwestję kolei granica jugosłowiańsko-grecka Saloniki.

Jak nastąpiło aresztowanie Pangalosa?

Ateny, 23. 8. AW. Wysłana za b. dyktatorem Pangalosem pogoń, złożona z szeregu krążowników i torpedowców zaczęła na pełnem morzu ostrzeliwać statek „Pergamos", na którym schronił się b. dyktator. Po krótkiej strzelaninie artyleryjskiej „Pergamos" zdołał oddalić się nieco od goniących go krążowników. Jednakże posiadający największa szybkość we flocie greckiej statek „Leon" przeciął drogę uciekającym, co widząc kapitan „Pergamos" zmuszony był dać rozkaz wywieszenia białej flagi. Pangalos został natychmiast zaaresztowany i odstawiony na krążownik „Leon".

Condilis chce wszystko zmienić.

Ateny, 23. 8. AW. Przywódca rewolty wojskowej gen. Condilis złożył zebranym przedstawicielom prasy dłuższe oświadczenie, którym oświadczył, że jego **program rządowy przywróci Grecji wszystkie prawa i swobody odebrane Grecji przez rząd Pangalosa.** Wszystko, co dawniej w Grecji panowało, musi być jaknajbezwzględniej usunięte. Wszyscy ministrowie rządów, przy których istniała władza Pangalosa, a przedewszystkiem on sam, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności. Śledztwo i rozprawę prowadzić będzie specjalna komisja, która ustali odpowiedzialność poszczególnych ministrów za rządy.

Gen. Sikorski poda się do dymisji?

Warszawa, 24. 8. (tel. wł.). Jak dowiaduje się Wasz korespondent ze Lwowa, w tamtejszych kołach wojskowych krążą uporczywe wiadomości o tem, że generał Sikorski dowódca korpusu ze Lwowa ma w najbliższych dniach złożyć prośbę o dymisję.

Odprawa inspektorów armji.

Warszawa, 24. 8. (tel wł.). Wczoraj w gmachu szkoły podchorążych rozpoczęła się pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego odprawa inspektorów armji. Wzięli w niej udział inspektorowie armji generałowie: Żeligowski, Rydz-Śmigły, Rybak, Skierski, Norwid-Neugebauer, Osiński, Fara, Burchardt-Bukacki i Romer, a także przydzieleni do inspektoratu generałowie Dreszer, Rómmel i Dęb-Biernacki. Odprawa trwała do późnego wieczora. dziś ma być mianowany jeszcze jeden generał do inspektoratu i odprawa ma być zakończona.

Umarł Valentino, narzeczony Poli Negri

Nowy Jork, 23. 8. (PAT) Zmarł tu artysta kinematograficzny Rudolf Valentino.

Eupen i Malmedy.

Zaborcze zamiary Niemiec nad Renem.

Na mocy rozdziału III art. 34 Traktatu Wersalskiego odstąpiły Niemcy na rzecz Belgji powiaty Eupen i Malmedy, obejmujące razem 989 km^2 i 60 179 mieszkańców, co odpowiada obszarowi i zaludnieniu powiatu lubawskiego (Bydgoski powiat np. ma 1337 km^2 i 53 000 mieszk.) W myśl wspomnianego artykułu odbył się plebiscyt w 1920 r. podczas którego ludność tych powiatów w przeważającej większości wybrała państwowość belgijską.

W październiku 1925 r. Niemcy podpisały układy z Locarno, w których gwarantowały nienaruszalność granic zachodnich. Zdawałoby się więc, że Francja i Belgja mogą spokojnie spać, gdyż ze strony Niemiec nic im już nie grozi. Ubolewano wówczas w prasie czeskiej nad polskim ministrem spraw zagranicznych p. Skrzyńskim, że nie zdołał podobnie silnych gwarancji uzyskać dla bezpieczeństwa granicy polskiej z Niemcami.

I dziś jeszcze opinją nie jest zgodna co do tego, po jakiej stronie zanotować w bilansie politycznym Polski układy z Locarno — po stronie zysków czy po stronie strat.

Myśmy zawsze zajmowali takie stanowisko, że Locarno należy uważać jako próbę nawrócenia Niemiec na drogę skruchy. Nawet u ludożerczych szczepów Ameryki Południowej nie zamarły dobre instynkty, tem mniej zaś u Niemców, które wydały wybitnych ofiarników na rzecz ludzkości.

Idea układów z Locarno powstała w zwojach mózgowych Chamberlaina i Brianda, uchodzących całkiem słusznie za najwybitniejszych mężów stanu współczesnych. Idea ta znalazła oddźwięk u polskiego ministra spraw zagranicznych, którym wówczas był p. Skrzyński.

Można śmiało przyznać się do tego, Niemcy zawiodły wiarę Chamberlaina, Brianda i Skrzyńskiego, a jednak nie wstydzić się wiary, że Niemcy jednak wyzbędą się kiedyś ludożerstwa politycznego.

Locarno zawiodło na krótką metę, ale idea ta nie była obliczona na dziś ani na jutro, lecz stanowi uczciwą drogę wyjśca dla całych pokoleń europejskich.

P. Stresemann zawiódł nadzieje. Na to, aby wychować naród niemiecki w nowym duchu, trzeba człowieka idei, którego całe życie byłoby jedną ofiarą, wyrzeczeniem się wszelkich osobistych przyjemności na rzecz głoszonego hasła. Tego pokroju człowiekiem nie jest p. Stresemann. Dowodzi to jego karjera życiowa.

Urodzony w Berlinie 1878 r. po złożeniu doktoratu prawa jako 23 letni młodzian został asystentem **związku fabrykantów czekolady**, w rok później zorganizował saskich przemysłowców i tak z roku na rok zagarniał stanowiska i dochody w różnych organizacjach przemysłowych, pisząc przytem wiele broszur m. in. o **handlu piwem** butelkowem. (Także temat dla doktora praw).

W tych to początkowych latach około 1902 r. Stresemann zaliczał się do „narodowych społeczników“ (National-Soziale), których organizował Fr. Naumann, późniejszy autor „Mittel-Europa“ mając przy boku takich ludzi jak Gerlach, dziś wydawca „Welt am Montag“, Damaschke i Brentano. Ale w tych szeregach nie było nic do zarobienia. Stresemann poszedł między narodowych liberałów, do partji ciężkiego przemysłu wojennego. Wczasie wojny był poplecznikiem **twardych warunków** pokojowych i jak najdalej posuniętych zaborów. Pod koniec jednak wojny zaczął szukać kontaktu z opozycją. Nazwano go **der politische Laubfrosch** (żabka w szkle, wróżąca pogodę), ponieważ zależnie od układu sił politycznych skakał raz w tę raz w inną stronę.

Dr. Stresemann nie jest żadnym wybitnym politykiem — mówi znany publicysta demokratyczny Erich Dombrowski-Fischart — ale zabiegliwy taktyk z bogatem doświadczeniem.

Już za młodu nie wahał się we wyborze; jak nie czekolada to piwo w butelkach, jak nie konewki to armaty.

Tego rodzaju polityk zbyt mało ma cierpliwości, aby długo czekać na owoc swych zabiegów. Ledwo podpisał układy w Locarno, za plecami związał się ze sowietami.

Obecnie przeraził Francję projektem naruszenia granic zachodnich drogą „pokojową“ przez kupno Eupen i Malmedy od Belgji.

To jest drugi zamach niemiecki na granicę zachodnią.

Stresemann idzie tu po linji Arndta i Bismarcka. Ernst Moritz Arndt urodzony na wyspie Rugji i profesor w Gryfji na Pomorzu szczecińskiem, w okresie gdy jedno i drugie było jeszcze pod panowaniem szwedzkiem, autor pieśni: „Deutschlad, Deutschland über alles“ w swych „Wanderungen i Wandelungen mit dem Frh. v. Stein“ grozi, że Holandja stanie się jeszcze częścią Prus. A Bismarck rozważając w rozdziale XII swych „Gedanken u. Erinnerungen“ zdobycze, jakie Prusom poszły koło nosa (die verpassten Gelegenheiten) nie zapomina również o Holandji.

Niemcy nietylko myślą o Eupen i Malmedy, o Belgji, ale także o Holandji, która zamyka im ujście Renu.

Tu zaczyna się zatarg Niemiec z interesami Anglji i Francji. Dobrze się stało, że sprawa Eupen i Malmedy wypłynęła właśnie w przededniu jesiennego zgromadzenia Ligi Narodów.

A. P. B.

Hindenburg przestrzega Wilhelma przed zbytnią chciwością.

Korespondent „Chicago Tribune“ donosi z Berlina, że prezydent Hindenburg zwrócił się do b. cesarza Wilhelma, prosząc go usilnie o zmniejszenie swoich pretensyj odszkodowania z tytułu utraty tronu. Hindenburg zaznacza, że stanowisko Hohenzollernów krytykowane już jest nietylko przez demokratyczny odłam społeczeństwa, lecz nawet przez wielu konserwatystów. Jeśli Wilhelm nie wysłucha tej prośby, wówczas oczekiwać należy, iż stronnictwo nacjonalistyczne, nie bacząc na swoje przekonania monarchiczne, odsunie się od niego. — Związek niemieckich obywateli ziemskich wypowiedział się na ten temat zupełnie niedwuznacznie.

Pełnomocnik Hohenzollernów, von Berg w związku z powyższem wystąpieniem Hindenburga, zawiadomił pruskie władze, iż uprawniony jest do złożenia w najbliższym czasie „zredukowanego rachunku“.

Hindenburg nie odwiedził Ludendorffa.

Monachjum, 23. 8. PAT. Prezydent Rzeszy, który przybył tu wczoraj, nie złożył wizyty gen. Ludendorffowi, wbrew pierwotnemu zamiarowi, odwiedził natomiast twórcę Orgeschu, Eschericha.

Ile zapłaciły Niemcy?

Naczelne kierownictwo niemieckie odszkodowań wojennych ogłasza cyfrowe dane o niemieckich wpłatach dokonanych w roku bieżącym z tytułu planu Dawesa. Rząd Rzeszy przekazał aljantom bądź gotówką bądź towarami 908 138 766 marek złotych, z czego przypadło na Francję ogółem 487 241 378 marek złotych.

Burzliwy wiec w Alzacji.

Paryż, 23. 8. (Pat). Prasa donosi z Colmaru, że patrjoci alzatcy nie dopuścili do odbycia się wiecu, przygotowanego łącznie przez autonomistów i komunistów. W związku z tem, przyszło do starć, w czasie których z obu stron było rannych 12 osób. Policja aresztowała 10 osób. Rioklin, przywódca autonomistów, został spoliczkowany i dotkliwie pobity. Po zadaniu klęski autonomistom, patrjoci alzatcy odbyli pochód przez ulice miasta, śpiewając „Marsyljankę“.

Wielka burza w Portugalji.

Paryż, 23. 8. (Pat.) „Chicago Tribune“ donosi z Lizbony, że gwałtowny huragan zniszczył środkowe okręgi Portugalji. Wiele miejscowości wskutek wylewów zostało zalanych wodą. Ponadto, grad zniszczyło znaczną część zbiorów w tych okolicach.

Stworzono już trzecią komisję w sprawie monopolu spirytusowego.

Warszawa, 23. 8. (PAT) Naczelnik wydziału dr. Karol Korta delegowany przez ministra skarbu dla przeprowadzenia wstępnych dochodzeń o działalności monopolu spirytusowego przedłożył ministrowi skarbu rezultaty swej czynności. Dla zdecydowania, czy materjały, zgromadzone w sprawie monopolu spirytusowego dają podstawy do skierowania tej sprawy na drogę karno-sądową, została utworzona komisja, składająca się z trzech delegatów: prezesa Rady Ministrów oraz ministra sprawiedliwości i mn. skarbu. Komisja niezwłocznie przystąpi do pracy.

Rząd angielski zamówił 200 000 tno węgla górnośląskiego.

Warszawa, 24. 8. (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, rząd angielski zamówił na miesiąc wrzesień 200.000 ton węgla z wyraźnem zastrzeżeniem, że będzie on pochodził z kopalń Górnego Śląska.

Strajk w Żyrardowie będzie zlikwidowany.

Warszawa, 24. 8. (tel. wł.). Sytuacja strajkowa w żyrardowskich zakładach włókienniczych ulega częściowemu zawieszeniu, o tyle, że robotnicy wyrazili swą zgodę na reorganizację pracy, czyniąc jednocześnie szereg zastrzeżeń. Zarząd fabryki na żadne zastrzeżenia się nie godzi, wobec czego dziś lub jutro spodziewana jest rezygnacja z tych zastrzeżeń ze strony robotników. Jeśli to nastąpi zakłady żyrardowskie zostaną uruchomione w przeciągu 10 dni.

Prusy Wschodnie — Gdańsk — Polska.

Znamienne oświadczenie pruskiego ministra rolnictwa.

Królewiec, 23 8, PAT. W czasie otwarcia Targów Wschodnich, minister rolnictwa dr. Steiger oświadczył m. in., co następuje: W ostatnich zwłaszcza czasach odczuwano niemile, że położenie gospodarcze Prus Wschodnich, wobec niewyjaśnionych stosunków z Polską, nie może się ustabilizować. **W Prusiech Wschodnich Niemcy dążą zupełnie poważnie do jaknajszybszego zakończenia walki gospodarczej z Polską, zdają sobie bowiem dokładnie z tego sprawę, że polepszy się wówczas położenie ekonomiczne Prus Wschodnich, zwłaszcza ze względu na Gdańsk, wchodzący do polskiego obszaru celnego.**

Koniec walki z kościołem w Meksyku?

Meksyk, 23. 8. PAT. Prezydent Calles poraz pierwszy od rozpoczęcia zatargu z Kościołem, odbył z dostojnikami Kościoła konferencję dotyczącą położenia wewnętrznego kraju. Jakkolwiek nie doszło do porozumienia, to jednak wynik konferencji uważany jest za zadawalający. Calles zaznaczył wyraźnie, że **nabożeństwa mogą być na nowo podjęte, o ile Kościół uzna zasadę, że budynki kościelne są własnością narodową.**

Meksyk. 23. 8 PAT. Uregulowanie zatargu religijnego jest jakoby sprawą najbliższych dni, a to dzięki konferencji, odbytej przez biskupów z prezydentem Callesem, której wyniki biskupi uznali za całkowicie zadawalające. Prezydent Calles zawiadomił biskupów, iż regulamin, na zasadzie którego księża będą musieli się rejestrować, jest zarządzeniem czysto administracyjnem i **nie należy dopatrywać się w nim zamiarów rządu mieszania się do spraw religijnych.** Biskupi zgodzili się na to i wszelkie zastrzeżenia z ich strony zostaną przy podjęciu służby kościelnej wycofane.

Zlinczowanie burmistrza.

Londyn, 23 8. PAT. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że w San Joan w Meksyku tłum zlinczował burmistrza z powodu zamknięcia kościołów.

Sprawa Tangeru a Wolne Miasto Gdańsk.

Zwycięskie zakończenie wojny w Marokku ośmieliło rząd hiszpański do podjęcia kroków celem obalenia statutu o międzynarodowym zarządzie Tangeru.

Miasto owe z okolicą zostało w listopadzie 1912 r. mocą układu między Francją a Hiszpanją wykrojone ze strefy hiszpańskiej Marokko i ogłoszone neutralnem. Do układu tego w grudniu 1923 r. przystąpiła Anglja, gwarantując stałą neutralność Tangeru. Władzę, odpowiadającą burmistrzowi, reprezentuje Komisja złożona z 8 konsularnych urzędników Hiszpanji, Francji i Anglji. W miejsce rady miejskiej istnieje międzynarodowa Rada Ustawodawcza, do której wchodzi 26 członków, z czego 15 krajowców (połowa żydów), 4 Francuzów, 4 Hiszpanów i 3 Anglików. W sądach zasiadają przedstawiciele trzech mocarstw; obowiązuje prawo francuskie, także kapitał francuski ma przewagę.

Tanger nominalnie podlega sułtanowi marokańskiemu, którego delegat, zwany Mendub, sprawuje administrację nad ludnością muzułmańską i żydowską. Przewodniczy on także Międzynarodowej Radzie Ustawodawczej z głosem doradczym.

Generalnym zarządcą Tangeru jest Francuz, jego zastępcami Hiszpan i Anglik.

Cała strefa neutralna Tangeru obejmuje 400 klm^2 i około 70,000 mieszkańców. Wykrojenie Tangeru ze strefy **hi**szpańskiej i zneutralizowanie go, a raczej obarczenie tak skomplikowanym aparatem można tylko wytłumaczyć niedawną słabością stanowiska Hiszpanji w polityce międzynarodowej.

Ostatnio, jako czwarte mocarstwo zgłaszały się Włochy z żądaniem, aby w Komisji rządzącej Tangerem zasiadał także ich przedstawiciel.

Świeżo zawarty układ włosko-hiszpański o Tangerze nic nie wspomina.

Widocznie Włochy nietylko zrzekły się tych pretensyj, ale ponadto zapewne przyrzekły Hiszpanom poparcie w staraniach około zniesienia statutu Tangeru.

Prasa niemiecka rozgłasza, że Anglja i Francja byłyby gotowe ustąpić Tangeru Hiszpanom, o ileby Madryt zrezygnował z dążeń do stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Nie poraz pierwszy Niemcy wtrącają nosa do Tangeru. Dnia 31 marca 1905 r. Wilhelm II zjawił się niespodzianie w Tangerze i ogłosił, że Marokko nie potrzebuje reform, podejmowanych i rozpoczętych wówczas na dobre przez Francuzów za zgodą Anglji. Groziło to wybuchem wojny francusko-niemieckiej, jednakże interwencja mocarstw doprowadziła do I. Konferencji w Algesiras, gdzie zatarg załagodzono. Prowokacyjny krok Wilhelma II w Tangerze był głównym powodem, że Francja zacieśniła węzły z Anglją. Przez pewien więc okres Tanger był w polityce europejskiej drażliwem ogniskiem, przedmiotem sporu mocarstw. Nie ulega wątpliwości, że zawiść i nieuczciwość mogła tak drobną właściwie sprawę rozdmuchiwać do rozmiarów kwestji.

Zważmy, że Wolne Miasto Gdańsk co do obszaru i ludności jest 5 razy większe niż neutralna strefa Tangeru (W. M. Gdańsk ma 1920 klm^2 obszaru i 365.000 mieszkańców — Tanger 400 klm^2 i 70.000 mieszkańców.)

Jeśli tak bogaty port gdański, jedyny dotąd port Polski, załamuje się pod ciężarem opłat na utrzymanie różnych międzynarodowych instytucyj, mimo, że Polska do połowy bierze udział w kosztach, i jeżeli wadliwy ustrój polityczny tego tworu zawiści Lloyd George'a powoduje stałe niemal awantury w Lidze Narodów, to tem lepiej zrozumie obywatel polski dążenie Hiszpanów do usunięcia takiego dziwoląga, jak **statut** Tangeru.

Trzeba mieć umysłowość niemiecką, aby przypuścić, że Hiszpanja wzamian za Tanger zrzeknie się stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

A. P. B.

Abd-El-Krim wysłany będzie na Madagaskar.

Marsylja, 23. 8. PAT. Abd-El-Krim opuści Casablanca w dn. 28 bm., udając się do Marsylji, skąd na pokładzie statku „Admiral Pierre“ wyjedzie na Madagaskar.

Pomniejszyciel wielkości.

Profesor uniwersytetu poznańskiego, Adam Skałkowski, należy bezsprzecznie do najwybitniejszych i najpracowitszych dziejopisów naszych okresu Napoleońskiego. Od umysłu tęgiego i niepospolitego żąda się pewnego szerokiego i sprawiedliwego gestu. Zaczem, z prawdziwą przykrością bierze się do ręki broszurkę jego pod tytułem: „Kościuszko w świetle nowszych badań“. Wprawdzie książeczka ukazała się przed blisko dwoma laty, wprawdzie jest już nieco śniedzią miesięcy pokryta, jednakże ma znaczenie ogólniejsze a więc tworzy pewien rodzaj świeżości. Zdobyłem ją niedawno w Warszawie w drodze nadzwyczajnej, bo w zwyczajnej nie mogłem. W pewnej księgarni, przy Alejach Jerozolimskich, zapewniano nawet, że policja położyła rękę na wydawnictwie. Wydawało mi się powiedzenie podobne bajką, bo aczkolwiek rozprawka ma na celu przeznaczenie popularne i ukazała się w szeregu „Życiorysów zasłużonych Polaków wieku XVIII i XIX“ nakładem poznańskiej księgarni uniwersyteckiej, ma przecież znamiona poważnej badawczości, opiera się na rusztowaniu, wzniesionem dłonią wprawną, umiejącą wstawiać cegły we właściwem miejscu. Tem gorzej dla czytelnika, nie znawcy przedmiotu. Idzie on za swym ciceronem, jak za smugą, oświetlającą drogę i topi duszę w narzuconych poglądach. Przecież dotychczas uważał Kościuszkę za jasność, za szczyt szczytów, za nazwisko, wymawiane niemal modlitewnym szeptem. Już nieodżałowany Korzon postawił Naczelnika na wyżach wspaniałych w pierwszej, naprawdę umiejętnej monografji, a chociaż odczuwało się, że jego uchwycenie przedmiotu ma w sobie coś niecoś ze sztuki upiększania i otaczania postaci aureolą, by była wzorem krzepiącym, to przecież nie oczekiwano zgaszenia tego słupa, gorejącego patrjotyzmem i zaparciem. Jednakże stało się inaczej! I na słońcu są plamy, byle ich nie było za dużo. Już ukazanie się dzieła Askenazego o księciu Józefie Poniatowskim było jakby próbą i zamierzeniem przeciwstawienia Kościuszce innego współczesnego męża, próbą, która musi ulec bacznej rewizji. Skałkowski zaś wyszedł z kadrów Askenazego. Nie chcę bynajmniej powiedzieć, aby go obciążały zgóry powzięte tendencje, bynajmniej, ale przecież utrwalić się mogło pewne oddziaływanie. Sam doskonale zresztą orjentował się, kto z ludzi na przełomie XIX wieku nosił największy pióropusz, ogłosiwszy pierwszą część monografji o Dąbrowskim, niestety, czekającą ciągu dalszego...

Praca Skałkowskiego ma być charakterystyką Kościuszki. W tym sensie burzy dotychczasowe pojęcia i wierzenia, rozwiewa jeszcze jedną legendę i stara się postawić nas oko w oko z rzeczywistością lodowatą! Jak lodowatą!

Na samym wstępie zaznacza prof. Skałkowski: „Fizycznie Kościuszko nie wydaje się typem polskim“. Z działalności amerykańskiej naszego wodza wynosi autor wrażenie, że nie „okazał wyższych uzdolnień i dlatego odegrał rolę drugorzędną“. Fatalne biczowanie dostaje się Naczelnikowi za bitwę pod Dubienką i niezdarstwo w dobie przygotowań do powstania, oraz nieumiejętność sprostania zaufaniu, które na niego włożyła powszechność. Ten wódz, podnoszący sztandar ruchawki narodowej, działał bez planu, jakby pokładał tylko nadzieję w odezwach patrjotycznych. Bez znajomości geografji Polski, bez talentu zorganizowania sztabu generalnego i służby wywiadowczej, zerwał się z motyką na słońce... Warszawę obroniła rozterka między Prusakami a Rosjanami, nie Kościuszko. Zaczęto rozumieć, że generalissimus nie ma danych do wyciągnięcia tuza rozpoczętej gry powstańczej — Maciejowice?... „Przy lekkomyślności Kościuszki o katastrofę było łatwo“...

Tych kilka wyjątków niech wystarczy. Składają się one na określenie niedołężnego przywódcy, papierowego człowieka, bezprogramowego, miotającego kulami z bibuły na kartaczownice nieprzyjacielskie! Niech, broń Boże, ktoś nie sądzi, że dla poparcia ważkich zarzutów, przytoczono równie ważkie dowody! Wytrawny i zasłużony prof. Skałkowski posługuje się wbrew regułom i zasadom, wbrew pysznemu określeniu znakomitego teoretyka historjografji, Bernheima, **pojęciami niedopuszczalnemi.** Gwoli dogodzenia swoim kurczeniom indywidualności i wartości Kościuszki, podnosi, że „obracając się wśród cudzoziemców, używał **zapewne** tytułu hrabiowskiego, jak to było powszechnie przyjętem“. Znany fizjokrata Dupont de Nemours przybył do Polski na zaproszenie Komisji Edukacyjnej i Adama Czartoryskiego, w czem **„może** pośredniczył“ Kościuszko. Takich „może“ i „zapewne“ jest dość znaczna wiązanka, jako domyślników w braku dokumentów. Naturalnie, podkładanie tego lub owego czynu odbywa się po linji założeń pomniejszania rozmiarów i potęgi postaci wbrew kanonowi Bernheima, że zadaniem dziejopisa jest przedstawić „wie es war“. Szczególnym jednak zbiegiem okoliczności, Skałkowski odmówiwszy Kościuszce większych talentów i orjentacji wojskowej, nie szczędzi mu przydomka „wielkiego człowieka“ (srt. 28), „znakomitego męża“, przykleja zatem do jego osoby etykietę, sprzeczną zupełnie w zestawieniu z wysnutą charakterystyką. Na dobre wszakże pląta się w gąszczu nagromadzonych pociągnięć, wspominając, że Kościuszko był wdzięczny Aleksandrowi za przywrócenie imienia Polski przez utworzenie Kongresówki, przez co ujawnił brak bystrości w ocenianiu wypadków. Zaraz jednak w następnem zdaniu uważał za stosowne podkreślić dobre i trafne naogół rozeznawanie się Naczelnika w sprawach Ojczyzny i przewidywanie niebezpieczeństw przyszłości! Hasaniem na rumaku dowolności i wprowadzaniem demagogji do nauki jest usiłowanie odtworzenia wizerunku ks. Adama Czartoryskiego, z dodatkiem „anormalny, jak zresztą, prawie wszyscy, oświeceni a zwłaszcza jaśnie oświeceni“.

Zgoda na konieczność dokładnego rozpatrzenia się w portrecie Kościuszki i zmienienia tych rysów, które zmiany wymagają. Prawda musi zwyciężać i nie może ugiąć kolan przed legendą, chociaż jest od niej słabszą. Ale niech wzniesie się na murowanych podstawach i niezachwianych sklepieniach, **nie na piasku miałkim. Dowodów, tysiąc razy dowodów!** W ich miejsce dano indywidualne odczucia. Prof. Skałkowski coraz głębiej brnie w torfowisku strącania bogów z ołtarza oraz owijania krepą ustalonych wierzeń. W niedawno wydanej jego książce znalazła się rozprawa o „Legendzie broni insurekcyjnej“, a w niej pogrzebanie niezawodnej prawdy, że słynny Berek Joselewicz, żyd z pochodzenia a Polak z przekonań i z serca istotnie zrekrutował pułk izraelicki i z nim walczył w czasie powstania Kościuszkow-

Karjera ludzi brudnych interesów.

Do biografji aferzystów z Banku Dyskontowego.

Ciemne siły starają się wszystko zatuszować!

Lwów, 22 sierpnia.

Aferzystami z bydgoskiego Banku Dyskontowego tutejsza opinja publiczna interesuje się bardzo. Sawicki i Witoszyński byli przecież stałemi figurami na bruku przemyskim, skąd często przyjeżdżali do Lwowa na gościnne występy, bo Przemyśl był za ciasnym terenem dla ludzi o tak szerokim, jak oni, rozmachu. Są więc oni i u nas bardzo „popularnymi“ osobistościami.

Uznając to, „Gazeta Poranna“ przynosi o tych obu panach wiele interesujących szczegółów. Byli oni wmieszani w każdą większą aferę paskarską lub skandal pijacko-karciany. Przy takich okazjach nie obchodziło się bez pp. Sawickiego i Witoszyńskiego.

Bardzo ciekawą figurą jest Witoszyński. Ojciec jego jest notarjuszem w Dubiecku i syn jego „bohater“ obecnej afery, często, bezprawnie naturalnie, zastępował ojca w jego urzędowaniu, przyczem popełnił liczne nadużycia przy spisywaniu kontraktów i testamentów. Wiele z tych spraw wisi jeszcze w przemyskim sądzie karnym.

O defraudacjach Sawickiego, jako dyrektora Szkoły Kupieckiej, już wiecie. Zagrożony procesem kryminalnym przesiedlił się do Bydgoszczy, gdzie zrobił swojego rodzaju karjerę. Bank Gospodarstwa Krajowego, mimo wszelkich zaprzeczeń, zarwał on nie na 7 miljonów zł wprawdzie, ale na 2,700.000 zł. Znając przezorność Sawickiego, wątpić należy, aby cały jego łup rozpłynął mu się w rękach. Nic nie ginie w naturze...

Dochodzą tu wiadomości, że z tej wielkiej chmury będzie mały tylko deszcz, bo czynią się zabiegi, aby z wideł zrobić — igłę, ze słonia — muchę. O tem zresztą wy najlepiej wiedzieć musicie. (Pogłoski te nie są bezpodstawne. Macherzy z Banku Dyskontowego znaleźli w Bydgoszczy już swoich opiekunów, którzy starają się zatrzeć trop, po jakim szli ci wielcy myśliwi bankowi. Sprawa jednak zbyt jest głośną, aby to się dało zrobić. — Red.)

Wybitni komuniści w popłochu uciekają z Bolszewji.

Warszawa, 22. 8. 26 r.

Onegdaj przybyła tu grupa Rosjan, którzy zbiegli z Mińska przez tak zwaną „granicę zieloną“ w obawie przed wypadkami, jakie mają się rozegrać w Rosji.

Według zapewnień tych ludzi, w Mińsku i na całej Białorusi sowieckiej, wre walka między Stalinem, Trockim i Zinowjewem.

Walka ta toczy się narazie wewnątrz partji komunistycznej, zwłaszcza iż wojsko zachowuje się biernie i całkiem niedwuznacznie podkreśla swoją „neutralność“.

Tej walce trzech potężnych odłamów partji komunistycznej przypatrują się z przerażeniem spokojni mieszkańcy, niepewni jutra.

Mińsk cały jest pod bronią. Ściągnięto liczne pułki krasnoarmiejców z prowincji.

Również obsadzono nader mocno granicę polsko-rosyjską. W Mińsku panuje popłoch. Wszyscy tak zwani „starzy“ komisarze i dygnitarze sowieccy uciekli do Berlina wraz z rodzinami, pod pozorem „kuracji“. — Również nieliczne już dziś grupy t. zw. „nacjonalistów“, starają się wszelkiemi sposobami opuścić Rosję i przekradają się masowo do Polski.

Po mieście krążą silne patrole wojskowe i dokonano licznych aresztowań. Narazie panuje spokój, ma on jednak wiele cech — „spokoju przed burzą“.

Dr. Antoni Marczyński. 36

ROK 1947.

(Ciąg dalszy).

Wtedy wydano sławny Rodney-law, od imienia wnioskodawcy tak na pamiątkę nazwany. Ustawa ta zaprowadzała stan wyjątkowy sui generis: Morderstwo, rabunek, porwanie, wymuszenie, handel żywym towarem i kradzież gotówki lub przedmiotu wartości ponad tysiąc dolarów karano śmiercią. Kradzieże drobniejsze i inne występki „nagradzano“ więzieniem na wyspie „Powolnej Śmierci“. (Była to karna kolonja na skalistej wysepce wśród Oceanu Spokojnego. Nazwę swą otrzymała od skazańców i otrzymała ją słusznie, gdyż żółta febra nawiedzała ją nader często.)

Ustawa zrobiła swoje. Pierwszego roku po jej wydaniu musiano zwiększyć ilość krzeseł elektrycznych z powodu wielkiej frekwencji kandydatów do podróży na tamten świat. Ale atmosfera przeczyściła się gruntownie. Pięć lat później, znano te zbrodnie tylko z powieści lub starych filmów...

Aż dzisiaj...

Dzisiaj w New Yorku popełniono w biały dzień zbrodnię śmiałą nisłychanie. Więc różne: Magazins, Journals, Newspapers, więc siaka taka Daily Mail, Daily News, Daily Chronicle, więc rozmaite Timesy czy Expressy biły setki tysięcy egzemplarzy, których wciąż brakowało. Maszyny rotacyjne nie ustawały w pracy intensywnej... a publika kupowała.

. . . .

W omnibusie, dążącym w stronę mostu brooklyńskiego kręciła się właśnie para kolporterów, konkurencyjnych dzienników. Jadący pasażerowie nabywali gazety od obydwóch chłopców, aby sobie lepszy obraz zdarzenia wyrobić. Również pewien blondyn, siedzący na ostatniej ławeczce odkrytego piętra autobusu, zakupił oba pisma, pomimo że z kieszeni zarzutki sterczała mu już pokaźna paczka innych gazet. Był to młody, szczupły mężczyzna. Bez pośpiechu rozłożył jeden z kupionych właśnie dzienników i odszukawszy opis zajścia senzacyjnego zaczął czytać:

„Dzisiaj, dnia 30 kwietnia około godziny trzynastej, zajechały przed marmurowe schody West-Banku dwa auta. Z przodu stanęła duża, czarna limuzyna, której okna przysłaniały opuszczone firanki. Wysiadło z tej limuzyny kilku młodych ludzi, którzy podeszli do pełniącego tamże służbę policjanta Nr. 79.642 i legitymując się jako operatorzy przedsiębiorstwa Apollo-Film, zapowiedizeli, że zamierzają robić zdjęcia. Przedmiotem zdejmowanej sceny miało być porwanie aktora, grającego syna bankiera. Policeman widząc ich legitymacje i umieszczony w drugiem aucie aparat kino-fotograficzny, tak zwaną kamerę kinową, przystał bez wahania i usuwał tłumy gapiących się wyrostków.

Potem reżyser poumieszczał aktorów na schodach West-Banku, nastawił osobiście aparat, dał instrukcje operatorom. Grające osoby wchodziły i wychodziły z bocznej bramy budynku bankowego.

Po chwili reżyser krzyknął: Baczność! Zaczynamy...

Właśnie w tym momencie pojawił się na schodach jakiś dwudziestoletni młodzieniec, rozmawiający z tym samym aktorem, który pierwszy podszedł do policemana. Spokojnie zstąpili po kilku stopniach, kiedy cała garść napastników rzuciła się na owego młodzieńca i wtłoczyła go gwałtem do czekającej limuzyny. Napadnięty bronił się rozpaczliwie i krzyczał. Tłumy gapiów sądząc, że obserwują grę dobrych aktorów, oklaskiwały gorące to zajście...

A policeman Nr. 79.642 uśmiechał się przyjaźnie i ukłonem poważnym odpowiadał na pożegnalne pozdrowienia odjeżdżających. Oba auta szybko zniknęły wśród rzek samochodowych Piątej Ulicy.

Dopiero dobrą godzinę później wyjaśniła się ta pomyłka. Okazało się, że porwanym nie był żaden aktor, lecz młody Polak, niejaki Wladislav Bialoszynski, false White, siostrzeniec znanego w kołach tutejszej finansjery Toma Ray'a, właściciela West-Banku i wielu przedsiębiorstw przemysłowych.

Dobroduszny i poczciwy policeman Nr. 79.642 miał na tyle sprytu, że zanotował sobie numery obu aut. Jak stwierdzono, numery te są fikcyjne. Również towarzystwo Apollo-Film nie wysyłało żadnych operatorów do New Yorku. Sprawa więc przedstawia się dość tajemniczo. Dyrekcja policji zapewniła nas, że jest już na tropie zbrodniarzy i niebawem znajdą się pod kluczem, a potem i dalej. (Mamy na myśli Rodey-Law i krzesło elektryczne). Cieszylibyśmy się, gdyby to oświadczenie policji nie okazało się tylko przechwałką, gdyż wszystko wskazuje na to, że przestępcy doskonale obmyślili wszelkie szczegóły śmiałego napadu.

Ze swej strony donosimy garść zebranych wiadomości. Naszemu współpracownikowi, Mr. R. udało się przeprowadzić wywiad z wujem porwanego oraz jego kolegami biurowymi. Jeden z nich Mr. Andrew Lightless oświadczył, co następuje: „Właśnie zamierzaliśmy wyjść na lunch, kiedy do Mr. White'a (obecne nazwisko ofiary... przyp. red.) przyszedł jakiś człowiek i zaczął z nim rozmawiać przy ladzie. Stałem tuż obok, tak że kilka słów doszło mimowolnie mych uszu. Przybyły mówił coś o jakiejś kobiecie, która miała czekać w aucie przed bankiem. Zdaje mi się, że nazwisko tej damy miało się kończyć na: ...cher. Mr. White pochwycił zaraz kapelusz i śpiesznie wybiegł. Od tej chwili nie widziałem go więcej...“

(Ciąg dalszy nastąpi).

skiego na przedmieściu Praga. Zaprzeczenia, znowu bez uzasadnienia ścisłego świadczą, że rana politycznych przekomarzań wsącza się nawet w umiejętność i zaczyna ją owrzodzać. Dlatego należy na cały głos krzyczeć ostrzegawczo i nie dopuszczać do zmącenia świętego zdroju wiedzy.

Mam wrażenie, że rozbijamy kilofem naczelne zasługi, tak, jak to czynimy w życiu codziennem. Stąd przerażenie, stąd troska, aby chorobliwa pasja nie zgoliła naszych wspomnień i uwielbień, podtrzymujących resztki wiary w dzisiejszem, obrośniętem mułem powojennem pokoleniu. Cóż zostanie? W kaplicy św. Leonarda na Wawelu zawaha się niejeden czytelnik pracy Skałkowskiego, pochylić czoła przed sarkofagiem Kościuszki, inny znów zastanowi się, co warta przeszłość, pozbawiona bohaterskich ludzi. **Najgorszą rzeczą jest próżnia** i patrzenie w nią. Gdzież w pustce znajdzie zachętę? Kościuszko nie był spiżem w pewnych kierunkach, jest w nim nieco rozmazania i kto wie, czy nie najlepiej oznaczyła jego wartość Marja z Czartoryskich księżna Wirtemberska, podpisawszy pod własnym szkicem ołówkowym podobizny Naczelnika, co następuje: „dobry, poczciwy, ale nieszczęśliwy". Mimo wszystko zostanie on **meteorem na niebie polskości** za uratowanie honoru narodu, za charakter w naszych ramach zupełnie prawie bezprzykładny, za napięcie miłości, za silną socjalną inicjatywę na polu ludowem. Cenię prof. Skałkowskiego, obawiam się jednak, że jego odruch może znaleźć niepotrzebnych naśladowców i to takich, o których Kornel Ujejski powiedział: „i pchły mogą na posągach siadać!..." Właśnie te pchły!... Jakżeż ciemno w naszem życiu, jak duszno! Naprawdę, nie ma potrzeby używania sadzy tam, gdzie mimo wad i uchybień, są w ogromnej przewadze jasne, przedziwnie piękne smugi.

Chodzież, w sierpniu.

Ernest Łuniński.

Z KRAJU.

Czterej policjanci przed sądem. W Lublinie za znęcanie się nad chłopcami, posądzonymi o drobne kradzieże sąd skazał czterech policjantów na więzienie od 3 do 6-ciu miesięcy.

Zapobiegliwi dozorcy domowi. Zw. dozorców domowych w Łodzi zarządał wprowadzenia wskaźników drożyźnianych do ich wynagrodzenia.

Fałszywy ksiądz-kapelan. W Łodzi został aresztowany kapelan wojskowy, który jak się okazało nigdy nie był księdzem i nie miał święceń kapłańskich. Aresztowany, podający się za Kalatę przez 11 miesięcy był kapelanem jednego z pułków, stacjonujących w Łodzi. W tych dniach przybył w odwiedziny do jednego z księży, którego okradł. Dochodzenie prawdopodobnie wykaże prawdziwe nazwisko aresztowanego.

Straszna tragedja miłosna w Nowym Sączu. Jan Kuruc zamieszkały w Nowym Sączu miał kolegę swego Golca, który był jego niebezpiecznym rywalem w walce o względy niej. p. Anieli Holeszówne. Widząc, że nie zdoła zachować serca Anieli, postanowił położyć kres temu wszystkiemu, zabijając rywala, Anielę i siebie. W dniu 19 bm. wywoławszy Golca i Holeszównę na ul. Gwardyjską, po krótkiej wymianie słów, strzelił do rywala, kładąc go na miejscu trupem. Chciał strzelić poraz drugi do Holeszówny, ale rewolwer odmówił mu posłuszeństwa, przytem młoda dziewczyna rzuciła się przed nim na kolana i zaczęła go błagać o darowanie jej życia. Kuruc zaraz po dokonaniu krwawego czynu udał się prosto na policję, gdzie sam się o zamordowanie kolegi oskarżył.

Z niebezpieczeństwem nie można igrać. W Drohobyczu nad Dniestrem znaleźli dwaj pasterze zegar szrapnelowy który wyrzucony eksplodował, zabijając obydwu na miejscu.

Nadużycia na poczcie w Lublinie. Kierownik poczty Lublin zauważył 6 fałszywych przekazów po 1000 zł każdy. Po niezwłocznem dochodzeniu okazało się, że fałszywe przekazy adresowane były z Torunia i Skały na nazwisko Horszyńskiego. Istnieje podejrzenie, że pod nazwiskiem Horszyńskiego ukrywa się znany i nieuchwytny oszust Jabłczyński, który ma na sumieniu szereg tego rodzaju kradzieży na bardzo znaczną sumę.

Dziennik w Lidzie. W pierwszych dniach września zacznie wychodzić w Lidzie pismo codzienne pod nazwą „Dziennika Lidzkiego". Będzie to organ Związku Ludowo-Narodowego. „Dziennik Lidzki" będzie pierwszem pismem codziennem w Lidze.

Sensacyjne włamanie we Lwowie. We Lwowie zaszedł niezwykły wypadek rabunku, pełen dziwnych momentów. Do mieszkania p. Ernestyny Hesseles przy ul. Lelewela 2, weszli w czasie jej nieobecności dwaj eleganccy mężczyźni, którzy obezwładnili małoletnią służącą za pomocą kajdanków i splądrowali mieszkanie. P. Hesselesowa po powrocie do domu zastała służącą skrępowaną. Nieznajomi skradli torebkę z 285 zł., należącemi do służącej nie zabrali natomiast biżuterji Hesselesowej, leżącej na szafce nocnej.

Lwowski morderca we Wrocławiu. Policja wrocławska zawiadomiła policję lwowską, że w areszcie tamtejszym powiesił się, wracający z robót polnych we Francji Wasyl Pona do Przemyśla. Przed samobójstwem przyznał się denat wobec współwięźniów, iż w roku ubiegłym zamordował we Lwowie jakiegoś człowieka, któremu zrabował 600 zł. Policja prowadzi dochodzenia.

Zniżki kolejowe dla zjazdu przeciwgruźliczego. Komitet Organizacyjny Wystawy Przeciwgruźliczej na VI. Targach Wschodnich zawiadamia, że dla uczestników II zjazdu przeciwgruźliczego uzyskano zniżki kolejowe.

Zjazd inżynierów drogowców. Z okazji I. Ogólno Polskiej Wystawy Drogowej przy Targach Wschodnich we Lwowie, urządza zarząd główny Związku Inżynierów Drogoweów w Warszawie, wspólnie z zarządem wystawy w czasie od 9 do 11 września br., I. Ogólno-Polski Zjazd Inżynierów Drogowców.

Kolejarze Dyrekcji Wileńskiej inwalidom. Urzędnicy Dyrekcji Kolejowej stale zasilają kasę Komitetu Pomocy Inwalidom Wojennym, przeznaczając do dyspozycji p. wojewody znaczne kwoty. W bież. miesiącu p. wojewoda przekazał 1904 złotych złożone przez Kolejarzy Dyrekcji Wileńskiej P. K. P. na dom Inwalidy Wojennego przy ul. Zawalnej.

Ponury zabobon w Łódzkim. W Pabjanicach wydarzył się ostatnio straszny wypadek który jest dowodem wielkiej zabobonności wśród naszego ludu. Do lekarza kasy chorych zwróciła się pewna kobieta z dzieckiem chorem na uszy. Lekarz stwierdził, że uszy były ponacinane. Zapytana matka, kto ponadcinał dziecku uszy, odpowiedziała, że najpierw przeciągano chłopca pomiędzy szczeblami drabiny, a kiedy ten środek nie poskutkował, udała się do znachora, który ponadcinał dziecku uszy i dał mu wypić herbatę z trzema kroplami krwi dziecka.

Tajemniczy dramat w Łodzi. W kancelarji adw. Loewego w Łodzi przy ul. Ewangelickiej 5, wydarzyła się niezwykła tragedja. Mecenas, zbudzony hałasem panującym w jego gabinecie, zaalarmował policję, która przybywszy na miejsce, zastała 17-letniego Tadeusza Karberczyka pod stołem. W chwili wkroczenia policji, Karberczyk strzelił sobie z rewolweru w skroń. Powody nocnej wizyty są nieznane.

Nie będzie strajku tramwajarzy na Śląsku. Do zapowiedzianego na Śląsku strajku pracowników tramwajowych nie dojdzie, ponieważ w ostatniej chwili zatarg zlikwidowano, a tramwajarze otrzymali 7 proc. podwyżki dotychczasowych płac.

Zabiła brata. W Czeladzi pod Sosnowcem podczas sprzeczki rodzinnej zabiła 21-letnia Bronisława Pietruszkow brata swego, Kazimierza, i to trzema strzałami z rewolweru.

Za gorliwe uchylanie się od służby wojskowej. Mieszkańcy Warszawy: Wigdor Bialer, Izrael Mordka Guthajm, Izaak Kaas, Lejzor Noje Flinkier, Hersz Kosower, Dawid Chaim Sałata, Abram Izba i Lewek Sztabholc zostali pozbawieni obywatelstwa państwa polskiego. Utrata obywatelstwa nie zwalnia od wszystkich innych skutków prawnych, przewidzianych w obowiązujących przepisach za zaniedbanie obowiązku służby wojskowej.

Dwa zabójstwa. Z Wilna donoszą: Wystrzałem z rewolweru położył trupem na miejscu w Trościańcu Michał Garbaczuk swego szwagra Sałaszczuka, zaś w pow. Łuckim Anna Moroziuk do spółki ze swą wnuczką Ksenią Moroziuk zabiła siekierą swą synową Marję Moroziuk i nieletniego jej syna Franciszka.

Zjazd Związku Oficerów Rezerwy.

W związku ze zjazdem „Fidacu", t. j. międzynarodowego Związku byłych kombatantów z wojny światowej, jaki odbyć się ma w Warszawie 4 września, urządza — jak wiadomo — ogólno-państwowy Związek polskich oficerów rezerwy w tym samym czasie swój zjazd.

Usunął się nasyp kolejowy.

Z Lublina donoszą: Wskutek usunięcia się nasypu kolejowego pod Rozwadowem przyszedł w ub. piątek pociąg dzienny warszawski z 3-godzinnym opóźnieniem, co dało powód do pogłoski, oczywiście fałszywej, że między Rozwadowem a Lublinem nastąpiła jakaś katastrofa kolejowa.

Leśniewicz sprzeniewierzył 35.000 zł.

W ciągu dochodzeń przeciw Janowi Leśniewiczowi, właścicielowi oszukańczego banku w Krakowie, ustalono, że ofiarą jego oszukańczych spekulacyj przy rzekomem udzielaniu pożyczek „Polsko-amerykańsko-angielskiego Komitetu" padło przeszło 70 osób na ogólną kwotę 35.000 zł. Nadto — jak ustalono — szereg poszkodowanych z niewiadomych przyczyn dotąd pretensyj swych nie zgłosił.

Dar z Ameryki dla wojska.

Ministerstwo spraw wojskowych otrzymało od dra Al. Kahanowicza z Ameryki, który już poprzednio ofiarował wojsku piękny biust Napoleona, nowy dar. Stanowią go: sztandar z amarantowego jedwabiu z herbem państwa, oraz szereg ciekawych zdjęć fotograficznych, m. i. nieznanego u nas dotychczas portretu Tadeusza Kościuszki, pędzla Trumbulla (portret sam jest własnością ofiarodawcy i wystawiony jest czasowo w Muzeum Narodowem w Warszawie), pamiątki po królu Janie III i inne. W imieniu wojska gabinet ministra spraw wojskowych wyraził ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

Oco się obraził premjer Bartel.

W sobotę na przedstawieniu na podwórzu podchorążych w Warszawie wynikł niespodziewany incydent, który może mieć dalsze konsekwencje. Na przedstawienie „Księcia Niezłomnego" przybył z pewnem opóźnieniem, ale za specjalnem zaproszeniem, premjer p. Bartel. Okazało się, że niema dla niego zarezerwowanego miejsca. Po pewnem zamięszaniu, ponieważ premjer przeszkadzał słuchaczom, których z trudem uspokojono, miejsca zostały wyszukane.

Następnego dnia premjer wysłał do ministra oświecenia, p. Sujkowskiego, list, w którym domaga się satysfakcji za dyshonor, któremu uległ na przedstawieniu. Specjalnie list zwraca się przeciwko dyrektorowi departamentu sztuki, p. Skotnickiemu.

Koce i kołdry łódzkie dla armji angielskiej.

Do Łodzi przybyło kilku agentów wielkich firm angielskich w celu poczynienia zamówień na kołdry i koce dla kolonjalnej armji angielskiej. Zamówienia opiewają na sumę 200.000 funtów szt.

Walka myśliwych z bandytami.

Z Radomia donoszą, że kilku bandytów napadło na szosie na kupca Sruła Białka i — strzelając na postrach — zrabowali mu 1000 zł. Na huk strzałów wyszli z lasu myśliwi i — rozsypawszy się w tyraljerkę, poczęli strzelać do bandytów z dubeltówek. Szajka jednakże uciekła. Pościg, zarządzony przez policję, zaprowadził aż do wsi Godziemby w województwie lubelskiem, gdzie bandyci ukryli się w chacie i otworzyli silny ogień. Oblężenie trwałoby czas dłuższy, gdyby nie fortel dwóch posterunkowych Policji Państwowej, którzy przez dach dostali się do wnętrza kryjówki. Zabity został herszt szajki, Stefan Tyrda; ranni: Władysław Grzegorczyk i Roman Gustowski, członkowie tej bandy.

Straszna zemsta kłusowników.
Strażnik leśny wydany na łup mrówkom.

Kłusownicy w gminie Sażk na Węgrzech poprzysięgli śmiertelną zemstę strażnikowi leśnemu Szombathowi, który udaremniał nieustannie ich plany, przeszkadzając im w kłusownictwie. Niedawno dostali go kłusownicy w swoje ręce i wymyślili straszną zemstę. Przywiązali go do pnia drzewa w pobliżu olbrzymiego mrowiska. Następnie zaknebliwali mu usta i pozostawili samego.

Mrówki rzuciły się natychmiast na ciało nieszczęśliwego i zaczęły go kąsać, zadając mu niewypowiedziane męki. Wyjącemu z bólu strażnikowi udało się późno w nocy zerwać knebel, który zatykał mu usta. Dopiero nad ranem następnego dnia usłyszano jego rozpaczliwe krzyki. Drwale przenieśli nieszczęśliwego do szpitala. Stan jego zdrowia jest bardzo poważny.

Zwalczanie handlu żywym towarem.

Kobietom niżej 21 lat nie wolno samym wyjeżdżać zagranicę.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik, zabraniający wydawania paszportów emigracyjnych kobietom samotnym, mającym mniej niż 21 lat. Na zasadzie tego okólnika urząd emigracyjny zakazuje rekrutacji niepełnoletnich robotnic do Francji. W celu zaś uniemożliwienia angażowania młodych kobiet przez handlarzy żywym towarem do Ameryki Południowej, kobiety do lat 25, jadące bez opieki najbliższej rodziny, otrzymują paszporty emigracyjne jedynie w razie przedstawienia aktu wezwania przez krewnych, lub pracodawców, zalegalizowane przez właściwy konsulat polski. Ponadto emigrantki w tym wieku, zgłaszające się o wizy do urzędu emigracyjnego, poddawane są ścisłemu badaniu i w razie stwierdzenia podejrzanego celu podróży, wiza jest im odmawiana.

Zarządzenia te wpłynęły hamująco na handel żywym towarem w Polsce do tego stopnia, że obecnie handlarze działają głównie w portach bałtyckich, przeważnie na Łotwie, dokąd wywożą upatrzone ofiary przez zieloną granicę.

Domy z trocin w Warszawie.

Są one suche, ogniotrwałe i tanie.

Różne przedsiębiorstwa starają się o budowę mieszkań najtańszym kosztem. Jedno z takich towarzystw, mających swoją siedzibę w Londynie i opierające się na kapitałach kilku grup finansowych, za któremi stoi „The National Bank Co Ltd.", zamierza budować domy z mieszaniny cementu i trocin. Do wybudowania takiego domu potrzeba 25 proc. kapitału i posiadanie placu. Brakujące 75 proc. kosztów budowy dostarcza kapitał zagraniczny.

W Warszawie powstała filja tego Towarzystwa pod nazwą Tow. Budowl. „Nowoczęte". Domy tego rodzaju z mieszaniny cementu i trocin Tow. budowało dotąd w Anglji, Ameryce i Kanadzie. Materjał, z którego buduje się domy, dzięki swojemu składowi posiada właściwości nieprzepuszczenia wilgoci, ogniotrwałość i wielką wytrzymałość. Z takich samych części składowych wytworzona jest i temi samemi właściwościami odznacza się dachówka. Budowa trwa krótko.

Zazwyczaj bywają te domy budowane w postaci will, domów urzędniczych, robotniczych na jedną lub kilka rodzin. Wystawienie trwa około 3 tygodni, przyczem dom po wybudowaniu staje się natychmiast zamieszkałym. Koszt budowy domku wynosi dla kilku rodzin 10 000 złotych.

Tow. warszawskie zainstaluje własne fabryki wyrobu materjału budowlanego, dla których sprowadza w najbliższych dniach maszyny z Londynu. Przy budowlach zatrudnieni będą inżynierowie i robotnicy polscy, dla których z Anglji sprowadzeni będą instruktorzy.

Do których krajów można emigrować.

Urząd emigracyjny warszawski udzielił prasie następujących informacyj dotyczących emigracji.

Niemcy. Kampanja emigracyjna zakończona. Na jesień, być może, pracodawcy niemieccy zgłoszą zapotrzebowanie jeszcze około 2000 osób do kopania kartofli.

Francja. Wzmogło się zapotrzebowanie na dzierżawców rolnych. Urzędowi emigracyjnemu udało się dzierżawców takich lokować bez wymaganej kaucji; próby dały wyniki dodatnie. W najbliższym czasie należy spodziewać się, że na dzierżawach rolnych we Francji osiądzie jeszcze parę tysięcy naszych rodzinnych robotników rolnych.

Madagaskar. Urząd emigracyjny omawia z władzami francuskiemi sprawę zatrudnienia kilkunastu tysięcy robotników rolnych przy budowie kolei na Madagaskarze.

Północna Afryka. W sferze omówień znajduje się również sprawa osadnictwa polskiego we francuskiej części Afryki Północnej. Jak wiadomo specjalna delegacja polska, która te tereny zwiedzała, wydała w sprawie tej sąd przychylny.

Kanada. Na widoku jest najem kilku tysięcy robotników przemysłowych do budowy kolei w Kanadzie. Władze kanadyjskie na sprawę patrzą przychylnie, a urząd emigracyjny w swoim czasie publicznie o decyzjach obwieści.

Brazylja. Bezpłatny przewóz do Brazylji, został narazie przez władze brazylijskie wstrzymany.

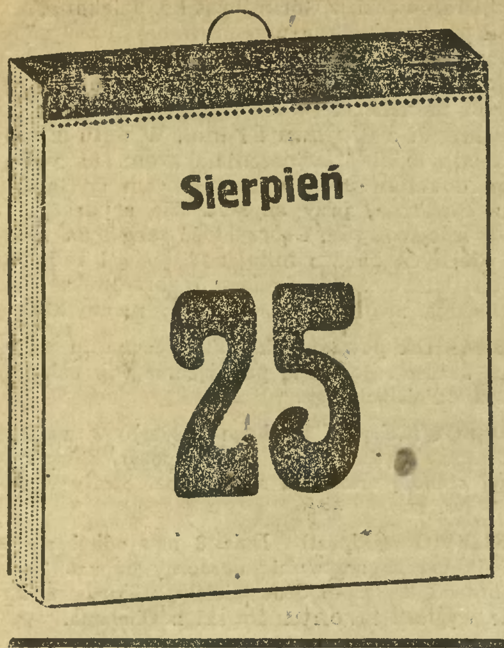
Rumunja. Mogą znaleść zatrudnienie wykwalifikowani robotnicy przemysłu szklannego i włókienniczego.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

Warszawa M. f. 480.

Wtorek, dnia 24. 8. 1926.

15.00—15.15 Komunikat gospodarczy.
17.00—17.25 Odczyt p. t. „Zalety i wady charakteru polskiego w świetle psychologji", wygłosi inż. Eugenjusz Porębski.
17.30—18.30 Jazz-band
18.30—18.55 VI-ty odczyt z cyklu „Polska filozofja narodowa", wygłosi p. Wacław Mileski.
19.00—19.25 I-szy odczyt z cyklu „Historjozofja Polska" (Zagadnienie cywilizacji polskiej) wygłosi p. Marjan Pajor.
19.25—19.35 „Rozmaitości".
20.00—20.15 Komunikat rolniczy.
20.30—22.00 Koncert wieczorny (symfoniczny).



Dziś!

W celu uniknięcia zwłoki przy wysyłce „Dziennika Bydgoskiego" prosimy naszych Szanownych Prenumeratorów o pospieszenie jeszcze dziś na pocztę i odnowienie przedpłaty -- na ------ miesiąc wrzesień. ------

Dziś!

Zła gospodarka na kolejach niemieckich spowodowała nieszczęście?

Berlin. (AW.) Kampanja prasowa na temat onegdajszej katastrofy koło Leifert zaostrza się. Zarząd kolei Rzeszy twierdzi z całą stanowczością, że przyczyną katastrofy mógł być tylko zamach, przyczem podaje dość zresztą nikłe dowody. Natomiast kolejarze, a za nimi cała prasa demokratyczna i socjalistyczna starają się wykazać, że powodem wybuchu była tylko niedbałość ze strony zarządu kolei, który wskutek redukcji personelu, nie jest w stanie czuwać należycie nad całością linji kolejowej. Prasa prawicowa broni stanowiska oficjalnego, chcąc tem samem jednocześnie osłonić osobę nowomianowanego generalnego dyrektora kolei Dortmüllera, który jako reprezentant wielkiego przemysłu w administracji kolei jest przychylny prawicy, a źle jest widziany na tem stanowisku przez obóz demokratyczny i lewicę. Rzeczoznawcy kolejowi skłaniają się również do zapatrywań, że przyczyną katastrofy był zły stan szyn i progów kolejowych, względnie śrub. Kolejarze zaś wskazują jako argument główny, że budnik, oddalony zaledwie o 300 mtr od miejsca wypadku, musiałby usłyszeć w nocy odgłosy przy rozkręcaniu szyn, gdyby istotnie miał miejsce zamach.

Historja napadu bandyckiego na pociąg osobowy Zbąszyń — Berlin.

Na zdążający pociąg ze Zbąszynia do Berlina, urządzono w nocy z dnia 19 na 20 bm. napad bandycki przed stacją Ransdorf przed Berlinem. Do przedziału II klasy, w którym znajdowała się tylko jedna niewiasta p. Then wszedł w biegu zamaskowany mężczyzna z wyciągniętym rewolwerem w ręku i zażądał od przestraszonej wydania pieniędzy i kosztowności, które przy sobie miała. Wystraszona kobieta żądaniu temu zadość uczyniła. wydając bandycie całą swoją gotówkę, wynoszącą 50 mk. z portmonetką. Rabuś tem się nie zadowolił i żądał oddania pierścieni które kobieta na palcach miała. Na usilne prośby obrabowanej zwrócił jej paszport zagraniczny, poczem pociągnął za linkę ratunkową, a gdy pociąg zwolnił bieg wyskoczył w ciemności i znikł. W Berlinie spisano protokół

Rano dnia 20 bm. na torze kolejowym przedmiejskim Erkner znalazł dozorca toru trupa z potrzaskaną czaszką. Trupa umieszczono w kostnicy a z papierów stwierdzono, że jest to 21-letni ogrodnik Walter Brohm, zaś w kieszeniach zmarłego znaleziono automatyczny pistolet t. zw. Selbstladepistole, torebkę męską do pieniędzy oraz 2 portmonetki damskie. Ze względu na znalezione rzeczy te przypuszczać należy że zmarły był owym bandytą. który napadu tegu dokonał. Przypuszczalnie zmarły wyskakując z pociągu osobwego w ciemności wpadł pod pociąg podmiejski, idący tuż przy torze pociągu osobowego.

Z PROWINCJI.

ŻNIN. (Organizatorzy „Strzelca"). Również na tutejszym gruncie chciałby się „Strzelec" zorganizować. Pomagają mu w tem niestety **pewni urzędnicy pochodzący z Małopolski.** Zabiegają w tym kierunku: naczelnik poczty p. **Weber,** naczelnik Kasy Skarbowej p. **Pastuszek** i nauczyciel p. **Skomorowski** — wszyscy z Małopolski. Posądzają także naczelnika sądu p. Peczerskiego o sprzyjanie „Strzelcowi", podobno jednak sympatje te w wydatniejszych czynach się nie objawiły.

W niedzielę 22 bm. odbyło się w Domu Polskim zebranie tutejszego Towarzystwa Powstańców i Wojaków, do którego należy przeszło 150 członków, a któremu przewodniczący por. rez. p. Ratajski, zarazem prezes obwodu żnińskiego. Na zebraniu tem przemawiali wiceprezes okręgu bydgoskiego p. dyrektor Walkowski z Szubina i p. red. Teska. Zebrani zapewniali, że nie dopuszczą, aby na tutejszym gruncie „Strzelec" się rozwinął. Urzędnicy. którzy za „Strzelcem" agitują, popadają w oczach ludności tutejszej w podejrzenie, że sprzyjają prądom wywrotowym i obniżają powagę urzędów.

Tutejsze Bractwo Strzeleckie ma zamiar spowodować bratnie towarzystwa do podjęcia szerszej akcji, aby uświadomić społeczeństwo i rząd, że Bractwa Strzeleckie nic wspólnego nie mają ze „Strzelcem". Ogólnie jednych i drugich nazywa się strzelcami, przez co powstaje pomieszanie pojęć wcale dla Bractw Strzeleckich niepochlebne.

Inowrocław.

Z zebrania Związku Hallerczyków. Dnia 26. bm. w lokalu p. Chałasiaka, odbyło się zebranie Związku Hallerczyków, przy licznym udziale członków. Obrady zagaił prezes p. Degler, poczem po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, zdawał sprawozdanie ze zjazdu kwartalnego Chorągwi Pomorskiej, który się odbył w Toruniu, sekretarz drh. Rachwalski. Na zjeździe tym, potępiono organizację „Strzelca", który występuje jako bojówka partyjna.

Następnie przystąpiono do omówienia programu 5-letniej rocznicy, którą Związek Hallerczyków obchodzić będzie dnia 5. września. Czyni się więc wielkie przygotowania, aby rocznicę tę uczcić godnie. Postanowiono zaprosić tak miejscowe jak i pozamiejscowe towarzystwa wojskowo wychowawcze, i przysposobienia wojskowego. Dalej wybrano komisję do zbierania fantów oraz omówiono jeszcze sprawę imprez, jakie mają się odbyć w ogrodzie i na balu błękitnym. W końcu, prezes druh Degler podziękował zebranym za udział w obchodzie w święto Żołnierza Polskiego i zachęcał do wzięcia licznego udziału we wszystkich obchodach.

Z zebrania Związku Naprawy Rzeczypospolitej w Inowrocławiu. W ub. czwartek, w sali hotelu Pod Lwem, odbyło się zebranie Związku Naprawy Rzeczypospolitej, któremu przewodniczył dr. Graczykowski. Jak zauważyć było można, pośród obecnych na zebraniu byli przeważnie ludzie, należący do P. P. S., którzy moralnie nową tę partję na razie gorąco popierają, dawali niejednokrotnie wyraz swojego oburzenia, kiedy przeciwnicy przemawiając w dyskusji rzeczowo, poddawali nową tę partję i jej kierowników krytyce.

Jako referent przybył prof. Sawicki z Poznania, przedstawiając zebranym cel i dążenia Z. N. Rz. Naturalnie, p. prof. przemówienie swoje ubrał w pawie piórka, które spowodowało u narodowo usposobionego i patrzącego krytycznie robotnika ironiczny na twarzy uśmiech, bo na kawał wziąść się nie pozwoli, i na zew nowych apostołów nie stanie.

Dyskusja na zebraniach Z. N. R. należy do rzadkości. Było tu już kilka zebrań, jednakże prezydjum do dyskusji nie dopuszcza. O ile zaś dojdzie do niej, to przewodniczący pozwoli przemawiać, ale tylko ludziom „swoim".

Przemawiającym nie na ich korzyść, (opozycjonistom) zaraz się głos odbiera i nie pozwoli się mówić, jak to miało miejsce na ostatniem zebraniu, gdzie jednemu z obecnych członków Ch. D. który mocno atakował Z. N. R. nie pozwolono przemawiać. Widocznie więc panowie z Z. N. R. boją się prawdy, bo ta zawsze w oczy kole.

(Związek Naprawy Rzeczypospolitej forsowany jest w naszej dzielnicy przez rozmaite żywioły radykalne, zwłaszcza przez tzw. Młodopolaków, tj. inteligentów, którzy wprawdzie nie mają programu, ale wiedzą czego chcą tj. tłustych posad i zaszczytów. Niemniej rozmaici socjaliści i „strzelcy" pomagają w tej robocie.)

Ważne dla emerytów. W dniu 25. bm. przybędzie do Inowrocławia prezes Okręgowego Związku Emerytów Państwowych p. Grudziński z Poznania, celem omówienia ważnych spraw, dotyczących pensji emerytalnej. Na dzień oznaczony uprasza się wszystkich emerytów, emerytki wdowy po emerytach o przybycie o godz. 4 popoł. do sali Parku Miejskiego.

Kradzież w aptece. W nocy, z dnia 20. na 21 bm., jacyś nieprzytrzymani złodzieje dokonali kradzieży w aptece Pod Orłem. Łupem opryszków stała się gotówka 80 złotych.

Znowu cała rodzina w Konstantynowie pow. Wyrzyski zatruła się grzybami.

Zmarł 12-letni chłopiec. — Drugiego dnia grzebano córkę. — Przewiezione jeszcze dwie córki rodziny Szpottów zmarły w szpitalu wyrzyskim.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego".)

W ub. tygodniu zdarzył się w Konstantynowie wielce tragiczny, wstrząsający nerwami, grozą położenia, wypadek. Oto w domu Szpottów przygotowano na wieczerze nazbierane w sąsiednim lesie grzyby. Okazało się, że grzyby te były trujące i zaczęły piorunująco działać. Tej samej nocy zmarł 12-letni chłopiec, który u Szpottów pasał bydło. Chłopiec ten, pochodzący z Nakła zmarł wśród najstraszniejszych męczarni. Rankiem zamknęła powieki po całej nocy strasznych boleści córka Szpottów, dwunastoletnia dziewczynka. Wobec grozy położenia zawiadomiono lekarza powiatowego w Wyrzysku, który zarządził przewiezienie pozostałych członków rodziny, pozostawiając jedynie matkę w domu, do szpitala samochodem w Wyrzysku. Nie pomogły żadne zabiegi lekarskie: znowu dwie córki zmarły.

Co do reszty członków rodziny t. j. matki, dwóch córek i syna jest nadzieja, że powrócą do zdrowia. Pogrzeb nieszczęśliwych ofiar katastrofalnego zatrucia grzybami, odbył się przy wielkim udziale współczującej publiczności. Trzy siostry legły we wspólnym grobie.

RUDA, pow. wyrzyski. (Nieszczęśliwy wypadek) W ub sobotę zabity został przy naprawie młyna K. Śledzikowski z Rudy. Pracował on od kilku dni przy naprawie tut. młyna i krytycznego dnia uderzony został odłamkiem koła tak silnie w głowę, że zmarł po kilku godzinach, nie odzyskawszy przytomności.

36.

Pani Owsińska.

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski

(Ciąg dalszy).

15. Koniec nocy i początek dnia.

— Nie udało się, bo nam przeszkodzono — rzekł Glapa. - Ale co się odwlecze, to nie uciecze.

I po tych słowach nalał sobie i Kiścieniowi po szklance wina.

— Pij ze mną bruderszaft — rzekł do artysty — i daj pyska! Mam dużo przyjacieli, ale ty jesteś mój najlepszy przyjaciel, bo tyś mnie obronił przed żoną. Gdyby nie ty, to baba sprałaby mnie jak ... jak ...

— Chyba po moim trupie! — zawołał rozrzewniony Kiścień. — Śmierć każdemu, kto się ciebie dotknie!

To mówiąc, artysta wymachiwał groźnie widelcem w powietrzu.

Glapa powtórnie napełnił szklanki.

— Broń mnie, Kazek, broń! Ty mój przyjaciel jedyny i i... i najlepszy. Daj pyska!

Padli sobie znowu w objęcia i poczęli płakać.

— Co nam zrobią, jak się będziemy trzymać kupy? — zawołał rezolutnie Kiścień. — Ty dasz jednemu w pysk, a ja dam drugiemu...

— Nie, ja dam jednemu a ty dasz drugiemu.

Uścisnęli się znowu, ale że to jeden opierał się o drugiego, więc stracili równowagę i zwalili się obaj na podłogę.

Kiścień przy pomocy fotelu i sztalugi dźwignął się szczęśliwie i niebawem pomógł także swojemu przyjacielowi postawić się na nogi.

— Pijmy — rzekł prezes.

— Pijmy — powtórzył artysta.

Ale żaden z nich nie był już w stanie odkorkować butelkę. Zaczem poczęli butelkom odbijać szyiki i tak pili.

— Kazek — spytał prezes — Jacentowski mówił mi, że wy wszyscy czterej jesteście straszne golce. Prawda to?

— To ci Jacentowski prawdę powiedział. Gołego mnie matka na świat wydała i do dziś dnia ostałem się goły jak ten piec... jak ten księżyc na niebie...

Przy tych słowach artysta zatoczył się ku otwartemu oknu i wyciągnąwszy ręce do księżyca. który pełnemi policzkami świecił nad wodami Brdy, jął śpiewać baranim głosem:

— Księżycu mój, księżycu mój,
ty w nocy nie przyświecaj,
bo nuże tak, bo nuże tak
zobaczy cię policaj...

Glapa zabełkotał bis:

...bo nuże tak, bo nuże tak
zobaczy cię policaj.

Kiścień śpiewał dalej:

— Policaj zaś, policaj zas
ten robi różne zbytki,
on złapie cię. on złapie cię
i wsadzi do kibitki!

Glapa znowu zbisował:

...on złapie cię, on złapie cię
i wsadzi do kibitki.

Kiścień:

— W kibitce zaś, w kibitce zaś
to nie tak jak na niebie,
komisarz tam, komisarz tam
portokół ściągnie z ciebie!

Glapa:

...komisarz tam, komisarz tam
portokół ściągnie z ciebie!

Kiścień:

— Jak wrócisz ty, jak wrócisz ty
na niebo bosy, goły,
wyśmieją cię, spytają się,
gdzieś podział portokoły?

Glapa:

...wyśmieją cię, spytają cię
gdzieś podział portokoły?

Kiścień chciał dalej śpiewać, ale równocześnie biały obłok przesłonił księżyc i to artyście odjęło śpiewacką wenę.

— Mówisz zatem, Kazek — bałakał Glapa — że masz to tylko, z czem Cię matka na świat wydała?

— Gorzej jeszcze, bo mam długi, których przy narodzeniu nie miałem.

Po tem wyznaniu Kiścień rozpłakał się jak małe dziecko.

— Nie becz, Kazek, nie becz — zawołał Glapa, obejmując go za szyję. — Masz papier i pióro?

— Na oknie są.

— Dawaj je tu. Sporządzę mój testament, w którym zrobię cię jedynym i uniwersalnym spadkobiercą mojego majątku.

— Czy ty myślisz, że ja pozwolę, abyś się jeszcze i po śmierci na mnie rujnował?! — zawył rozczulony do szpiku kośści artysta. — Ja także zrobię testament i także zamianuję cię moim spadkobiercą. Zapiszę ci ten szlafrok, i tych parchów w Czerwonem Morzu, i wszystko co tu widzisz i co moje jest.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GNIEZNO. (Aresztowanie sprawcy zabójstwa w Oborze, w pow. gnieźnieńskim.) O powyżej wymienionem zabójstwie pisaliśmy obszernie w „Dz. Bydg.“ z dnia 20. bm. Sprawca zabójstwa posterunkowy PP. Gabała z Gniezna, aresztowany przez swą władzę przełożoną trzeciego dnia po wypadku, został w kilka godzin po odstawieniu go do więzienia gnieźn. zwolniony na zlecenie sędziego śledczego.

W ub. sobotę w godzinach popołudniowych został jednakże powtórnie aresztowany i osadzony w więzieniu na rozkaz władz prokuratorskich.

Ujęcie świętokradcy. W ub. piątek pisaliśmy w „Dz. Bydg.“ o popełnionem świętokradztwie w Giżycach, powiecie kaliskim. Policja śledcza w Kaliszu, prowadząca energiczne śledztwo, ujęła zbrodniarza w osobie niej. Jana Kołacha, zamieszkałego we wsi Świerczyny, gmina Ostrów Kaliski. Wszystkie skradzione przedmioty zostały od niego odebrane.

Kradzież u prezesa Rady Miejskiej. W nocy z ub. piątku na sobotę, zakradli się dotąd nieznani sprawcy do willi przewodniczącego Rady Miejskiej p. dr. Rabskiego położonej przy parku Kościuszki, z której skradli około 60 zł. w gotówce i akcje różnych przedsiębiorstw. Śledztwo prowadzi tut. Eksp. śledcza. Nadmienić wypada, że to nie pierwszy wypadek włamania się do wspomnianej willi. Będą to więc przypuszczalnie jedni i ci sami sprawcy.

KOBYLNICA pow. gnieźnieński. (Straszna godzina). Maszynista J. Paterski z Kobylnicy zajęty przy młóckarni został porwany przez pas transmisyjny. Skutki były straszne. Nieszczęśliwemu wyrwało całą rękę wraz z ramieniem i strzaskało czaszkę tak, że padł na miejscu trupem.

WRZEŚNIA. (Sprzedaż). Prezes Kółka Rolniczego p. M. Jackowski sprzedał majątek swój Graboszewo w pow. wrzesińskim.

WITKOWO. (Wstrzymanie kolejki.) Na pewien czas wstrzymano kolejkę pow. na linji Gniezno—Niechanowo—Mielżyn ze względu na naprawę parowozów.

POZNAŃ. (Pogrzeb śp. H. Busenaca). W ub. sobotę w godzinach przedpołudniowych odbył się pogrzeb śp. Henryka Busenac, kanclerza konsulatu Francuskiego i kawalera krzyża wojennego francuskiego. Zwłoki zmarłego z kościoła św. Trójcy wyprowadził Franciszkanin O. Veneti w otoczeniu licznego duchowieństwa z ks. prałatem Meyerem na czele. Za trumną, którą pokrywały liczne wieńce od przyjaciół, konsulatu i znajomych kroczyli: rodzina z konsulem francuskim p. Dufort, prezydent miasta Cyryl Ratajski, wiceprezydent miasta dr. Kiedacz, gen. Serda-Teodorski, kilku oficerów z D. O. K. VII, szereg wybitnych osobistości ze świata naukowego, politycznego, oraz liczne grono przyjaciół, jak również przedstawiciele kolonji francuskiej. Zwłoki pochowane zostały na cmentarzu świętomarcińskim.

CEREKWICA pow. poznański. (Kradzież na cmentarzu.) W Cerekwicy w ostatnich dniach skradziono 19 krucyfiksów. Podejrzenie pada na cyganów, trudniących się blacharstwem.

KRZYWIŃ pow. kościański. (Za wierną służbę). Wydział powiatowy w Obornikach przyznał M. Grzybowskiej lat 54, dyplom i nagrodę pieniężną za 30-lecie wiernej służby w jednem miejscu.

SZAMOTUŁY. (Prace ukończono.) Naprawa drogi z Buszewa do Lubosiny pow. szamotulski została ukończona i po 5 mies. oddana ją do publicznego użytku.

Emigracja. Teodora z Orzechowskich Adamschek z Wronek wyprowadziła się na stałe do Niemiec.

Z POMORZA.

— Osobiste. Nowomianowany wicewojewoda pomorski dr. M. Seydlitz, zawarł w tych dniach związek małżeński z p. Anną Lamparską.

JEŻEWO. (Poświęcenie kamienia węgielnego pod budujący się kościół). Jeżewo może być dumne z dokonanego dzieła. Z wielkim trudem w tych ciężkich czasach przez bardzo krótki przeciąg czasu, postawiono pod dach piękny kościół. W dniu 18 bm. odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego przez ks. prob. Burtszika w towarzystwie ks. wikarego Zawadzińskiego i licznych dzielnych parafjan.

Wspomnieć należy, że dzieło daleko posunięte już przed wojną, zniweczyła dewaluacja, przez którą przepadł fundusz uzbierany już wówczas do wysokości 45.000 marek. W lipcu 1924 roku nowy dozór kościelny rozpoczął starania na nowo i już w sierpniu 1925 roku rozpoczęto budowę świątyni na około 4000 dusz i teraz w sierpniu w bieżącym roku świątynia stanęła pod dachem. Nabożeństwa tymczasowo odbywają się w stodole ks. proboszcza, lecz za kilka tygodni przeniość je będzie można do nowego kościoła.

Parafja ofiarowała początkowo 23.400 zł., rząd zaś miał dopomóc kwotą 63.000 zł. W bieżącym jednak roku rząd ze względów oszczędnościowych wstrzymał swą pomoc, a pobożni i ofiarni parafjanie własnemi siłami doprowadzili do końca dzieło, na które patrzą dziś z dumą.

CZERSK. (Sprzeniewierzył...) Przed kilku dniami został aresztowany komornik gminny Paszel, za sprzeniewierzenie urzędowych pieniędzy. P. ściągał podatki powiatowe i do kasy nie odstawiał. Teraz, kiedy powiat przystąpił do ściągania swych podatków, przez władze egzekutora, wykryto sprzeniewierzenia. Peszla osadzono w areszcie śledczym w Czersku.

WINDOWY, pow. chojnicki. Wydzierżawienie polowania, odbędzie się dnia 1. września br. o godz. 2 popoł. w lokalu sołeckim okręgu II. Windowy na przeciąg 6 lat. Do licytowania mają prawo tylko właściciele gruntu.

Święto jubileuszowe Robotników Kat. w Gniewkowie.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

W Gniewkowie jest kilkanaście towarzystw polskich, które się świetnie rozwijają dzięki wydajnemu poparciu miejscowego proboszcza i obywatelstwa. W niedzielę, 22 bm., Towarzystwo Katolickich Robotników Polskich obchodziło swój srebrny jubileusz (25-lecie istnienia). Dzień ten był niejako świętem robotników katolickich, do którego przyłączyło się obywatelstwo gniewkowskie gremjalnie, dokumentując tem, że zdrowy ruch robotniczy zawsze poprze tąk pod względem moralnym, jak i materjalnym.

Stosownie do programu dnia jubileuszowego, specjalna delegacja przyjmowała na dworcu kolejowym reprezentantów bratnich towarzystw, którzy przybywali z Inowrocławia, Kruszwicy, Orłowa, Szymborza, Jaksic, Podgórza, Mogilna i Ludzisk. Na miejsce zbiórki zjawiły się również delegacje wszystkich miejscowych organizacyj i władz. Ulice, któremi maszerował pochód z 13-tu sztandarami i orkiestrą strażacką ze Służewa do kościoła parafjalnego na uroczystą mszę św., były przystrojone w bramy tryumfalne i transparenty z napisami: „Witajcie!“ itd. Na uroczystość tę przybył również ks. Michałowicz z Poznania, generalny sekretarz Związku Towarzystw Robotników Katolicko-Polskich.

Mszę św. na intencję Towarzystwa jubilata odprawił patron ks. proboszcz Wiliński, a kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Michałowicz, rozwijając pięknie znaczenie słów „My chcemy Boga“. Potem pochód udał się do Parku Miejskiego, gdzie odbyła się defilada. Chwacko maszerował oddział harcerzy, który prowadził komendant drużyny Freier i przyboczny Zaranek.

Uroczyste posiedzenie w Parku Miejskim zagaił prezes p. Drzewiecki. Najpierw powitał delegatów i gości. Potem przemówił serdecznie do członków, którzy razem z towarzystwem Katolickich Robotników Polskich obchodzą 25-letni jubileusz, a ks. patron proboszcz Wiliński wręczył im dyplomy. Przez przeciąg 25-ciu lat trwali oni pod sztandarem katolickim, doznając za czasów zaborczych różnych szykan ze strony żandarmów pruskich i współtowarzyszy, którzy poszli pod sztandarem socjalistycznej międzynarodówki i zwalczali wszystkich dobrych i uczciwych obywateli-patrjotów polskich.

Dlatego też aby potomność wiedziała o tych cichych, lecz pożytecznych pracownikach dla kościoła i naszej ojczyzny, wymieniamy ich nazwiska: Konstanty Piasecki, Wojciech Markiewicz, Franciszek Hartwig, Wojciech Nowak, Ignacy Wrzesiński, Piotr Całujak i Józef Słowiński.

Sprawozdanie z 25-letniej działalności i dziejów Towarzystwa zdał po części prezes p. Drzewiecki i sekretarz. Dopełnił je ks. patron proboszcz Wiliński. Referat wygłosił ks. Michałowicz z Poznania. Szanowny prelegent mówił tak zrozumiale i szczerze, że wszyscy przytakiwali mu i cieszyli się. O akcji katolickiej i o organizacjach prowadzonych przez kapłanów, w których jest prawdziwe odrodzenie naszego narodu, niewolno nikomu wątpić. Powiano też całe społeczeństwo otwarcie stanąć przy sztandarze katolickim i poprzeć wszystkie organizacje polskie, które są komórkami państwowo-twórczemi, działającemi dla pożytku kościoła i narodu.

Po referacie nastąpiło składanie życzeń i wbijanie gwoździ pamiątkowych których znalazło się około 15 sztuk. Życzenia złożyli wszyscy delegaci zamiejscowi i przedstawiciele organizacyj miejscowych, a na końcu przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego“ red. Kobierski.

Następnie na sali restauracji Parku Miejskiego Towarzystwo jubileuszowe podejmowało delegacje i gości obiadem, podczas którego w imieniu magistratu przemówił znany działacz społeczny prezes Bractwa Strzeleckiego, p. Kaczmarek, ks. Michałowicz i inni.

Popołudniu w ogrodzie przygotowano różne zabawy, jak: strzelanie do tarczy o nagrody, fantowa loterja i koncert muzyczny. P. Kaczmarek wystrzelił sobie gęś, no bo to strzelec pierwszej klasy, a nasz przedstawiciel wygrał mydło i paczkę pierników toruńskich. Prawda? Szczęśliwcy, jakich mało na kuli ziemskiej. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie i zabawa taneczna. Cała uroczystość udała się wspaniale. Należy wyrazić uznanie za to ks. patronowi Wilińskiemu, który pomimo uciążliwej pracy w kilku organizacjach i swoich obowiązków kościelnych, nie szczędził swych trudów i zabiegów, i całemu zarządowi, aby dzień ten wypadł jak najprzyjemniej i jak najpożyteczniej dla obywatelstwa gniewkowskiego, które zaszczyt przynosi całym Kujawom, że zgodnie i szczerze pracuje dla dobra naszego kraju. k.

Sprzedaż trawy w Tucholskich borach. Termin publicznej sprzedaży trawy drugiej kośby z państwowych łąk meljoracyjnych w Tucholskich borachodbędzie się: dla dzielnicy kanału Rytel i Czerska-struga w poniedziałek 30. bm o godz. 10. przed poł. w oberży p. Pożarskiego w Rytlu, dla dzielnicy Barłogi i Berchmaty we wtorek 31. bm. o godz. 10. przed poł. w zagrodzie urzędnika w Barłogach; dla dzielnicy Bielska-struga i Zielona łąka w czwartek 2. września o godz. 10. przed poł. w zagrodzie urzędnika w Bielskiejstrudze; dla dzielnicy Kociagóra i Cegielnia w piątek 3. września o godz. 9. przed poł. w zagrodzie urzędnika w Podlesiu; dla dzielnicy Brand i Kamiona w sobotę 4. września o godz. 0. przed poł. w zagrodzie urzędnika w Podlesiu; dla dzielnicy Polana w poniedziałek 6. września o godz. 2. popoł. w zagrodzie urzędnika w Polanie; dla dzielnicy Mościska we wtorek, 7. września o godz. 9. przed poł. w oberży p. Brzezińskiego w Czersku; dla dzielnicy Rosocha w środę, dnia 8. września o godz. 10. przed poł. w zagrodzie urzędnika w Rososze.

Wydzierżawienie polowania odbędzie się w dniu 1. września o godz. 4. popoł. wielkości około 175 ha. na przeciąg 6 lat, w oberży p. Megera w Będźmirowicach pow. chojnicki. Warunki dzierżawy wyłożone są w dzień przetargu. Zastrzega się wolny wybór z pomiędzy trzech najwięcej dających.

CHEŁMŻA. (Osobiste.) Dnia 12. bm. pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Aleksandrą Szauerówną, najmłodszą córką państwa Szauerów, z Chełmży, a p. Francišzkiem Rożkiem, nauczycielem z Chełmży. Aktu zaślubin dokonał ks. prof. Rejewski z Ostrowa.

Obiecujący młodzieniec. Policja Państwowa przyaresztowała pewnego ucznia kupieckiego, który przygotował sobie w kawałku mydła dokładne odciski klucza, i oddał je do podrobienia. Upatrzył sobie dwóch zamożnych miejscowych kupców, do których zamierzał się włamać, wiedząc o tem, że posiadają w domu dolary i znaczniejszą gotówkę.

Czyja własność? Na posterunku Pol. Państw. w Chełmży, znajduje się siodło, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. Poszkodowany może za wylegitymowaniem się, swą własność odebrać.

KAMIEŃ. (Zebranie Tow. inwalidów wojennych, wdów i sierót.) Dnia 15. bm. o godz. 12. odbyło się nadzwyczajne zebranie miejscowego tow. inwalidów wojennych, które zagaił prezes tow. p. Roszewski. Po przywitaniu gości i delegata z Torunia p. Jarzembowskiego, prezes wskazał na dzień 15. bm. jako na rocznicę „Cudu nad Wisłą“ — który to dzień jest świętem Żołnierza Polskiego. Na wezwanie mówcy uczcili zebrani pamięć poległych w walce tej przez powstanie. Po referacie p. Jarzembowskiego, wywiązała się ożywiona dyskusja. W wolnych głosach zabierali głos pp. Roszewski, Drogoś, Kumski, Krzyżanowski, Niemczyk i Grützmacher. Zebranie solwował prezes tow. o godz. 14.

SKÓRCZ, pow. starogardzki. (Włamanie na dworcu kolejowym.) W nocy, z dnia 20. na 21 bm., włamali się niewyśledzeni dotąd złodzieje do szopy ekspedycji towarowej na dworcu kolejowym w Skórczu i wynieśli ze sobą trzy paki towarów bławatnych, zaadresowanych do tut. kupca Antoniego Wardzińskiego. Złodzieje, których było prawdopodobnie dwóch. powynosili skradzione paki do rowu przydrożnego, około 50 mtr. oddalonego od miejsca kradzieży i tam, po otwarciu pak, zabrali tylko wartościowe sztuki bławatów, i uszli ze zdobytym łupem, zaś mniej wartościowe, pozostawili na miejscu. Energiczne śledztwo policyjne w toku.

MORZESZCZYN. W dniu 15. bm. odbyło się przy licznym udziale członków nadzwyczajne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. Zagaił i przewodniczył prezes, p. Agatowski, który po odczytaniu protokółu, zdał wyczerpujące relacje ze zjazdu w Czersku, poczem udzielił głosu zaproszonemu na zebranie a bawiącemu tutaj w przejeździe wiceprez. Tow. Powst. i Woj. „Macierz“ w Bydgoszczy. W referacie swym, p. Raczyński omówił cele organizacji wojackiej i przysposobienia wojskowego, jak również udzielił szczegółowych danych w sprawie tworzonego obecnie po miasteczkach „Strzelca“.

Założycielami Towarzystwa, które doskonale się rozwija, i wpływ działalności swej zaznacza na każdym kroku są pp. obecny prezes Agatowski, Miszewski, Kalinowski i Cuty, naczelnik stacji przeniesiony do Pelplina. Ażeby dać obraz tego, co zdziałało towarzystwo, zaproszono obecnych do nowo zbudowanej strzelnicy, na którą dostarczyli drzewa członkowie z kolei i poczty, a do urządzenia jej przyczynił się w wielkiej mierze jedyny powstaniec w organizacji p. Borowiak, komendant Wojaków. To też strzelnicę nazwano jego imieniem „Borowiak“. Towarzystwo nie posiada jeszcze sztandaru, lecz już zbierają się nań fundusze, a także uchwalono na ten cel urządzić w dniu 5 września zabawę. Przyjęto m. i. na zebraniu ustawę kasy pogrzebowej okręgu starogardzkiego. Jak widzimy z powyższego, Towarzystwo, pracując intensywnie, zgromadziło w swych szeregach 120 członków i cieszy się ogromnem poparciem ze strony ziemian okolicznych, którzy, rozumiejąc zadanie organizacji, są jej gorliwymi poplecznikami, z pośród których wyróżniają się pp. Orzechowski, Weczyński, Lis i Nagórski.

NOWACERKIEW. W czasie wielkiej wojny światowej, Niemcy, nie przebierając w środkach dla uwieńczenia swego dzieła niszczycielskiego, wyciągnęli swe krwawe ręce nawet po własność kościelną i w tysiącach kościołów w Polsce pozdejmowali z wież dzwony; nawet tam niekiedy, gdzie był choćby tylko jeden. Ta sama przykrość spotkała parafję nowocerkiewską. Lecz parafjanie, kiedy wichry wojenne z nad ziemi ojczystej oddaliły się hen, bezpowrotnie, poczęli gromadzić fundusze na nowy dzwon dla swego kościoła i oto w dniu 2. sierpnia odbył się już jego chrzest i poświęcenie, którego dokonał dziekan ks. prob. Drapiewski, a ks. misjonarz Drapiewski, z Górki, brat ks. dziekana, wygłosił przytem piękne przemówienie, o znaczeniu dzwonu dla kościoła. Chrzestnymi byli ci, którzy najwięcej przyczynili się do zebrania funduszów na ten cel i to: p. Brejski z Rombergu, Hildebrandt z Gentownis i inni. W dniu 9. sierpnia odbyło się zawieszenie dzwonu na wieży, czego dokonano pod kierownictwem p. Badziąga z Barłożna, przy asyście wielu parafjan i władz miejscowych. Uroczystość taka była w życiu wiernych bardzo miłą, podniosłą i radosną, że na wieży znów będzie rozbrzmiewał ton dźwięczny, zwołujący pobożnych na modlitwę.

BRANICA pow świecki. Poświęcono tu statuę Serca Jezusowego. Aktu poświęcenia dokonał proboszcz z Polskich Łąk.

DĘBOWICE pow. Chełmno. (Pożar). W majątku p. Cieślaka wybuchł dnia 16 bm. pożar, który zniszczył stodołę oraz dwa stogi siana. Straty wynoszą 8 tys. zł.

KIJEWO. (Odpust). Dnia 8 bm. odbył się w Kijewie bardzo uroczyście doroczny odpust. Sumę celebrował ks. prob. Szuchmielski z Trzebcza. kazanie wygłosił ks. Lewandowski z Chełmna.

TUCHOLA. (Poderżnął sobie nogę kosą.) 13-letni chłopiec, pochodzący ze Wzdydzów tucholskich chciał spróbować kosić. Skutek był ten, że zaciął się bardzo silnie w nogę Pomocy udzielił mu lekarz.

RADOŃSK. (Zabita przez piorun). W dom mieszkalny niej. Molzalnia uderzył piorun i zabił stojącą obok gospodyni służącę jej samej nie czyniąc obrażeń. Piorun wpadł jeszcze do sypialni i utrącił od łóżku nogę. Na podłodze sypialni pozostawił on zygzakowatą linję.

KĘSOWO pow. tucholski. (Koło osadnicze) Założone zostało tutaj Koło Osadników. Do zarządu wybrano: Prochowski — prezes, Sletsterer — wiceprezes, J. Musoff — sekretarz, Karwasz — skarbnik. Również i w Zalnie założono koło osadników.

GRUDZIĄDZ. (Wiec pracowników państwowych). Z inicjatywy okręg. Stow. Urzędników Skarbowych w Grudziądzu odbył się w niedzielę dnia 22 bm. w sali hotelu Warszawskiego ogólny wiec pracowników państwowych, na który przybyło około 30 osób, delegacje z rozmaitych miast, jak: Torunia, Chojnic, Tczewa itp. Zebraniu przewodniczył dyr. sądu Łachecki z Grudziądza. Zjazd miał na celu omówienie trudnego położenia urzędników państwowych wobec wzmagającej się drożyzny. Uchwalono jednomyślnie odpowiednie rezolucje, które wybrana z 5 osób delegacja przedstawi osobiście Ministerstwu do rozpatrzenia i uwzględnienia.

Posiedzenie Rady Miejskiej. W ub. tygodniu odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Przewodniczący Rady Miejskiej p. Szychowski zagaił zebranie poczem prezydent miasta p. Włodek odebrał przysięgę od nowomianowanego radcy m. Edm. Baranowskiego (Ch. D.), następnie złożyli ślubowanie nowi radni: Bastjan (klub niem.) i Zalewski (klub mieszcz.) Z preliminarza budżetowego miasta na rok 1926 skreśliło Województwo szereg pozycji w łącznej wysokości 36.000 zł., przekazując ową kwotę na zasilenie funduszu dla bezrobotnych; zmieniony budżet został przyjęty. Zebranie uchwaliło zaciągnięcie pożyczki w wysokości 250.000 zł. po 6 proc. rocznie; pożyczkę tę przeznaczono na przebrukowanie ulic, uruchomienie torfiarni, kopalni żwiru itp. Uwzględniając wniosek straży pożarnej, przyznało zebranie 1500 zł. jako zapomogę bezzwrotną na wydatki, połączone z obchodem 50-letniego jubileuszu miejscowej straży pożarnej który odbędzie się w pierwszych dniach miesiąca września.

SIERAKOWICE. (Plaga pożarów.) W żadnym roku nie obserwowano w Sierakowicach tyle pożarów, co w roku bież. Ostatnio wybuchł trzeci z kolei pożar w krótkim okresie czasu, niszcząc szopę z chlewami, własności p. L. Sierakowskiego.

SUBKOWY pow. tczewski (W odwód serdecznej pamięci). Na grobie śp. ks. wikarego Szymańskiego stanął bardzo piękny pomnik i to staraniem Tow. Młodzieży, którego zmarły był założycielem i patronem.

Toruń.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Subwencja dla teatru. — Osobiste animozje paraliżują akcję rozbudowy miasta. — Magistrat przyjmuje wydalonych w czasie strajku tramwajarzy z powrotem do pracy. — Niebezpieczne zbiorniki gazowe przy kościele N. Panny Marji zostaną zburzone. — Zapowiedź wyboru nowych członków magistratu.

W ub. piątek nasz parlament miejski zebrał się niemal w komplecie dla załatwienia szeregu spraw.

Jednym z ważniejszych punktów porządku dziennego był wniosek restauratorów i właścicieli kawiarń domagający się zniżki cen za prąd elektryczny. Sprawa ta jednakże została odłożoną na czas późniejszy, jako że magistrat przeprowadza na razie badania kalkulacyjne.

W sprawie wniosku koła radzieckiego PPS. o przyjęcie wydalonych w czasie strajku pracowników elektrowni, gazowni i tramwajów z powrotem do pracy, zapadła uchwała zwolnienia z pracy nowych pracowników, przyjętych w okresie strajku i zastąpienia ich starymi pracownikami, posiadającymi rodziny.

Następnie, Rada przychyliła się do uchwały magistratu i wniosku deputacji finansowej w sprawie oddania teatru miejskiego dyr. Bojanowskiemu, uchwalając równocześnie na sezon przyszły subwencję w wysokości 5000 zł., prócz świadczeń dotychczasowych, w postaci światła, wody, i bezpłatnego korzystania z gmachu te-

atralnego. Radni PPS., za wyjątkiem p. Chęcińskiego, nie byli co prawda przeciwni uchwaleniu subwencji, jednakże starym już u nich zwyczajem, przebąkiwali o wyrzucaniu pieniędzy na luksusowe instytucje i o krzywdzeniu bezrobotnych, wstrzymując się w końcu od głosowania.

Nieoczekiwanie wprost utknęła na Radzie sprawa rozbiórki domów miejskich przy ul. Piekary, projektowanej dla przeprowadzenia głównej arterji dla ruchu kołowego i tramwajowego.

Pomimo wałkowania tej sprawy od kilku miesięcy przez czynniki zainteresowane, nie została ona należycie uzgodniona i zaopinjowana skutkiem czego sprawa tak ważna dla miasta i jego rozwoju, ulega nowej zwłoce i kto wie na jak długo. Oczywiście, że szkoda burzyć dom, przedstawiający pewną, aczkolwiek nie wielką wartość, jednakże, zdaniem fachowców, budowniczych, jest to rzeczą konieczną, jeżeli śródmieście niema być nadal przeszkodą dla rozwoju wzmagającej się z każdym rokiem komunikacji nowoczesnej.

Wniosek nagły, w sprawie zburzenia uszkodzonych już starych zbiorników gazowych, znajdujących się tuż pod murami kościoła N. P. Marji, a stanowiących poważne niebezpieczeństwo dla samego kościoła jak i dla sąsiednich budowli, został uchwalony z upoważnieniem magistratu zburzenia również i zbiornika trzeciego.

Na posiedzeniu tajnem, wybrany został płatnym członkiem magistratu przyjęty przed rokiem na próbę p. Jan Rzyski, nadleśniczy miejski.

Następne posiedzenie Rady, według zapowiedzi p. przewodniczącego, odbędzie się już w następnym tygodniu, na którym wybrani zostaną płatni i honorowi członkowie magistratu.

Zebranie rzemieślników samodzielnych odbyło się w ub. czwartek w Strzelnicy, na które przybyło około 60 osób. Po zagajeniu zebrania mówców zabierało głos na temat udzielonych przez przewodniczącego p. Rolewskiego, szereg przez rząd rzemiosłu polskiemu kredytów długoterminowych, oraz w sprawie celowego podziału przypadającej na rzemieślników pomorskich kwoty, która to, wedle wyjaśnień radcy wojewódzkiego z wydziału dla przemysłu i handlu p. Barciszewskiego, wynosi 120—140 tysięcy złotych. W toku udzielonych w dalszym ciągu wyjaśnień, przez reprezentanta województwa, wyszła na jaw przyczyna przyznania rzemiosłu pomorskiemu tak minimalnego tylko kredytu, chociaż rząd wyasygnował na ten cel całemu rzemiosłu polskiemu kwotę w wysokości 2 miljony złotych. Przyczyną tego, jest brak spółdzielni rzemieślniczych na Pomorzu. Procent zrzeszonych rzemieślników bowiem, jest bardzo nikły, bo spółdzielni na terenie naszego województwa jest tylko 4, posiadających po kilkanaście do kilkadziesiąt członków. Najsilniejszą tego rodzaju organizacją jest spółdzielnia toruńska, posiodająca dziś około 100 członków. Ona też niezawodnie, jako że posiada własną kasę kredytową, z daleko idącą gwarancją wkładów, przeprowadzi podział przeznaczonego dla Pomorza kredytu. Warunkiem ostatecznym dla otrzymania tego przywileju, jest wykazanie się przynależnością conajmniej 120 członków, którą to liczbę spółdzielnia zdobędzie, o ile rzemieślnicy miejscowi i zamieszkali w bliższej okolicy, czemprędzej się zapiszą.

Na zebraniu czwartkowem, po tak przekonywującej argumentacji zarządu, popartej oświadczeniem p. radcy Barciszewskiego, zapisało się też szereg nowych członków do spółdzielni.

Z 5-go Zjazdu Cukrowników Rzplitej w Toruniu.

W ub. czwartek odbył się w Toruniu zjazd Cukrowników Polskich, na który przybyło z różnych stron Polski przeszło 200 uczestników, którzy reprezentują Zw. Zach. Cukrowników, zw. zaw. Cukrowników oraz niezrzeszonych przedstawicieli przemysłu cukrowniczego i maszynowego.

W obecności przedstawicieli władz państwowych i komunalnych, organizacyj rolniczych oraz przemysłu i handlu zagaił obrady o godzinie 11-tej rano senjor cukrownictwa polskiego, dyr. Władysław Psarski z Kościana. Wśród przybyłych zauważyć było można inż. Celichowskiego jako zastępcę p. Wojewody pomorskiego, reprezentanta Min. Skarbu p. Terczyńskiego i Min. Spraw Wewn. p. Szwalbe'go, prezydenta Pom. Izby Rolniczej p. Esden-Tempskiego, prezesa Pom. Tow. Rolniczych p. Donimirskiego, prezesa Centralnego Tow. Gospodarczego p. Śląskiego, prezydenta gdańskiej Izby przemysłowo-handlowej p. Sterla, przedstawiciela Międzynarodowego Biura Statystycznego w Wiedniu p. dr. Gustawa Mikuscha i szereg innych wybitnych osobistości.

Po odczytaniu pism i depesz gratulacyjnych nadeszłych m. in. od Wojewody pomorskiego, ministrów Kolei i Przemysłu i Handlu, prezydenta miasta Torunia i prezesa toruńskiego Sądu Apelacyjnego, wybrano prezydjum w osobach: pp. Nowakowskiego wiceprezesa Zw. Zawod. Cukrowników, dyr. Rosińskiego przedstawiciela cukrowników małopolskiego, p. Ślaskiego, dyr Psarskiego i prezydenta Esden-Tempskiego.

Jako pierwszy referat wygłosił dyr. Psarski. Prelegent w przemówieniu swem przedstawił szereg ciekawych danych, ilustrujących sposób odbudowy, koleje losu i stan obecny polskiego przemysłu cukrowniczego. Nadmienił on, że rok 1924-26 był katastrofalnym nietylko dla cukrownictwa polskiego, lecz i na całym świecie. Okazuje się, że przemysł cukrowy na kontynencie europejskim do chwili obecnej nie osięgnął jeszcze wysokości produkcji przedwojennej. Wynosiła ona bowiem w roku 1914 8.182.000 tonn, podczas gdy produkcja światowa wówczas przedstawiała się w 18.923.000 tonnach. Produkcja cukru kampanji zeszłorocznej w Europie wzrosła do 92 proc. normy przedwojennej, z czego Polska wyprodukowała przeszło 52.000 wagonów, skutkiem czego zajmuje w rzędzie producentów na kontynencie miejsce czwarte.

O ile produkcja cukru w Europie wskutek zmniejszonej hodowli buraków cukrowych w czasie wojny światowej zmniejszyła się tak dalece, że nawet po upływie lat ośmiu nie osięgnęła normy przedwojennej, o tyle przemysł cukrowniczy zamorski, zwłaszcza Ameryki południowej, potroił swą produkcję z roku 1914-go.

Wywołało to tak znaczną zniżkę cen, że producenci cukru trzcinowego zaledwie pokrywają koszta produkcji. Przemysł cukrowy w Europie natomiast istnieje tylko dzięki wysoko wyśrubowanym cłom importowym na cukier trzcinowy. Z tej to przyczyny kraje południowo-amerykańskie, a szczególnie Kuba, dążą do zmniejszenia produkcji, by tem samem spowodować zwyżkę cen cukru na rynku światowym.

W Polsce produkcja cukru po wojnie wzrasta z roku na rok. Zrzeszone cukrownie polskie z kampanji zeszłorocznej wyeksportowały zagranicę 26.000 wagonów tj. dokładnie połowę cukru wyprodukowanego, w roku 1924 tylko 20.000 wagonów.

Cena cukru w kraju za 100 kg. wynosi od marca br. 82 zł., cena eksportowa około 40 zł. czyli, że cukier nasz oddajemy zagranicy za półdarmo W roku ub. różnica ta była znacznie mniejszą bo zagranica płaciła coprawda tylko 38 zł. za 100 kg., jednakże konsument krajowy płacił tylko 59 zł Jeżeli do tego doliczymy 35 zł akcyzy skarbowej oraz zarobek hurtownika i detalisty, to **konsument krajowy płaci za funt cukru trzykrotnie wyższą cenę jak konsument np. w Anglji.** Przemysł cukrowniczy w Polsce, wskutek tak niskich na rynku światowym cen, poniósł w ostatnim roku straty w wysokości 70,2 miljony zł.; straty poniesione wskutek spadku złotego na pożyczkach zaciągniętych zagranicą na odbudowę zniszczonych fabryk, według obliczeń prelegenta, wynoszą do dnia dzisiejszego około 45 miljonów zł.

Zdawałoby się, że ceny osiągnięte na rynku wewnętrznym mimo to umożliwiają przemysłowi temu konkurencję na rynkach zagranicznych z cukrem trzcinowym. Okazuje się jednak, że cukrownicy polscy z transakcyj swych nie są zadowoleni, szczególnie z przeprowadzanych na rynku wewnętrznym, stąd też żale prelegenta na niemożliwość dowolnego ustalania cen krajowych. Swoboda bowiem, jaka w tym względzie istnieje, zdaniem cukrowników, jest tylko pozorną wobec możności stosowania przez rząd środków karnych. Ujawniło się to zwłaszcza w okresie ostatniej wiosny, gdy Związek Cukrowników produkt kampanji zeszłorocznej podniósł z 75 na 85 zł. za 100 kg. i gdzie rząd wymógł na Związku obniżenie ceny o 3 zł. na worku. Związek nie żąda uprzywilejowania ze strony rządu jednakże, zdaniem jego, cena cukru winna wynosić obecnie 118 zł. za 100 kg. (bez akcyzy). Postulat ten związek motywuje i popiera tem, że umożliwiłoby to znaczne powiększenie eksportu, z którego już dotychczas skarb otrzymał w okresie roku ostatniego przeszło 4 miljony wysokocennej waluty angielskiej. **Czy przy tego rodzaju polityce cen konsumcja cukru w kraju się podniesie, prelegent nie wspominał;** zaznaczył jedynie, że Polska pod względem konsumcji cukru (w ostatnim roku konsumcja wynosiła 9 kg. na głowę) znajduje się na szarym końcu narodów europejskich mimo że konsumcja wzrosła w okresie ostatniego roku prawie o 50 proc.

Na drugim planie w rzędzie postulatów wypowiedzianych na zjeździe pod adresem rządu znajduje się sprawa udzielenia Związkowi Cukrowników znaczniejszegog kredytu 6 miesięcznego i 9 miesięcznego akcyzowego a prócz tego zwiększenia kredytu plantatorskiego.

Pod koniec swego referatu prelegent pochwalił rząd za wydane tzw. ustawy o obrocie cukrem, która położyła kres uprawianiu nieuczciwej konkurencji Warszawskiej Spółce Gospodarczej Przemysłu Cukrowniczego, opanowanej zupełnie przez żydów. Ustawa bowiem reguluje i rozkłada t. zw ciężary eksportowe równomiernie na wszystkie cukrownie polskie.

Poza dyr. Psarskim przemawiali: dr. I. Kosiński na temat znaczenia doświadczalnictwa w podniesieniu kultury buraka cukrowego, p. S. Koźlikowski na temat wszechświatowej produkcji cukru, inż. F. Bogatko na temat wpływu cukrownictwa na rozwój przemysłu maszynowego w Polsce oraz dyr. Śliwiński na temat nadprodukcji melasu.

Pomijając ostatnie dwa referaty jako wybitnie fachowe, należy poświęcić kilka zdań referatowi p. Koźlikowskiego. Mówca dość optymistycznie zapatruje się na zwiększenie konsumcji cukru w Europie, wraz z potanieniem, a potanienia takiego potrzeba szczególnie przemysłowi polskiemu, który produkuje cukier buraczany najdrożej ze wszystkich krajów europejskich. Najtaniej produkują w pierwszym rzędzie Czechosłowacja a potem Niemcy. Mimo to prelegent przemawia za zwiększaniem produkcji wyłącznie do potrzeb lokalnych. Przebąkiwano coś niecoś o konieczności technicznego ulepszenia cukrowni, jednakże nie to naszem zdaniem wyłącznie powodować może pożądany skutek. Większa bowiem część naszych cukrowni odbudowanych wyposażonych jest znakomicie, ale czego nam bra to fabryk na racjonalne i końcowe wyzyskanie produktów ubocznych, które dziś giną w cukrowniach lub też wysyłane bywają zagranicę po cenach zaledwie pokrywających koszta przewozu. Czechosłowacki i niemiecki przemysł cukrowniczy skutecznie z naszym konkurować będą dopóty nie nastąpi powstanie przemysłu zużytkowującego wysoko-wartościowe produkty uboczne, traktowane do dziś jako mało lub bezwartościowe odpadki. A że wartości w produktaach ubocznych zawarte są wielkie, wykazał w referacie swoim dyr. Śliwiński z Kościana, wykazując, że z jednej tonny melasu wydobyć można 420 kg. cukru, 250 ltr. alkoholu, 500 kg. drożdży, 35 kg. nawozów sztucznych, 8 kg. gliceryny a prócz wymienionych jeszcze kilka innych pomniejszych składników. Dla przeprowadzenia doświadczeń zw. zachodnio-polski stworzył w Gnieźnie pierwszą fabrykę przetwarzającą melasę przy tamtejszej cukrowni.

W czasie pomiędzy godz. 1 a 3,30 odbyło się śniadanie, na którem wygłoszono szereg toastów. Obrady właściwe zakończono o godzinie 18-ej minut 30. Wieczorem większa część uczestników była na przedstawieniu „Strasznego dworu“ w teatrze miejskim. W piątek rano uczestnicy zjazdu wyjechali specjalnym pociągiem do Grudziądza, skąd, po zwiedzeniu miasta i spożyciu śniadania w restauracji „Wielkopolanka“, wyjechali statkiem do Gdańska. Po zwiedzeniu miasta, tamtejszej stoczni i odbytem przyjęciu, wydanem przez Dyrekcję Stoczni Gdyni celem zwiedzenia miasta i budującego się i Izbę Handlową, uczestnicy udali się statkiem do portu.

Tajemnicze zniknięcie samotnego leśniczego na Helu.

Na stole pozostawił dokumenty osobiste i otwarty futerał od rewolweru. — Kiedy tajemnica zostanie rozwiązana?

Piszą nam z Helu:

Dn. 16 bm. wyszedł z domu leśniczy Lasów Państwowych na Helu p. Zdzisław Sykutowski i dotąd nie wrócił. Władze zwierzchnie żadnego polecenia opuszczenia temuż miejsca urzędowania nie dawały. W dn. 18 bm. miejscowy kowal-mechanik z polecenia policji otworzył mieszkanie zaginionego. Znaleziono między innemi — pozostawiony na stole portfel z dokumentami osobistemi, oraz na półce futerał od rewolweru. Żadnego listu wyjaśniającego zagadkę nie było.

Z przeprowadzanych badań na miejscu można było wnosić, iż p. Sykutowski odebrał sobie życie. Mieszkał sam, bez żadnej rodziny, a przed kilku dniami wyjechał od niego do Krakowa 11-to letni syn wraz z kuzynką, który czasowo u ojca przebywał.

Wszelkie poszukiwania miejscowych władz policyjnych i leśnych jak dotąd — nie dały żadnych wyników.

Wykrycie oszustwa w Poznaniu.

Żyd Weinberg przy pracy. — W wyniku on i jego towarzysze znaleźli się pod kluczem.

Mieszkaniec Poznania, kupiec z ul. Noskowskiego dopuszczał się od jakiegoś czasu oszustw celnych i to przy pomocy dwóch urzędników celnych, których nazwisk władze dotąd nie ujawniły.

Sprawa ma się następująco: wspomniany powyżej Weinberg sprowadzał z zagranicy wyroby pończosznicze. Ponieważ od towarów tekstylnych cło trzeba płacić dość wysokie wskutek czego zdolność konkurencyjna sprowadzanego towaru wydatnie się obniżała, Weinberg skaptował sobie dwu urzędników celnych którzy za pewną zapłatą paczki pończoch kwalifikowały jako papier W ten sposób Weinberg zyskiwał na poszczególnej paczce towaru kolosalną różnicę na opłacie celnej, bo aż 1040 złotych. Manipulacje te powtórzyły się kilkakrotnie i Skarb Państwa narażony został na bardzo poważne straty.

Podczas ostatniej rewizji celnej przesyłek Weinberga oszustwo wyszło na jaw i władze zarządziły aresztowanie wmieszanych w aferę. Samego Weinberga, który w tym czasie znajdował się w Warszawie, wówczas aresztować nie było można. Kiedy się dowiedział o swojem „nieszczęściu“, przybył natychmiast do Poznania i starał się przekonać władze, że jest niewinny. Władze policyjne i celne były jednak innego zdania, gdyż całe towarzystwo oszustów z Weinbergiem na czele zamknięto w więzieniu.

Drzazgi.

Okoliczni gospodarze z prawego brzegu Noteci, chcąc się dostać do Pakości muszą jechać daleką drogą via Barcin lub Leszcz—Tuczno. I dlaczego? dlatego, że most na tej drodze przed trzema laty zamknięto dla przeprowadzenia remontu no... i o tem zapomniano. Trzy lata to nie wiele, wobec wieczności to prawdziwy drobiazg. A może most sam się naprawi?

* * *

Ciekawe rzeczy dzieją się w Golubiu. Przedmiotem ciągłych sensacji jest osoba burmistrza p. Nowakowskiego. Rada Miejska na tajnem posiedzeniu dn. 5 bm. uchwaliła memorjał, w którym domaga się od p. Wojewody usunięcia go ze stanowiska burmistrza miasta.

* * *

Dn. 27 bm odbędzie się w tym samym Golubiu ciekawa rozprawa o podpalenie. Ogień wybuchł w mieszkaniu burmistrza p. Nowakowskiego. Paliło się oddzielnie na górze i na parterze. Straż stwierdziła, że rzeczy oblewano naftą. Meble burmistrza wartości 7 tyś. zł. zabezpieczone były w „Veście“ na 89 tys. zł.

* * *

Specjalnie dla Bydgoszczan — rzeczy ciekawe. Istnieje w Opławcu zakład Kasy Charych dla gruźlicznie chorych. Ciekawe menu dostają chorzy: śledź, kartofle i siadłe mleko.

Na wieczór często chorzy dostają grzybki w różnych postaciach. Nic dziwnego, że mają przerywany sen, często biegają... Cała rzecz w tem, że muszą biegać aż na drugą stronę ogrodu....

Tuż pod oknami znajduje się przybudówka dla szlachetnych zwierzątek i tam tuczą się cztery duże świnie. Co za fetorek stamtąd dostaje się do chorych, gruźlicznie chorych, można sobie wyobrazić.

Chory, który przybył dn. 9 bm. aż do dnia 22 bm. nie widział na oczy żadnego lekarza. Przez ten czas z 117 funt. wagi spadł na 109. Chorego wysłano tylko na dwa tygodnie...

Ub. niedzieli odwiedził Zakład dyrektor Kasy Chorych p. Malinowski. I cóż? Poklepał tuczne świnie, pograł w kręgle w towarzystwie i odjechał.

* * *

Z obczyzny z Hannoweru otrzymaliśmy od p. J. Patalonga list, bardzo dla nas przyjemny, który zaczyna się w te słowa: Czytając, choć na obczyźnie pilnie „Dziennik Bydgoski“ zauważyłem w ostatnim czasie rubrykę „Drzazgi“, gdzie Szan. Redakcja piętnuje słusznie samowolę i korupcję, która w naszej kochanej Polsce niestety tak bardzo się rozpowszechnia“. Tyle nasz czytelnik, zaś my możemy być tylko wdzięczni za... uznanie.

* * *

Mamy przed sobą rachunek z hotelu Kaszubskiego w Gdyni. Jeden z Bydgoszczan za dziesięć dni pobytu nad możem zapłacił: za życie i mieszkanie 330 zł, podatek 9 zł, światło 5 zł, obsługa 33 zł (!!!).

A więc za 10 dni obsługi pobrano 33 zł. Gdyby to szło do kieszeni numerowego, to taki jegomość, mający do obsługi conajmniej 15 pokoi zarabiał by na 10-sięć dni 495 zł, zaś na miesiąc 1.485. Takie zdzierstwo zakrawa na kradzież kieszonkową. Rys

Uczciwość strzelecka.

„Strzelcy“ hulają, lecz gdy płacić mają uciekają.

Do restauracji „Źródło kolejarzy“ w Bydgoszczy, przy ulicy Sienkiewicza 23 przybyło w ubiegłym tygodniu trzech „Strzelców“ z których jeden miał widomy znak na głowie, to jest czapkę strzelecką.

Zażądali oni **dwa razy po pół litra wódki, trzy piwa i ogórek.** Właściciel restauracji p. Wiktor Błaszek sądząc, że przyszli porządni ludzie, bo tacy tylko do jego lokalu uczęszczają, postawił wszystko według życzenia.

Kiedy panowie „Strzelcy“ zalali porządnie swego źrącego ich robaka, **dwaj z nich wyszli niby na podwórze, lecz już więcej nie wrócili.** Restaurator zauważył, że i **trzeci gość zamierza cichaczem wynieść się z lokalu, nie zapłaciwszy rachunku, wynoszącego 6,50 zł.** Na zapytanie, czy nie chce płacić za trunki, odpowiedział, że **niema pieniędzy.** Wówczas restaurator **odebrał mu czapkę.** Na to „Strzelec“ się oburzył i kazał przywołać policjanta, lecz gdy policjant zjawił się w lokalu, „Strzelec“ uciekł, a uciekał tak szybko, (może był pod Kijowem!), że go już przychwycić nie zdołano.

Czapkę strzelecką przyniesiono jako dowód do redakcji. Kto chce ją oglądać, niech się uda do lokalu „Źródło kolejarzy“.

Tacy to ludzie grupują się pod sztandarem „Strzelca“.

ZMARLI:

— **Śp. Anna Zarzycka.** W Toruniu zakończyła życie śp. Anna Zarzycka, utalentowana skrzypaczka, laureatka konserwatorjum warszawskiego.

Ś. p. **Apolonja z Polcynów Zawadzka** w Szamotułach, **lat 74.**

Grudziądz.

100 000 zł. kredytu na budowę portowej bocznicy kolejowej w Grudziądzu. — Roboty już rozpoczęte od kilku miesięcy. — Tunel i budowa trzech nowych mostów.

Sfery przemysłowe miasta Grudziądza dotkliwie odczuwają brak bezpośredniego połączenia z dworcem, postanowiły wybudować własną bocznicę kolejową, łączącą tereny nadrzeczne, idące obok t. zw. portu Szulca do stacji P. K. P.

Bocznica biegnąć ma, przecinając ulicę Chełmińską do portu Szulca i dalej brzegiem Wisły obok młyna Rozanowskiego, obok którego oddana będzie również bocznica do użytku prywatnego. Przecięcie ul. Chełmińskiej odbędzie się w ten sposób, że tor przechodzić będzie pod nowo zbudowanym mostem, podobnym do już istniejącego.

F-a Herzfeld i Victorius wybuduje od terenu swej fabryki do bocznicy tunel, któredy uskuteczniać będzie ładowanie swych wyrobów. Jak się dowiadujemy, oprócz wspomnianego mostu mają być zbudowane jeszcze dwa inne, z których jeden będzie przełożony przez przesmyk portowy Szulca, a drugi u ujścia Trynki obok młyna Rozanowskiego.

Prace ziemne postępują intenzywnie tak, że z początkiem września przewiduje się rozpoczęcie budowy mostów i tunelu.

Finansowanie bocznicy spoczywa w rękach tow. akc., głównymi członkami którego są firmy tartak Szulca, Rozanowski, Herzfeld i Viktorius oraz Gmina miasta Grudziądza, za pośrednictwem której uzyskane zostały kredyty w wysokości 100 000 zł. na powyższą budowę.

Krwawe zajście na budowie przy ul. Kalinkowej w Grudziądzu.

W sobotę ub. o godz. 17 na wybudowaniu przy ul. Kalinkowej zaszedł wypadek zabójstwa na tle porachunków osobistych.

Stróż nowobudujących się domów robotniczych przy ul. Kalinkowej, Bern. Możdżański zam. przy ul. Kościelnej 33, w obronie własnego życia postrzelił niebezpiecznie w brzuch wystrzałem z rewolweru robotnika stolarskiego, Wilhelma Jankowskiego, zamieszkałego przy ul. Fortecznej nr. 3, w Grudziądzu.

Pierwszej pomocy udzielił rannemu dr. Lachkowski.

Na miejscu wypadku zebrały się tłumy robotników z ul. Kalinkowej. Natychmiast przybyła policja z III. komisarjatu i sprowadzono księdza z kościoła św. Krzyża, który rannemu udzielił św. Sakramentów.

Rannego odwieziono do szpitala miejskiego zaś stróżem zaopiekowała się policja. Zebrane tłumy robotnicze nacierały na policję, chcąc na Możdżańskim dokonać samosądu.

Dzięki tylko energicznej postawie policji do incydentu nie doszło. Wzburzony tłum odprowadził policję i aresztowanego aż pod III. komisarjat, gdzie dzięki orjentacji dróżnika kolejowego, pełniącego służbę przy przejeździe w ul. Rzezalnej, który zamykając przejazd, tłum powstrzymał, udało się Możdżańskiego uchronić. Rozwydrzony tłum obrzucił kamieniami drożnika, rzucając pod jego adresem najwstrętniejsze epitety.

Po przeprowadzeniu dochodzeń Możdżańskiego puszczono na wolność, gdyż działał on w obronie własnego życia, bowiem pijany W. Jankowski nacierał na niego z nożem w ręku w towarzystwie kolegów swoich.

„Mieszkanie i światło" przyjadą do Bydgoszczy.

Wystawa „Mieszkanie i światło", znajdujące się w Łodzi, wysłaną zostanie 1 września br. na międzynarodowy zjazd miast we Wiedniu, gdzie pozostanie do 20 września. Z Wiednia zjedzie do Poznania, gdzie pozostanie do połowy października, z Poznania do Bydgoszczy do końca października a następnie zjedzie do Lublina.

Świadectwa dojrzałości za dolary.

Policja lwowska wpadła na trop fabryki świadectw dojrzałości. Pewien student Uniwersytetu, którego nazwisko trzymane jest narazie w tajemnicy, przy pomocy podrobionych blankietów i pieczęci IV. gimnazjum we Lwowie, za dolary fabrykował patenta na ludzi „dojrzałych". Afera ta zatacza szerokie kręgi. Dalsze energiczne dochodzenia w toku.

Śmierć turysty w Tatrach.

Zakopane, 23 8. (PAT). Onegdaj w czasie wycieczki w góry dr. Jonasz Braun z Warszawy spadł wraz z towarzyszącym mu Samuelem Bergarynem z Miegusowickiego. Bergaryn przywlókł się do schroniska w Morskiem Oku i dał znać o nieszczęściu. Ekspedycja ratunkowa która wyruszyła na miejsce wypadku, przyniosła zwłoki Brauna do kostnicy w Zakopanem.

Ważne narady w Berlinie.

Berlin. Prezydent Rzeszy Hindenburg wrócił z Monachjum do Berlina i przyjął na audjencji kanclerza d-ra Marxa. Później przyjęty został przez Hindenburga poseł niemiecki w Konstantynopolu Nadolny i poseł niem. w Sofji dr. Reumelin, obaj zawezwani w ważnych sprawach do Berlina. Szczegóły, dotyczące rozmów Hindenburga z wymienionemi osobistościami, narazie nie zostały podane do wiadomości prasy.

Berlin. Prezydent Rzeszy Hindenburg zaprosił dziś do siebie Stresemana, oraz ministra spraw wewnętrznych d-ra Külza, następnie przyjęty został poseł niemiecki w Oslo dr. Romberg. Tematem rozmów prezydenta z ministrami była sprawa zbliżającej się sesji Rady Ligi Narodów. Hindenburg informował się szczególnie o stanowiska poszczególnych mocarstw co do udzielenia Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi oraz panującej wewnątrz Rzeszy opinji ludności.

Z Rosji Sowieckiej.

Odruch narodowy. — Żydzi uciekają z Rosji.

Moskwa, 24. 8. Jak donosi „Ruspress" w Moskwie ukazała się nielegalna odezwa treści następującej:

Obywatele!

Rewolucja stworzyła nowy ustrój Rosji, i zmieniła do niepoznania wszystkie dziedziny życia narodu rosyjskiego. Zwrotu ku przeszłości niema, lecz za to rewolucja dowiodła kłamliwość socjalizmu i komunizmu, dokazała nieżywotność i szkodliwość zaszczepionej na narodzie rosyjskim polityki komunistycznej Rosji.

Szkodliwość tą zrozumieli nawet członkowie partji komunistycznej. Oni sami **uznają konieczność** zmiany swej polityki i dostosowania jej ku żywotnym interesom narodu rosyjskiego. Właśnie na tem tle powstają między nimi nieporozumienia, jednej z okazujących się przyczyn niezgody. Kompartja, w zrozumieniu jej przywódców, rozumie tę szkodliwość dla Rosji, lecz zmienić swej polityki i ideologji nie może. Do niej dla zmiany... powinni wejść nowi ludzie.

Obywatele!

Rosyjska robotnicza partja sowiecka zwraca się do was, z następującem wezwaniem:

Utweirdzajcie wśród mas robotniczych i włościan zainteresowanie życiem publicznem!

Łączcie się w organizacje!

Korzystajcie z wszystkich legalnych środków dla rozszrzenia swych praw!

Żądajcie od partji komunistycznej:

1) Równouprawnienia wszystkich obywateli Rosji bez ograniczeń koniecznych.

2) Zmiany, wzgl. zniesienia wszystkich przywilei, służących dla jej członków.

3) zaprzestania prześladowań cerkwi prawosławnej i pełnej wolności wyznań religijnych.

4) Wybór do gmin miejskich i wiejskich na mocy ogólnego prawa swobodnego głosowania

5) Zaprzestanie wydawania pieniędzy rządowych na komunistyczną partję.

6) Zmiany „Zjednoczonej Socjalistyczno-Sowieckiej Rosji" na „Rosję".

Obywatele!

Organizujcie jaczejki Rosyjsko Robotniczo Sowieckiej Partji!

Starajcie się o nawiązanie łączności z Komitetem Głównym!

Opowiadajcie wszystkim o naszem wezwaniu!

Precz z dyktaturą komunistycznej partji!

Niech żyje Narodowy Sowiecki Rząd!

C. K. R. R. C. P.

(Jak z tej odezwy widać, narodowi rosyjskiemu naprzykrzyły się już rządy komunistycznej partji. Budzi się ruch narodowy i zdaje się wybuchnie żywiołowo przeciwko tej uzurpatorskiej tyranji. Z Rosji na gwałt żydostwo ucieka, gdyż podobno wolno już tam ich mordować. Naród rosyjski napewno wyzwoli się z pod tej żydowsko-komunistycznej niewoli. — Czas już, — czas! — Red.)

Aresztowanie sekretarza nieboszczyka Rasputina.

Władze włoskie aresztowały na granicy Austrji byłego sekretarza Rasputina, Simanowicza. Usiłował on przewieść przez granicę brylanty oraz kamienie wartościowe na znaczną sumę bez zezwolenia włoskich władz skarbowych. Wytoczono mu sprawę karną i odstawiono do więzienia w Rzymie.

Sowiety skasowały niedzielę.

Z Moskwy donoszą, iż władze sowieckie obwodu Sachalińskiego postanowiły znieść świętowanie niedzieli i przenieść tygodniowy dzień świąteczny z niedzieli na wtorek.

Agitacja sowiecka wśród murzynów.

Rząd sowietów, zdaniem angielskiego Scotland Yardu w Londynie, zamierza podjąć komunistyczną propagandę wśród murzynów w Stanach Zjednoczonych. W tym celu murzyńscy muzykanci z Anglji zwabiani są za wysokie pieniądze do Moskwy, gdzie się ich „uświadamia", a potem wysyła na propagandę wśród kolorowych braci w Ameryce.

Historja bajecznych skarbów, ukrytych przez głośnego bandytę morskiego.

Na wyspie Mauritius pracuje obecnie cała armja robotników pod wodzą inżynierów i oficerów marynarki angielskiej, nad odkryciem i wykopaniem bajecznych skarbów, jakie ukryto tam przed blisko 140 laty. W skład towarzystwa, które finansuje tę całą imprezę, wchodzi cały szereg bogatych kupców i przemysłowców. Dotychczasowe wyniki pochłonęły już kilkadziesiąt tysięcy funtów szterlingów, lecz przedsiębiorcy są przekonani, że wszystkie wydatki opłacą się sowicie.

Ukryte te skarby były własnością osławionego przed półtora wiekiem korsarza francuskiego Nageona, który cały swój olbrzymi majątek zdobył w rozbojach na morzu. Banda korsarzy, na czele której stał de Nageon, była postrachem na morzach francuskich i hiszpańskich. Ofiarą korsarzą padł cały szereg okrętó wangielskich, holenderskich, hiszpańskich i francuskich.

Wyspa Mauritius była wtedy tajemną bazą floty korsarskiej. Na niej to właśnie zakopał Nageon w 1852 roku większą część swoich łupów, które przedstawiały olbrzymią fortunę. Los jednak nie dozwolił korsarzowi skorzystać z tego skarbu, gdyż w kilka lat później zmarł, nie zobaczywszy już więcej ani swej wyspy, ani swoich skarbów.

Przed 40-tu mniej więcej laty pojawił się na bruku londyńskim rzekomy potomek korsarza i zaczął rozgłądać się za jakimś bogatym mecenasem, któryby dopomógł mu w odszukaniu i odkopaniu tych bezcennych skarbów. Człowiek ten twierdził, że posiada nietylko dokładny spis zakopanych na wyspie kosztowności, ale także dokładny opis miejsca w którem są ukryte.

Z papierów, pozostawionych przez Nageona wynika, że ukrył w tajemnym schowku na wyspie olbrzymia ilość dukatów hiszpańskich wartości 30-tu milionów funtów szterlingów, oraz ogromny zbiór drogocennych pereł i djamentów. Pomiędzy niemi znajdować się mają dwa czerwone djamenty, wielkości orzechów włoskich. — (Czerwone diamenty należą do największych rzadkości i zazwyczaj są bardzo małe).

Pierwsi poszukiwacze tych skarbów zakopanych na wyspie, nie mieli szczęścia, gdyż zabrakło im funduszów. Obecna wyprawa, wyposażona w najświeższe zdobycze techniki, zabrała się do poszukiwań pod przewodnictwem ludzi uczonych. Należy do niej również głośny kapitan Russel, który zapewnia, że przy pomocy swej różdżki czarodziejskiej wskaże miejsce z ukrytemi skarbami.

Istotnie, miejsce, które wskazał, jest identyczne ze wskazówkami zawartemi w papierach, pozostałych po Nageonie. Obecnie w miejscu tem wre gorączkowa praca, która jednak utrudnia morze. Mianowicie skarb został zakopany na samem wybrzeżu wyspy, tak, że każdy przypływ morza zalewa rozkopy, wskutek czego bezustannie ku są w ruchu pompy parowe.

Rozmaitości.

Jubileusz najstarszego adwokata na świecie.

Prawnicy francuscy święcą wyjątkowy jubileusz, a mianowicie brylantowe gody zaślubin z zawodem adwokackim d-ra Emila Kro z miasteczka Salvere sur Agne obok Montpellier.

Sędziwy prawnik liczy obecnie lat 101 i przed 75 laty uzyskał dyplom adwokacki.

Miesiąc jeszcze temu, zastępował w sądzie klienta i wygrał trudny proces cywilny.

Dr. Emil Kro prowadził w swem życiu 9 306 procesów, a między innemi, bronił pewnego weterana z wojen napoleońskich, któremu w kilkadziesiąt lat po wyprawie na Moskwę, zarzucono zbrodnię morderstwa i obrabowanie kasy pułkowej.

Weterana uwolniono od winy i kary. Najstarszy jurysta świata, cieszy się dobrem zdrowiem i humorem, a na uczcie jubileuszowej, wygłosił dowcipną mowę na temat, w jaki sposób bronić się będzie przed Trybunałem boskim, gdy mu zarzucą, że za bardzo lubiał wino i piękne kobiety.

Kto dłużej żyje?

Prezydenci, papieże, czy królowie?

Pewnemu amerykańskiemu socjologowi udało się zestawić ciekawą statystykę.

Z tego zestawienia wynika, że stosunkowo najdłużej żyją prezydenci Stanów Zjednoczonych. Przeciętny wiek ich oblicza socjolog na 70 lat.

Przeciętny wiek papieży wynosi 69 lat, uczonych 67 lat, najznakomitszych literatów 64 lat. Najkrócej żyją królowie, bo tylko 53 lat.

Przy tem ciekawem zestawieniu trudno pominąć milczeniem okres najintensywniejszej, naibardziej płodnej pracy sławnych ludzi.

Okres najwydatniejszej pracy przypada między 40 a 50 rokiem życia. Po roku 50 żyją przeważnie ludzie sławą lat ubiegłych, po 60 roku życia następuje wyraźny zanik twórczości.

Do rzadkich wyjątków należą ludzie, ktorzyby stworzyli po 60 roku życia rzecz o znaczeniu epokowem.

Do takich jednak należy genjalny uczony amerykański Edison, który mimo bardzo poważnego wieku pracuje jeszcze z iście młodzieńczą werwą.

Zawodowy wróg kobiet.

W Turynie mieszka 40-letni Humbert Buresta, ktory z zawodu jest kawalerem, a ubocznie jest także jak go tam nazywają — zawodowym wrogiem kobiet. Swemu wstrętowi czy raczej nienawiści do płci pięknej dawał on nieraz głośny wyraz.

Znienawidzone przez niego kobiety nie pozostały mu oczywiście dłużne, tak, że w domu i okolicy wielokrotnie przychodziło do ostrych scen, ktorym kres kładła interwencja karabinierów.

Ów Buresta cierpi mianowicie n pewnego rodzaju manję prześladowczą i wyobraża sobie, że wszystko, co w życiu przecierpiał, zawiniły intrygi kobiece. Z francuskiego przysłowia „Cherchez la femme" uczynił na swój użytek osobliwą teorję. Tak jednak jak się to stało przed niedawnym czasem, nie posunął się w swej nienawiści jeszcze nigdy dotychczas.

Spotkał on mianowicie na podwórzu jedną ze swych sąsiadek, 38-letnią kobietę.

Nie zamieniwszy z nią ani jednego słowa, któreby mogło świadczyć o jego złych zamiarach, wydobył rewolwer z kieszeni, nabity przed kilku dniami i — strzelił.

Na szczęście strzał chybił. Kobieta rzuciła się do ucieczki, wołając o pomoc. Buresta pospieszył za nią i dał jeszcze dwa strzały również bez skutku.

W całym domu zapanowało wielkie poruszenie, albowiem sądzono, że Buresta kogoś zabił. Zamykano się też przed tym niebezpiecznym człowiekiem w mieszkaniach. On sam sądząc również, iż zabił bezbronną kobietę, oddał się w ręce policji

Z dnia.

Bank Dyskontowy.

Jako grzyby po deszczu w sierpniowe poranki
namnożyły się w Polsce rozmaite banki;
a że człowiek naturę naśladować skory,
więc i między bankami są też muchomory.

Komisja drożyźniana.

Specjalna komisja stan drożyzny bada
i zawsze konstatuje, że drożyzna spada...
(O spadku drożyzny niema wcale mowy,
to panowie z komisji upadli na głowy).

Rewolucja w Grecji.

Z Grecji mądra nauka płynie dla Witosa:
wsadzono tam za kratę pana Pangalosa —
a nasz polski Pangalos, prapotomek Piasta,
zamiast siedzieć za kratą, po kraju się szasta.

Dwaj starostowie pomorscy przeniesieni w stan spoczynku.

Warszawa, 24. 8 (AW) Rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych przeniesieni zostali w stan spoczynku starostowie lubawski Jaworski oraz sępoliński Dzwonkowski.

KRONIKA.

Bydgoszcz, wtorek dnia 24. sierpnia 1926 r.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Bartłomieja.
Jutro w środę Ludwika.
Wschód słońca o godzinie 4. 58.
Zachód słońca o gidzinie 7. 6.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 23. bm. do poniedziałku 30. bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Piastowska, Plac Piatowski.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku, gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz. 9-ej do 3-ej po południu.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 po poł. tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6.

Naczelny dyrektor Banku Polskiego w Bydgoszczy.

Wczoraj bawił w Bydgoszczy nacz. dyrektor Banku Polskiego, dr. Mieczkowski. Przy tej okazji odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej konferencja, o której zareferujemy w jutrzejszym numerze.

— **Do sprawozdania** naszego z 6-tej rocznicy 62 pp. Wlkp. zakradła się omyłka, którą niniejszem prostujemy. W wierszu 9-tym, łam drugi od góry powinno być **„pod dowództwem kpt. Sławińskiego, obecnym kapitanem rezerwy"** — a nie pod d-ctwem kpt. Sławczaka.

— **Ostre strzelanie.** W dniu 25 i 26 bm. od godz. 7 rano do godz. 16 po poł. przeprowadza 61 pp. Wlkp. strzelanie ostre z karabinów ręcznych i maszynowych na strzelnicy bojowej w Jachcicach. Drogi na tym terenie będą zamknięte przez posterunki własne.

— **Institut d'Etudes Françaises „Sekwana".** Kierowniczka kursów kompletnych języka francuskiego p. Marja ze Strowskich Regamey'owa w tych dniach opuszcza Francję, by, jak w latach poprzednich, nadal prowadzić naukę, która rozpocznie się 9 września. Kursa tegoroczne obejmą naukę dla dorosłych wieczorną (kurs przygotowawczy, elementarny, średni i wyższy, tudzież specjalny kurs korespondencji handlowej w języku francuskim), prócz tego naukę dla młodzieży w godzinach popołudniowych i dla dzieci od lat 4—7 na wzór francuskich szkół macierzystych.

Informacje i zapisy od 2 września w kancelarji kursów, ul. Cieszkowskiego 12, II codziennie w godz. od 6—8 wieczorem.

Zaznacza się, że powyższe kursa są jedyne w Bydgoszczy, prowadzone przez rodowitą francuzkę z dyplomem profesorskim, pod dyrekcją prof. Sorbony paryskiej Fortunata Strowskiego, członka akademji nauk moralnych i politycznych i pod protektoratem komitetu literackiego złożonego w przeważnej mierze z profesorów akademji franc., jak pp.: Henry Bordeaux, Henry Robert, Józef Bieder, Paweł Valery.

Uzyskane przez uczniów dyplomy gwarantują im odpowiednie przygotowanie z języka francuskiego na polskie i francuskie uniwersytety i służą jako świadectwa dla wykazania się znajomością języka francuskiego.

Zebranie Polsk. Stronnictwa Chrześc. Demokracji — Koło Wilczak—Okole odbędzie się we wtorek, dnia 24-go bm., wiecz. o godz. 7.30 w lokalu p. Kozłowskiego, ul. Chełmińska — nar. Grunwaldzkiej (Złoty Róg).

Na porządku obrad **referat p. red. Formańskiego,** dyskusja i sprawy organizacyjne.

O liczny udział Szan. członków i sympatyków uprasza **Zarząd.**

— **Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych** w gimnazjum Kopernika, podaje do wiadomości, że nowy rok szkolny rozpocznie się z dniem 6-go września. Zapisy od 1-go września począwszy w sekretarjacie kursów, codziennie od godz. 6—8 wieczorem. Opłata 6 zł. miesięcznie.

Nauka według programu lat ubiegłych: kurs I-szy przygotowawczy i II-gi elementarny (metodą Berlitza); III-ci średni (gramatyka i pisownia); IV-ty wyższy (literatura francuska), oraz kurs przygotowawczy dla dzieci od lat 10—12 (program II kl. gimn.)

Na żądanie osobne kursy dla młodzieży szkolnej jak również kursy dla wojskowych.

Kursy powyższe, założone w r. 1922 w Bydgoszczy przez Rząd Françuski i pozostające nadal pod jego protekcją i kierunkiem jako też pod protekcją Tow Alliance Française — dają najlepszą rękojmię metodycznej i gruntownej nauki. Absolwenci zaś kursu wyższego otrzymują **dyplomy rządowe francuskie** z pieczęcią i podpisem konsula francuskiego, oraz profesora Uniwersytetu p. Langlade, głównego kierownika Francuskich Kursów Rządowych w Poznańskiem i na Pomorzu, przyczem zaznaczyć trzeba, że jedynie powyższym kursom przysługuje prawo wydawania oficjalnych dyplomów, tak ważnych dla osób pragnących otrzymać dobrą posadę czy też wykładania języka francuskiego.

— **Dyrekcja Liceum Handlowego Izby Przemysłowo — Handlowej w Bydgoszczy** przyjmuje do dnia 31 bm. wpisy do a) Liceum Handlowego, jako szkoły dwuletniej, uczniów i uczenic z ukończoną klasą szóstą gimnazjum. Uczniowie Liceum Handlowego mają prawo do odraczania służby wojskowej, do zniżek kolejowych i do opłaty czesnego ze strony władz państwowych za synów i córki urzędników państwowych, b) na kurs przygotowawczy do Liceum Handlowego, roczny, uczniów i uczenic z ukończoną klasą piątą gimnazjum lub pełną szkołą wydziałową.

— **Żeńskie Seminarjum Nauczycielskie Tow. Naucz. Szk. średn. i wyż. w Bydgoszczy** otwiera w bieżącym roku szkolnym kurs III. i przyjmuje wpisy uczenic na kursy I. — III. codziennie od godz. 11—1 w poł. w szkole wydziałowej żeńskiej przy ul Konarskiego nr. 1. Na kurs I. mogą być przyjęte uczenice w wieku 14 lat z ukończoną 7 klasą szkoły powszechnej, lub 3 klasą szkoły wydziałowej, względnie gimnazjalną, na kursy wyższe odpowiednio starsze. Wszystkie uczenice obowiązane są złożyć egzamin wstępny, za który taksa wynosi 10 zł. na kurs I. 24 zł na kurs II, 30 zł. na kurs III. Egzamin odbędzie się w poniedziałek, dnia 30. sierpnia br., o godz. 9. rano. Wpisowe wynosi 5 zł. rocznie, opłata za naukę miesięcznie 30 zł. Zakład posiada koncesję Ministerstwa W. R. i O. P. prawa szkół państwowych uzyska w bieżącym roku. Nauki udzielają kwalifikowane siły nauczycielskie z gimnazjów i seminarjów. Wpisy kończą się w sobotę dnia 28. bm. Zwraca się uwagę rodziców i opiekunów, na ważność wykształcenia seminarjalnego, dla panienek, które mogą uzyskać nietylko posady nauczycielskie w szkołach powszechnych, lecz również zajęcia biurowe w urzędach oraz handlu i przemyśle, Seminarjum bowiem daje zarówno wiadomości ogólne, jako też i fachowe.

Kierownik: **prof. Stryszowski.**

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowano** wczoraj jednego osobnika za nielegalne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej, 1 za sprzeniewierzenie, 3 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno obyczajowych 1 osobnika poszukiwanego przez policję i 1 pijaka.

— **Schwytanie złodzieja mieszkaniowego.** W dniu wczorajszym do mieszkania Olgierda Bonkowskiego, Krakowska 8a, usiłował dostać się po drabinie złodziej; celem dokonania kradzieży. Czynu tego nie dokonał, gdyż schwytany został przez właściciela. Złodziej ten, nazywa się Jan Ziemski. Drabina, po której usiłował Ziemski dostać się do mieszkania, pochodzi z kradzieży i znajduje się w przechowaniu p. Bonkowskiego.

— **Czyja bielizna?** W jednym z pociągów na dworcu bydgoskim znaleziono paczkę bielizny. Właściciel winien się zgłosić po odbiór do komisarjatu kolejowego w godzinach urzędowych.

PROGRAM W KINACH.

— **Kino Marysieńka** wyświetla ostatnie dwa dni podwójny program, a mianowicie: „Gdy zmysły się budzą" z Henny Porten, oraz przygody z krain Wschodu pt.: „Niesamowite światy".

— **Kino Kristal** wyświetla z dniem dzisiejszym cudny dramat salonowy p. t.: „Zwierciadło duszy kobiecej", czyli „Dzieje tancerki kabaretowej". Ponadto, „Dziecko losu", czyli „Szwedzka krew" — dramat obyczajowy w 6. aktach wytwórni duńskiej.

Morderca Krzyżański nie będzie rozstrzelony.

Prezydent Mościcki darował mu życie.

Dnia 30 października 1925 r. w tutejszym Sądze Okręgowym zapadł wyrok, skazujący Jana Krzyżańskiego za morderstwo na karę śmierci, a za ciężką kradzież na karę ciężkiego więzienia przez półtora roku.

Krzyżański w październiku 1925 r. w Żninie, w bestjalski sposób zamordował posterunkowego Tomaszewskiego, który go aresztował. Morderca ten ma na sumieniu cały szereg ciężkich kradzieży i napadów rabunkowych. Skazany na ciężkie więzienie — zbiegł z zakładu karnego w Grudziadzu, by dalej uprawiać swój proceder. I dalej bezkarnieby grasował, gdyby nie posterunkowy śp. Tomaszewski, który mając rysopis zbiegłego bandyty, aresztował go w Żninie nie przypuszczając nawet, że przypłaci to własnem życiem.

Wyrok Sądu Bydgoskiego, skazujący Krzyżańskiego na karę śmierci, zatwierdził Sąd Najwyższy w Warszawie. Jak nas poinformowano, zbrodniarz nawet wyrok I instancji przyjął, jednakże z urzędu wniesiona była prośba o jego ułaskawienie. Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z przysługującego mu prawa łaski i darował życie mordercy Krzyżańskiemu, zamieniając karę śmierci na ciężkie więzięne przez lat 15 i utratę praw czci obywatelskich przez lat 10.

Regaty o Mistrzostwo Europy w Polsce.

Kongres Międzynarodowego Związku Towarzystw Wioślarskich w Pradze Czeskiej r. ub. powierzył organizację Mistrzostw Europy w roku 1927 — Polskiemu Związkowi Towarzystw Wioślarskich.

Po wyczerpujących rozważaniach tej propozycji — Polski Związek Towarzystw Wioślarskich postanowił podjąć się zorganizowania tej wielkiej imprezy wioślarstwa międzynarodowego na wodach polskich, powołując w tym celu specjalną komisję, złożoną z trzech osób, a mianowicie: pp Jerzego Bojańczyka, Alfreda Lotha i Mieczysława Majchera.

W wyniku powziętej decyzji — po raz pierwszy w historji naszej — odbędą się w roku przyszłym na wodach kanału pod Bydgoszczą mistrzostwa Europy. organizację których niewątpliwie postawi Polski Związek Towarzystw Wioślarskich na odpowiednim poziomie.

Polskie Księgarnie Pocztowe.

Tow. księgarni pocztowych „Lot" przeniosło swą centralę ze Lwowa do Warszawy, i zostało zarejestrowane jako spółka z ogr. odpow. z kapitałem 100.000 złp.

Na walnem zebraniu w dniu 11. bm. zostały wybrane władze w następującym składzie: Rada Nadzorocza pp.: S. Baczewski (Lwów), Z. Chrzanowski (Warszawa), M. Cynarski, prezes m. Łodzi, K. Dobija (Kraków), prof dr. W. Dziewulski (Wilno), prof. dr. H. Halban (Lwów), dr. P. Pręgowski (Warszawa), M. Krzyżanowski (Lwów), G. Łączyński, prezes Rozwoju (Lwów), adw. J. Maciaszek (Bydgoszcz), rektor dr. W. Moraczewski (Lwów), C. Ratajski, prez. m. Poznania, dr. L. Stahl, wiceprez. m. Lwowa, dr. W. Stesłowicz b. minister P. i T. Do zarządu weszli: Dr. Stanisław Lewicki, dotychczasowy organizator Księgarni Pocztowych i p. Wł. Macek, zawiadowca Księgarni Nauczycielskiej.

Organizacja posiada już 21 księgarni, oraz samodzielne oddziały we Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Radomiu.

Księgarnie Pocztowe sprzedają prócz książek: gazety, materjały piśmienne, znaczki pocztowe i stemplowe, blankiety wekslowe, oraz wyroby monopolu tytoniowego. Szybki rozwój świadczy o potrzebie tej kulturalnej instytucji, która spełniając swe zadanie ideowe, przyczynia się do zmniejszenia bezrobocia, stwarzając egzystencję licznym pracownikom.

Siedziba Towarzystwa mieści się przy placu Napoleona 6, tel. 93-02.

W Bydgoszczy Towarzystwo reprezentowane jest przez kiosk, umieszczony w Poczcie głównej, który wywiązuje się ze swego zadania ku zupełnemu zadowoleniu publiczności o tyle, że wyręcza sprawnie okienka pocztowe przy sprzedawaniu znaczków, i równocześnie prowadzi oprócz książek, gazet i czasopism, wszelkie artykuły piśmienne, oraiz znane z pierwszorzędnej jakości wyroby tytoniowe z fabryki winnickiej.

— **Nowa szkoła kroju i szycia.** Jak się dowiadujemy, p. K. Lewański, b. prof. kroju Akademji Paryskiej, po powrocie z Paryża wznowił w kraju organizację szkół kroju, szycia i modelowania. Kończące szkołę otrzymują dyplomy, patenty cechowe i korzystne posady. Szkoła taka wkrótce będzie otwarta w Bydgoszczy. Spodziewamy się, że nowa placówka spotka się z poparciem społeczestwa i zdobędzie ogólne uznanie, jakie posiadają szkoły K. Lewańskiego w innych miastach. Informacje i prospekty przy ul. Cieszkowskiego 4, parter lewo.

— **Magistra Rawskiego „Mutabor",** środek roślinny, uznany za najskuteczniejszy przy leczeniu biegunki, uporczywego rozwolnienia, kataru kiszek i żołądka. Sprzedaż w aptekach.

Katastrofa kolejowa w Brodnicy na Pomorzu.

Manewrujący parowóz wpadł na pociąg osobowy. — Oba parowozy i 2 wagony osobowe uszkodzone. — 3 osoby ranne.

Dn. 22 bm. w godz. rannych w chwili, gdy pociąg osobowy, idący z Nowego Miasta wjeżdżał do stacji Brodnicy, kierownik parowozu manewrowego nr. 672, nie zauważywszy sygnału wjazdowego wpadł z boku na nadchodzący pociąg.

Skutkiem uderzenia oba parowozy zostały uszkodzone, jak również dwa wagony pociągu osobowego.

Strat w ludziach na szczęście nie było. Lekkich uszkodzeń cielesnych doznali: podróżny Jan Krasiński z Lubawy i pracownik kolejowy Władysław Witulski z żoną z Jajkowa.

Opatrunku udzielił im lekarz miejscowy p. Otto.

Winę zderzenia ponosi, jak się zdaje, maszynista parowozu manewr., Antoś, który przez niezwrócenie uwagi na semaform spowodował katastrofę.

Z powodu zatarasowania toru, przerwa w ruchu wynosiła 50 minut.

Kemmerer bada polskie morze.

Gdańsk, 23. 8. (PAT) Prof. Kemmerer z towarzyszącemi mu osobami i członkami swej misji oraz w towarzystwie radcy legacyjnego p. Zaleskiego z generalnego komisarjatu Rzplitej w Gdańsku udał się do Gdyni w celu zwiedzenia urządzeń tamtejszych oraz budującego się portu. Po Gdyni oprowadzał prof. Kemmerera starosta wejherowski.

Kradzież biżuterji na 100.000 zł.

Złodzieje okradli największy magazyn jubilerski w Warszawie.

Warszawa, 24. 8. (Tel. wł.) Największy w Warszawie zakład jubilerski Wabia-Wabińskiego mieszczący się w hotelu, został wczoraj okradziony. Złodzieje wtargnęli do składu podczas przerwy obiadowej otworzywszy drzwi podrobionym kluczem i skradli mnóstwo gotowych wyrobów złotych, klejnotów, brylantów i t. d. łącznej wartości 100 000 złotych. Leżących na kontuarze kluczy od kasy pancernej złodzieje nie zauważyli. Kradzież wyszła na jaw po powrocie personelu z obiadu.

O nowych wojewodów na kresach wschodnich.

Warszawa, 24. 8. (AW) Środowe posiedzenie Rady Ministrów poświęcone będzie sprawie zmian personalnych na stanowiskach wojewodów nowogrodzkiego i wołyńskiego. Kandydatura p. Twardo na stanowisko wojewody nowogrodzkiego stała się nieaktualną. Wymieniany na to stanowisko jest b. wicewojewoda warszawski p. Beczkowicz, na województwo wołyńskie zaś b. wojewoda łódzki Mech.

Warszawa, 24. 8. (AW) Na jutrzejszem posiedzeniu Rady Ministrów załatwioną zostanie sprawa obsady województw kresowych oraz nominacja na dyrektora departamentu politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych. „Kurjer Poranny“ informuje, iż dotychczas wymienione kandydatury (mowa była o p. Dębskim i pośle Miedzińskim) stały się nieaktualne. Natomiast prawdopodobną jest nominacja osobistości zbliżonej do ministra sprawiedliwości.

Tabela wygranych Loterji Państwowej.

W dziewiątym dniu ciągnienia piątej klasy 13-ej państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15 000 zł.: nr. 56121.

5 000 zł.: nr. 44199.

2 000 zł.: nr. 20432.

1 000 zł.: nr. 103 23957 47246 53499 62218.

Po **600 zł.:** nr. 2860 10193 15280 23400 23526 27016 32400 35267 35600 38526 44967 47694 53289 55517 56025 57724 58667 63686 63784.

Po **500 zł.:** nr. 1812 3162 3167 5902 9097 26043 27955 3007 30264 30897 42079 46731 47081 48062 48858 50277 60483.

Po **400 zł.:** nr. 1642 5119 9173 12680 13776 13895 14315 16141 19622 19708 20096 20728 21115 22687 23196 33256 38226 38480 42201 44868 46770 50751 51331 52325 54344 54381 57128 59050 59726 60491 60552 62571 63868 64969 65602.

Po **300 zł.:** nr. 190 342 1211 2003 2325 26502729 3578 3909 4500 4628 5100 6028 7794 8931 9913 10857 11199 11254 11349 11478 11602 12328 12936 13497 13850 14345 14598 14713 15072 16648 17454 17696 17802 17984 18134 18163 18771 18852 18896 19359 19840 20313 20497 20504 20528 20941 21621 22606 23778 24029 24394 34451 24963 25489 26304 26656 26661 27143 27268 28562 28837 29049 29085 29210 29604 29722 29866 30356 30542 31622 34183 35439 35972 36408 36629 37196 38472 38609 38800 39164 39719 40101 40644 40793 40878 41317 42378 42453 42566 42873 43459 43513 44873 46158 46164 46639 46951 47088 48279 49123 49149 49291 50888 50961 51389 51863 51905 52362 52574 52607 52701 52965 53372 54254 54348 54875 55581 55972 55980 56436 56543 56687 57308 57414 57443 57999 58858 59929 60030 60251 61164 61723 62525 63161 63787 64262 64377.

Rząd ułatwia sobie pracę.

Warszawa, 24. 8. (tel. wł.). Wobec nawału prac rządu, zostaną one na przyszłość podzielone pomiędzy komitety polityczny i ekonomiczny rady ministrów, którym wszelkie wnioski będą przydzielone do rozważenia i przedstawienia na plenum rady ministrów. Komitet ekonomiczny będzie przygotowywał na posiedzenie rady ministrów sprawy gospodarcze, a komitet polityczny sprawy polityczne.

Zjazd Delegatów Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych Związku Poznańskiego i Pomorskiego, odbędzie się dnia 12-go września b. r. **w Bydgoszczy.**

Porządek obrad podamy później.

Zniżka kolejowa jest zapewnioną. Zapraszamy już dzisiaj nasze Towarzystwa i pokrewne Związki z całej Polski.

Wstęp na obrady za okazaniem karty wstępu, którą wydawać będzie biuro Zjazdu mieszczące się przy sali obrad.

Delegaci Towarzystw winni być zaopatrzeni w odpowiednią legitymację.

Zarząd Związków
Tow. Przemysłowych i Rzemieślniczych Poznańskiego i Pomorskiego.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Baczność sportowcy! Dziś wieczorem o godz 10. wyjeżdża osada Bydg. Tow. Wiośl. na regaty ogólno-europejskie do Szwajcarji. Celem pożegnania naszych wioślarzy wszyscy sportowcy proszeni są o przybycie na dworzec.

Prof. Albrycht.

Tow. Kupców det. br. spoż. Zamówienie na cukier przyjmuje się do środy, godz. 11 przed poł., a zamówienie na smalec do środy wieczora.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Celem pożegnania osady naszej, która wyjeżdża dziś we wtorek, o godz. 10. wiecz. do Lucernu, wszyscy druhowie proszeni są o przybycie na przystań o godz. 8-ej.

S. M. P. „Gwiazda“ przy kościele św. Trójcy. Zebranie plenarne obu oddziałów w czwartek 26. bm. o godz. 7.30 w Domu Katolickim na Wilczaku. Zebranie zarządu we wtorek 24. bm. w salce parafjalnej.

Stow. Młodych Polek „Promyk“. W środę, 25. bm. o godz. 6.30 wiecz. przechadzka oddziału starszego — w miejsce zebrania urozmaiconego. Zbiórka przy sali parafjalnej.

W niedzielę 29. bm. wycieczka wspólna do Łęgnowa. W programie obok różnych urozmaiceń zwiedzenie huty szklanej. Zbiórka o godz. 12.40 w sali parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Uprasza się o udział wszystkich druhen.

Tow. Młodzieży Polskiej „Patria“. Dziś we wtorek trening na boisku Szkoły Oficerskiej. W czwartek o godz. 6.30 zebranie zarządu u p. Mellera, plac Piastowski. Uprasza się o liczne przybycie.

Tow. gimn. „Sokół“ Bydgoszcz V Okole — Wilczak. Zebranie zarządu odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Kleinerta IV śluza. Uprasza się o punktualne stawienie się.

Klub mandolinistów „Lutnia“. Lekcja dziś wieczorem o godz. 7.30.

Baczność, Tow. Czeladzi. Plenarne zebranie w środę, dnia 25 bm. o 7.30 wiecz. w Domu Czeladzi. Na porządku obrad sprawa kasy pogrzebowej. Komplet członków pożądany. Goście i sympatycy mile widziani.

Tow. Młodzieży „Monsalvat“. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się dziś we wtorek, 24 bm. o 8 wiecz. w sali p. Kleina, ul. Toruńska 157. Lekcja sekcji muzycznej dziś nie odbędzie się z powodu walnego zebrania.

K. S. „Astorja“ przy Tow. Powst. i Woj. — Macierz. Dziś o godz. 20-ej zebranie zarządu w Kantynie Kolejowej.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie zarządu odbędzie się w środę, 25 bm. o 8 wiecz. w Resursie Kupieckiej. Komplet konieczny z powodu bardzo ważnych spraw. Sekretarz.

Podoficerowie Rezerwy! Zebranie plenarne miejscowego Koła Zw. Podoficerów Rez. odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 19.30 w sali „Strzelnicy“. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, między innemi bliższe omówienie programu manewrów związkowych. Obecność wszystkich członków konieczna. Nieprzybycie winno być uprzednio usprawiedliwione.

K. S. A. Siła. Półroczne walne zebranie w piątek, 27. bm. o godz. 7.30 w lokalu kol. Szarafińskiego przy ul. Hetmańskiej 20. Ze względu na ważność spraw, jak wybór prezesa, itp., komplet konieczny. W razie nieprzybycia kompletu, odbędzie się zebranie o godz. 8. bez względu na ilość obecnych, z prawem uchwał. Sympatyków sportu mile witamy.

Do wszystkich klubów piłki nożnej w Bydgoszczy

Toruński Okręgowy Związek Piłki Nożnej, przez swego delegata p. Krajczyńskiego, zwołuje do hotelu p. Lotza, ul. Poznańska na środę 25. bm. o godz. 20. zebranie przedstawicieli bydgoskich klubów piłki nożnej i to tak stowarzyszonych, jak i jeszcze niestowarzyszonych.

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700mm+	Temp. pow. O. C.	Zachm. 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
23. 8. 1 poł.	51	17,1	3	W.N.W. 14
23. 8. 9 wiecz.	53,2	14,1	1	W. N. W 12
24. 8. 7 rano	55,7	11,7	9	W. 4

Temperatura doby ubiegłej: **średnia** 14,8 **najwyższa** 18,3 **najniższa** 10,4 **Wysokość opadu —**

Bank Polski płacił dnia 24 b. m. za:

dolary amerykańskie	8,97
funty szterlingów	43,80
franki szwajcarskie	174,15
franki francuskie	25,65
franki belgijskie	24,55
guldeny gdańskie	173,80
marki niemieckie	214,20
korony czeskie	26,60

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 24 sierpnia 1926 r. na 6 zł., 2,81 gr.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASION
B. Hozakowski
Toruń, dnia 23. 8. 1926 r.

Notowano: w ostatnich dniach zł. za 100 kg.

Koniczyna czerwona	280—310	zł
Koniczyna biała	280—330	zł
Koniczyna szwedzka	200—250	zł
Koniczyna żółta	—	zł
Koniczyna żółta w łuskach	—	zł
Inkarnatka	60— 75	zł
Przelot	80—100	zł
Rajgras krajowy	60— 70	zł
Tymotkę	60— 70	zł
Seradelę	12— 14	zł
Wykę latową	30— 35	zł
Wiczkę zimową	100—130	zł
Peluszkę	25— 30	zł
Groch Wiktorja	60—65	zł
Groch polny	—	zł
Fasolę	—	zł
Bobik	—	zł
Gorczycę	80— 90	zł
Rzepak	65— 75	zł
Rzepik letni	70— 75	zł
Łubin niebieski siewny	20— 25	zł
Łubin żółty siewny	25— 30	zł
Siemię lniane	50 —60	zł
Konopie	50 — 60	zł
Mak niebieski i biały	100 —125	zł
Tatarkę	—	zł
Proso	—	zł

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu
z dnia 23-go sierpnia 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag. dost. zaraz za 100 kg. w złotych

Żyto	30.50—31.50
Pszenica	41.00—44 00
Jęczmień browarowy	30.00—34.00
Owies	21.0—25 00
Mąka żytnia 70% z work. standardowa	—49 00
Mąka żytnia 65% z work. standardowa	—50.50
Mąka pszenna 65% z work.	66.00—69 00
Otręby żytne	20,00—21.00
Otręby pszenne	—21.75
Rzepak	63.50—66 50

Urzędowa cedula z dnia 23. 8. 1926 r.

Papiery procentowe:
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow) —6,59 (za 1 dolar)

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow) 11,60—11,85 (za 1 ctr. mtr.)

Akcje bankowe:
Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka I—VIII em.	4,60
Bank Przemysłowców I—II em.	1,55
Bank Zw. Spółek. Zar. I—XI em	7,00—6,80—6,90

Akcje przemysłowe:
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Arkona I—V em.	2,90
Cegielski H. I em. zł. (za nom 50 złotych)	17,00
Centrala Rolników I—VII em	0.75—
Centrala Skór I—V em.	22,50
Goplana I em zł	13,00
Herzfeld-Viktorius I—III em.	23,00—22.00
Lubań, Fabryka przetworów ziemn. I—IV em	110,00
Dr. Roman May I—V em.	38,00—37,00
Poznańska Spółka Drzewna I—VII em	0,50
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	0,65
Zjednoczone Browary Grodziskie I—IV em.	1,30
„Unja“ daw. Ventzke I—III em	6,80

Tendencja: Mocna.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

A. P. Gniezno. Załatwimy sprawę pomyślnie.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką obliczasię na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka. (27310

Nerwowi

schorzali, cierpiący na bezsenność brak siły, energji, niechaj używają Sanator a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzym. w waszej aptece piszcie do Sanator Bydgoszcz 11 a otrzymacie darmo próbę i opis. (13588

Szkoła

nowoczesnego kroju, szycia i modelowania był. prof. kroju Paryskiej Akademji K. Lewańskiego. Kończącym dyplomy i korzystne posady. Zapisy, prospekty, informacje: Cieszkowskiego nr 4 parter lewo od 12—7. (F-3999

Panie

dbałe o piękny biust jędrne piękne ciało niechaj używają Sanator jako codzienne pożywienie. Nie otrzymacie na miejscu, piszcie do z Sanator, Bydgoszcz 11 a otrzymacie próbę i opis darmo. (13590

Rafja — (Bast)

białą i kolorową dla szkół i ogrodnictwa poleca, Wyplatanka, ulica Gdańska 133. Wysyłamy na życzenie pocztą. F 4008

Meble

rafjowe tapicerowane, garnitury wiklinowe, pantofle kąpielowe i domowe z rafji poleca. Wyplatanka, Gdańska nr. 133. (F 4010

Matki

chcecie wasze dzieci zdrowe wychować od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego, karmcie je Sanatorem. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie piszcie po próbę i opis do Sanator, Bydgoszcz 11. (13598

Skrzypce

oraz wszelkie instrumenta muzyczne poleca w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych. Juljan Kiełbich, Fabryka i skład instrumentów muzyczn. Bydgoszcz, Król. Jadwigi 11. — Stale na składzie pianina i fortepiany. F-4012

Znakomite

świeże ciastka, migdały, herbatniki, miodowniki i znanej dobroci babki piaskowe poleca Cukiernia Europejska Gdańska 133, tel. 1518 F 4013

Meble

jadalnie, sypialnie i różne meble. Najtańszy zakup z dogodnemi warunkami u Zielińskiego, Śniadeckich 43. F-3981

Futra

wszelkie, palta, etole, kołnierze, mufki wykonuję, przerabiam, reperuję elegancko i tanio. „Regina“ Pomorska 32a. 17512

Najwyższe ceny

płacę za wszelkie skóry. Garbarnia i kuśnierna Farbuję wszelkie skóry zagraniczne każdego rodzaju. Posiadam składnicę farbowanych i naturalnych skór. Wilczak, Malborska 13. (17226

Zakopjańskie

pantofle domowe poleca Wyplatanka, Gdańska nr. 133. (F-4041

Furmanki ciężarowe

do dyspozycji. C. Jeske. Grunwaldzka 96. Telefon 1776. (18443

SPRZEDAŻE

Pianino

okazyjnie do nabycia. Centrala pianin. ul. Pomorska 10, telefon 1738. (F-4056

Gospodarstwo

40 mórg pszennej ziemi, zabudowanie I. kl., żywy i martwy inwentarz nadkompletny. Cena 11 000 zł. Sokołowski, Plac Wolności 2. F-4047

Dom

dwupiętrowy z wolnem składem. Cena 6000 zł. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-4046

Pomidory

sprzedaję hurtem od 10 funtów. — Zamówienia u W. Hellwig, Długa nr. 53, Skład Konfekcji. (18917

Posiadłość

4 morgowa z żywym inwentarzem na sprzedaż. Koźmiana 23. (18740

Lustro

w stylu barokowym złocone 200×80 wielkie, z piękną marmurową podstawą, sprzedam. Konarskiego 4. III p.

Lampy

elektryczne, różne, oraz dużo obrazów na sprzedaż. Zgłosz Telefon 18-04

Kuchnia

kompletna na sprzedaż. Zgłosz. Telefon 18-04.

Majątki

w wielkim wyborze na dogodnych warunkach poleca „Polonja“, Bydgoszcz, Parkowa 3 Telefon 693. (F-4021

Rasowe foksterjerki

2½ miesięczne suczki i pieski biało-czarne na sprzedaż. Zgłosz. przyjmuje Dz. Bydg. pod „Rasowe“. (18927

Piła taśmowa

750 zł., frezownia z frezerami 850 zł., piec parowy, kilka warsztatów itd. na sprzedaż. Silski, Bielawki, Cicha nr. 8. (18940

Gabinet męski

i sypialka, meble są używane i luksusowe, na sprzedaż. Silski, Cicha nr. 8. Bielawki. (18939

Samochód

6-cio osobowy, w dobrym stanie, korzystnie na sprzedaż. Of. pod „D. B. 500“ do Dzien Bydg. (18960

Niebywała okazja!

Sprzedam majątek około 260 mórg, w tem 20 mórg łąki, własny opał, budynki masywne, prywatne, pełne żniwa, kompletny żywy i martwy inwentarz, położenie cudne i nad szosą. Cena podług ugody, wpłata 40.000 zł. Spieszne zgł. pod „Majątek ziemski“ do Dz. Bydg. (18887

Skład

rzeźnicki z mieszkaniem w dobrem położeniu tanio na sprzedaż. Wiadomość w Dz. Bydg. (18947

Maszyny

do szycia marki „Singer i Pfaff“ mało używane na sprzedaż. Chudziński Maciejewski, ul. Gdańska. (18964

Na sprzedaż

koń 6-letni, 170 cm. wysoki bez błędów. Dworcowa 31 I ptr. (F-4075

Dobrowolna sprzedaż.

Dobrze utrzymana szafa do rzeczy, szafa do bielizny, umywalka łóżko i stół na sprzedaż Pomorska 10 w podwórzu prawo. (19009

Materace

leżanki tanio i na raty sprzedaje Jagiellońska nr. 4, drugie podwórze. (18995

KUPNA

Kupię

mały domek w śródmieściu w Bydgoszczy. Of. pod „K.“ do Dz. Bydg. (18934

Lustro

w ramce lub bez kupię. Lucian Szulc, Jana Kazimierza 2. (18966

Poszukuję

domku celem kupna lub dzierżawy; gotówki 2500 zł; pośrednictwo pożądane. Of. pod „2500 zł“ do Dzien. Bydg (18962

Kocioł

„Lankaszerskiego“ mo żiwie do 100 mtr. kw. powierzchni minimalnie 6 atm. ciśnienia poszukujemy. Oferty pod „D. Z. P. 1000“ do Dz Bydg. (19006

Taśmówkę

i heblarkę dobrze utrzymaną kupi Janowicz, Nakielska 8. (18994

Kupię

używany wodomierz. Of. A. Przybylski, Gdańska nr. 15. (18979

POSADY

Uczeń

syn uczciwych rodziców (tylko miejscowy) może się zaraz zgłosić. Ign. Gręda, Dworcowa 89, skład delikatesów. (F-4044

Złożę

1000 zł. lub więcej kaucji. Poszukuję od 1-go września posady ekspedjentki kasjerki ewtl. obejmę samodzielne prowadzenie filji jakiej kolwiek branży tylko w solidnej firmie, władam polskim i niemieckim. Oferty pod „Zdolna“ do filji Dziennika Bydgoskiego, Dworcowa nr. 2 F 3977

Nauczycielki

na wieś poszukuję do dwojga dzieci (I gimn. i I wstępna). Zgłoszenie się do p. Mroczekowej, Chełmszczonka poczta Trzeciewiec, z odpisem świadectw i podaniem warunków. (F-3982

Modniarka

z dobrem poleceniem i świadectwem, celem wydoskonalenia się w swym zawodzie, poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Oferty do Dz. Byd. pod „Modniarka“. (18765

Rzeźbiarzy

poszukuje Starogardzka Fabryka Mebli, Tow. Akc., Starogard (Pomorze). (18713

Dziewczyna

ze wsi poszukuje posady u lepszego państwa. Of. do filji Dz. Bydg „A. W.“. (F-4050

Służąca

do małego gospodarstwa potrzebna. Szwederowo. Stroma 55. (18944

Portjer

trzeźwy i sumienny, z zawodu szofer, może się zgłosić. Mieszkanie 1-pokojowe z kuchnią. Zgłosz. z odpisem świadectw i podaniem referencyj pod „Z. 900“ do Dzien. Bydg. (18933

Stolarz

może się zgłosić. Pomorska 42. (F-4087

Poszukujemy

solidnego ustosunkowanego technika w charakterze akwizytora, celem wprowadzenia na zachod. rynki (Pomorze-Poznańskie) armatur i odlewów ze specjalnego bronzu fosforowego, artykułów kanalizacyjno-wodociągowych, liczników elektrycznych, gaśnic i innych technicznych artykułów. Oferty Bydgoszcz, skrzynka pocztowa nr. 90. (18970

1000 złotych kaucji

złożę za otrzymanie posady inkasenta podróżującego, ewtl. obejmę samodzielne prowadzenie filji jakiejkolwiek bądź branży tylko w solidnej firmie. Oferty pod „1000“ do filji Dziennika Bydgoskiego, Dworcowa nr. 2. (F 4082

Młoda panienka

z wioski, poszukuje posady w prywatnym domu do lepszego państwa od 1. 9. Oferty do filji Dz. Bydgosk. pod „A. W.“ (F4066

Służąca

rzetelna, pracowita, z dobremi świadectwami, do wszelkiej pracy domowej z gotowaniem potrzebna. Zgł. Gdańska 5, Magazyn bławatów, w czasie 5—6. (18931

Inkasent

z kaucją 500 zł. umiejący jeździć na rowerze potrzebny. Of. pod „Inkasent“ do Dz. Bydg. (18965

Zdolna

ekspedjentka potrzebna od 1. 9. br. Instytut Literacki „Lektor“, Gdańska nr. 141 (18977

Krawców

poszukuje Zakład Krawiecki, Pomorska nr. 59. (F-4041

Czeladzi

szewskiej, tylko zdolnych poszukuje Grunwaldzka nr. 87. (18922

Poszukuje

się na wieś, 10 klm. od Bydgoszczy, wychowawczynię lub nianię łagodnego charakteru z dobremi świadectwami do niemowlęcia. Zgłosić się do portjera w Hotelu pod Orłem 26-go pomiędzy 2—3. (18954

Dziewczyna

umiejąca gotować, posiadająca długoletnie świadectwa poszukuje posady od 1 września. Oferty do Dz. Byd. pod „Dziewczyna“. (18961

Udziałowcem

zaprowadzonego chemiczno-kosmetycznego przedsiębiorstwa może być, stałą posadę będzie miał, kto rozporządza kapitałem do 2000 zł lub więcej. Oferty pod „Udziałowiec“ do filji Dz. Byd. Dworcowa 2. (F-3914

Służąca

młodsza potrzebna Nakielska 35 I ptr. Pom 2—4 godz. (18967

Człowiek

obeznany z pracami izolacyjnemi może się natychmiast zgłosić Wielkopolska Papiernia Bydgoszcz - Czyżkówko. (19007

Stolarzy

poszukuję. Nakielska 8. (18993

Starszą

samodzielną ekspedjentkę do konfekcji damskiej poszukuje zaraz Chudziński & Maciejewski, Bydgoszcz, ul. Gdańska róg Dworcowej. (18935

Pomocnik

zegarmistrzowski poszukuje posady. Łask. zgłosz pod „Zegarmistrze“ do Dzien. Bydg (18928

DZIERŻAWY

100—200² m.

ubikacji fabryczn. (part.) poszukuje się. Retzlaff, Chrobrego 2. (18741

Rzeźnictwo

w centrum Torunia z kompletnem urządzeniem i mieszkaniem 2 pokojow. i kuchnią, od zaraz lub od 1. 9. do wydzierżawienia. Do objęcia potrzeba 2.000 zł. Zgłosz. „PAR“ Toruń, Szeroka 46, pod „10475“. (18972

Dwie ubikacje

nadające się na handel zaraz do wynajęcia Pomorska 8a (F-4072

Wila

6 pokoji z kuchnią i ogrodem zaraz do wynajęcia Wojciecpowski, Dworcowa 33, I. p. (F-4069

Poszukuję

w dzierżawę przy Bydgoszczy kilka mórg roli lub większego obszaru. Sprzedam 3-calowy wóz. Wilczak, Malborska 13. (18937

Obszerny skład

z dwoma oknami wystawowemi, nadający się do każdej branży, przy najruchliwszej ulicy, oraz mieszkanie, wydzierżawi właściciel bez odstępn. za miesięczną zapłatą Adres wskaże Filja Dzien Bydgoskiego. (F 4085

Składnica

do oddania. Pawłowski. Jezuicka 7—8. (19003

Poszukuję

piekarni celem dzierżawy. Of pod „Dzierżawa“ do Dzien. Bydg. (18982

Sierota

z bardzo dobremi świadectwami poszukuje zajęcia od 1. 9. Zgłoszenia do Dz Bydg (18953

Panna

lat 22 umiejąca dobrze szyć i prasować bieliznę poszukuje miejsca służącej lub do dzieci w lepszym domu od 1. 10. Miejscowość obojętna. Of proszę nadesłać do Dzien Bydg. pod „L. K“ (18978

LEKCJE

Bezpłatnie

listownie wyucza stenografji wszystkich Instytut Stenograficzny, Warszawa Krucza 26. (13774

Koncesjonowane

Praktyczne Kursy Handlowe, ul. Chrobrego 7. II p., organizują nowy kurs handlowy od 1 września r. b. Zapisy kandydatów i kandydatek przyjmuje w godz. 12—1, 4—6 Dyrekcja Jan Hennes. b. Dyr. i Profesor Szkół Handlowych. 15404

Esperanto

(język międzynarodowy) wyuczamy listownie Bezpłatne informacje. „Esperanto“ Warszawa Szczygla 12. (18492

Lekcyj

gry na fortepjanie udzielam po cenach umiarkowanych; fortepjan do ćwiczeń wolny. Zgłosz od 2—3 i 6—7 po poł., Nakielska 19 II. (17476

Osoba

inteligentna może nauczycielka, warunek: język niemiecki, do dwojga dzieci 10 i 12 lat, może się zgłosić. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod 855. (18932

Księgowości

rachunków, korespondencji, nauki o handlu wyuczają gruntownie i szybko byli profesorowie szkół handlowych. Lekcje rozpoczynają się 6 września. Zgłosz. pod „Wiedza“ do Dz. Bydg. (F-4057

MIESZKANIA

6-pokojowe

mieszkanie bez mebli za zgodą gospodarza zaraz do objęcia. Oferty pod „E. S.“ do Dz. Bydg.

Poszukuję

zaraz 2—3 umeblowanych pokoi z kuchnią w śródmieściu, urządzone z komfortem. J. Smętkowski, Petersona 12 I ptr. (18667

Mieszkanie

2 pokoje i kuchnia na I piętrze częściowo z meblami tanio do oddania. Łask. oferty pod „200“ do Dzien. Bydg. (18704

Poszukuje

mieszkania pokój z kuchnią zaraz. Czynsz za rok z góry. Of. do Dz. Bydg. pod „Remont M.“ (18930

Małżeństwo

z dwoma dziećmi poszukuje od 1. 9. lub 15. 9. umeblow. mieszkanie 2—3 pokoj. z własną kuchnią w centrum miasta u samotnej pani lub pana, ewent. z wyżywieniem Zgłoszenia do Filji Dz. Bydg. pod „Małżeństwo“. (F4070

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią, łazienką w śródmieściu do wynajęcia. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Mieszkanie 70“. (F-4067

Mieszkania

4 pokojowego z komfortem od gospodarza poszukuje młode małżeństwo. Łask. zgł. Jankowski, Majątek Motyl, p. Pruszcz-Bagienica. F-4059

Mieszkanie

2-pokojowe z kuchnią, stajnią i piwnicami, za zgodą gospodarza, do oddania. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (18981

POKOJE

Poszukuję

pokoju umebl. z utrzymaniem od 1 września. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Utrzymanie“. (18879

4 panienki

lub uczni przyjmie dom obywatelski na stół i stancję. Kuchnia pierwszorzędna, troskliwa opieka. — Zgł. Poznańska 14, I. ptr lewo (18590

Stancja

dla 1 uczennicy wyższych szkół, poważne referencje, fortepjan, u Św. Trójcy 12d II ptr. prawo. (18565

Pokój

duży dobrze umebl. frontowy z osobnem wejściem do wynajęcia Toruńska 18 I ptr. (28951

2 pokoje

1 na biuro, 2 mieszkalny komfortowo urządzone z telefonem zaraz poszukuje. Of. ul. Dworcowa 31b, Schubert u. Stössel. (18938

2 pokoje

piękne słoneczne ew. z używaniem kuchni do wynajęcia. Paderewskiego 7 II ptr. lewo. F 4065

Pokój

dobrze umebl. do wynajęcia. Grodztwo 28 II ptr. lewo. (F-4078

Pokój

do wynajęcia. Król. Jadwigi 13 I ptr. lewo. F-4080

Pokój

umebl. do wynajęcia. Pomorska 29 I ptr. prawo. (F-4077

Pokój

dla 2 panów, pań lub uczni do wynajęcia, ul. Długosza 14 I ptr. prawo. (F-4076

Pokój

próżny w pobliżu Starego Rynku zamienię na inny w nowym mieście. Przeprowadzkę płacę Of do filji Dzien. Bydg. pod „9504“. (F-4053

Dom

dający rodzicielską opiekę przyjmie na stancję panienki z kursów lub dzieci szkolne klas niższych. Królowej Jadwigi 4b, Sikorska. (18955

Pokój

dobrze umeblowany, z oddzielnem wejściem, od 1. 9. 26. lub zaraz do wynajęcia. Draeger, ul. Dr. Emila Warmińskiego 3. (18968

Pokoju

z osobnem wejściem na ul. Dworcowej lub w okolicy poszukuję. Łask. of. pod „Nr. 111“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-4079

Stancja

dla jednej uczennicy wyższych szkół, troskliwa opieka, fortepjan. Ul. Warszawska 24. I wejście, II piętro. F-4084

Stancja

dla 1 lub 2 uczni, w domu obywatelskim, blisko szkół, troskliwa opieka, odżywianie dobre, cena niska. Cieszkowskiego 2, I piętro. (F-4086

Stancja

dla uczni, blisko szkół, troskliwa opieka, nadzór w lekcjach, dobre odżywianie. Kołłątaja nr. 11 II p. pr. (18950

Stancja

dla 2—3 uczni lub uczennic od 9—14 lat, z utrzymaniem, opieka rodzicielska, cena przystępna. Lorencowa, Bydgoszcz, Garbary nr. 16. (18921

Stancja

dla uczni lub uczennic. Opieka troskliwa, dobre odżywienie, praktyka w językach obcych, fortepjan Ceny bardzo przystępne. Chrobrego 7, I pt., lewo. (F4071

Uczni

(uczennice) na stancją przyjmuje wdowa po lekarzu, egz. nauczycielka Troskliwa opieka, nadzór w naukach, dobre odżywienie. Petersons 11, I. p. (F-4061

Gimnazjaści

znajdą doskonałą pensję. Własna nieruchomość, ogród i fortepian do dyspozycji. Pierwszeństwo dla 5 lub 6 klasistów. — Zgłosz Pomorska 67 II. p.

Przyjmę

ucznia na stancję i zarazem za kolegę dla mego syna, III-klasisty Gimn. Humanistycznego. Opieka troskliwa. Naprzeciw Teatru Jagiellońska 14 III. p. lewo. (18941

Stancja

dla uczni dobrze polecona Grodztwo nr. 26, II. lewo. (F-4007

Stancja

dla uczni z całem utrzymaniem. Wiadom. Krasińskiego 4 ptr. lewo. (F-4073

Stancja

dla uczni dobrze polecona. Grodztwo 26 II ptr. lewo. (F-4007

Przyjmę

uczni na stancję. Toruńska 184 II ptr. lewo. (19022

Pokój

umeblowany, wygodny, dla 2 lub 1 osoby zaraz lub od 1 września do wynajęcia. Gdańska 90 II p. l. front. (18980

ROZMAITOŚCI

Gotówkę

wypożyczę i w mniejszej ilości pod zastaw. Oferty z podaniem sumy i przedmiotu zastawu z załączeniem 30 gr. w znaczkach na odpowiedź pod „pomoc“ do Dzien. Bydg. pod 18963.

Futra!

błamy, etole, skórki oraz konfekcję poleca w wielkim wyborze po cenach reklamowych nowootworzony skład futer **„Futropol“**, Bydgoszcz, Stary Rynek 27. (19014

Sukienki

elegancko i czysto wykona za 8 zł., dziecięce 3 zł. Pomorska 42, Michejeff. (F-4060

Krawcowa

w dom, która samodzielnie i gustownie szyje, może się zgłosić. Magazyn bławatów i obuwia, Gdańska 5. (F-4058

Garderobę

męską, najbardziej zniszczoną, czyści, reparuje starannie najtaniej „Ekonomja“, Dr. Em. Warmińskiego 15. (F-4088

Przyjmuję

w komis i kupuję garderobę, obuwie, meble i inne rzeczy. Długa 17. (18929

Kawaler

lat 34, kupiec, 30.000 zł gotówki, pragnie zapoznać panienkę gospodarną z dobrego domu w celu matrymonjalnym. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „I. L. 777“. (18681

Szatynka

przystojna, lat 27, wysoka, z dobrego domu, jedynaczka, posiadająca wyprawę i kilka tysięcy gotówki, pragnie zapoznać solidnego pana, lepszego urzędnika, wyższego wojskowego lub samodzielnego kupca do lat 37, w celu wyjścia zamąż. Anonimy do kosza. Zgłoszenia nadesłać pod „Godność“ możliwie z fotografją, którą się zwraca, do filji Dzienn. Bydgosk. Dworcowa 2. (F4089

Wdowiec

lat 29, z jednem dzieckiem, posiadający 2 interesa piekarskie, dobrze prosperujące, pragnie zapoznać pannę w wieku 22—29 w celu matrymonjalnym. Panie, posiad. cokolwiek gotówki, zechcą zgłoszenia z dołącz. fotografji, które się zwraca, skierować do Dzien. Bydg. pod „S. S. 100.“ (18711

Kupiec

kawaler, lat 26, posiadający skład kolonjalny w dużem mieście powiatowem na tej drodze poszukuje żony. Panie do lat 22—23 z dobrego wzorowego wychowania, z majątkiem 7000 zł., które łaskawie zechcą swe zgłoszenia wraz z fotografją skierować do Dz. Bydg. pod „F. Z.“ (18926

Obelgę

rzuconą przeciw Gustawowi Dregerowi z Prądów cofam. Maryjanna Nentwig, za zgodność Pański rozjemca. (18949

Zgubiłem

książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną w drodze od Bogacina do Drażynka, na nazwisko Franciszek Budziński, Białowieża, poczta Mrocza, p. Wyrzysk. Znalazcę proszę o oddanie pod wyżej wskazanym adresem. (18877

Zgubiono

w sobotę, dnia 21. 8. w drodze z ul. Krakowskiej i Św. Florjana na Starym Rynku pierścień damski. Uczciwego znalazcę proszę o oddanie za wynagrodz. Gdańska 8, skład bławat. (F4064

†

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu w poniedziałek, o godzinie 2-giej po południu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i najukochańszy mąż, nasz troskliwy ojciec, syn, szwagier i wujek

ś. p. Władysław Najdul

w 35 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

żona z synkami
matka i rodzina.

Bydgoszcz, Wągrówiec, Wyrzysk, Nakło.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26. bm. o godz. 5-tej po południu z domu żałoby, ulica Dworcowa 65, na nowy cmentarz.

Msza św. odbędzie się nazajutrz o godz. 8-mej rano w kościele Serca Jezusowego. (19012

Ogłoszenie.

P. T. rolnikom podajemy do wiadomości, że mamy w majątku **Chośnica** pow. **Kartuski** do zbycia

parcele

od 60 do 127 mórg z łąkami i terenami leśnymi,

resztówkę

430 mórg z masywnemi budynkami wzgl. **dwa samodz.**

gospodarstwa

po 215 mórg. 18975

Zgłoszenia przyjmuje **Spółka Parcelacyjna Ziem Zachodnich w Grudziądzu**, ul. Ks. Budkiewicza nr. 25.

Zbiórka w poniedziałek, dnia 30 sierpnia br. o godzinie 12-tej w południe w biurach Spółki w Grudziądzu, poczem wyjazd wspólny we wtorek rano do majątku.

Reflekt. winni mieć pieniądze ze sobą na wpłacenie zaliczek.

†

W niedzielę, dnia 22-go sierpnia 1926 r. zmarł w Owińskach po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek

ś. p.

Tomasz Sienkiewicz

sierż. sanit.

w 50 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 24 sierpnia 1926 r. 18998

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 25 sierpnia 1926 r. o godzinie 15-tej w Owińskach. — Msza żałobna za duszę Zmarłego odbędzie się w czwartek, dnia 26 sierpnia 1926 r. o godzinie 8 rano w kościele Serca Jezusowego w Bydgoszczy.

Umożliwiam każdemu 17253

kupno nagrobków

dla swoich ukochanych Zmarłych

po najtańszej cenie

w najlepszem wykonaniu oraz na

bardzo korzystnych warunkach spłaty!

G. Wodsack,
mistrz-rzeźbiarz kamieniarski
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 79.

Poszukuję od 1 października 1926 r do mego składu detalicznego starszego dzielnego

ekspedjenta

głównie **z branży żelaza.** Oferty z określeniem dotychczasowego zajęcia, świadectwa, pretensje przy wolnej pensji uprasza **JAN OHNESORGE NAST. B. Kiedrowski, Czersk.** (18976

„BIEGUNKĘ", UPORCZYWE ROZWOLNIENIA, KATAR KISZEK I ŻOŁĄDKA LECZY SKUTECZNIE ROŚLINNY ŚRODEK

„MUTABOR"

MAGISTRA RAWSKIEGO w WARSZAWIE

DO NABYCIA W APTEKACH

Poszukuję ekspedjentkę

z branży obuwia, siłę samodzielną, zaraz lub od 1. 10. 26. Zgł. tylko pisemne z dołączeniem odpisów świadectw, fotografją i podaniem pensji. (F-4083

W. Koczorowski, Gdańska 5.

Pierwsza Pomorska
Fabryka wyrobów drucianych
Fr. Huth i Syn
Chełmno 2. Założ. 1897



Kompl. ogrodzenia w różnych wygotowaniach dla ogrodów, szkół cmentarzy wil i t. d., plecionki, kosze do kartofli, wycieraczki do nóg i wszelkie wyroby z drutu.

18176

Wróciłem

Dr. Dziembowski.

F-4068

Uczeń

z lepszem wykształceniem szkolnem z lepszego domu potrzebny zaraz. (18975

H. Seelig, Pakość,
Telefon nr. 23.

Skład towarów kolonjalnych i żelaza.

†

Dnia 23. b. m. o godzinie 2-giej po południu rozstał się z tym światem

ś. p.

Władysław Najdul

właściciel fabryki cukrów i czekol. „Carmel".

W Zmarłym tracimy najlepszego opiekuna i chlebodawcę.

Personel f-my „Carmel"
fabryka cukrów i czekolady.

Bydgoszcz, dnia 24. 8. 1926 r.

Miły Jezu a nasz Panie
Daj Mu wieczne spoczywanie!

(F4108

Dyrekcja Kolei Państwowych w Poznaniu

ogłasza

konkurs

na spedytorstwo kolejowe

w Łabiszynie stacja Brzoza.

Reflektanci złożą ostemplowane padanie pod adresem **Dyrekcji, Wydział VI. do dnia 28 sierpnia 1926 r.** 18973

Państwowe Nadleśnictwo Lipusz, p. l. Pomorze

urządza **w poniedziałek, dnia 6 września b. r. o godz. 10-tej rano** w kancelarji sprzedaż ofertową (submisyjną) na **sosnowy budulec i kopalniaki** cięcia 1926 po całym lesie, z pułapek:

Los nr. 1: Leśn. Zdroje — 412,06 m budulca — 2,07 m^3 I kl., 71,65 m^3 II kl., 187,96 m^3 III kl., 150.38 m^3 IV kl.

Los nr. 2: Leśn. Zdroje — 446,27 m^3 kopalniaków — 391,42 m^3 I kl., 54,85 m^3 II kl.

Los nr. 3: Leśn. Karpno — 76,87 m^3 kopalniaków — 40,28 m^3 I kl., 36,59 m^3 II kl.

Los nr. 4: Leśn. Płocice — 15,60 m^3 budulca — 2,93 m^3 III kl., 12,67 m^3 IV kl.

Los nr. 5: Leśn. Płocice — 300,18 m^3 kopalniaków — 112,12 m^3 I kl., 162,47 m^3 II kl., 25,59 m^3 III kl.

Kolej Lipusz — przeciętna odległość 2—3 km. Oferty ostemplowane przepisowo, w zalakowanych kopertach, z napisem „Submisja" nadsyłać do dnia **6-go września br 10-ta rano.** Ceny podać słownie i cyfrowo w złotych za 1 m^3, zaznaczając, że oferent zna warunki sprzedaży i kredytu w lasach państwowych i bez regresu poddaje się im w zupełności. Korowanie opłaca kupiec oprócz ceny kupna.

Kupno zatwierdza Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu. (19073

Państw. Nadleśnictwo Lipusz.

Podsufitki (Staakschalen)

stale na składzie. (F 3937

Andrzej Burzyński,
ul. Sienkiewicza nr. 47.
Telefon 205.

Poszukuje się zaraz lub później (18867

samodzielnej

ekspedjentki

do oddziału konfekcji damskiej. Tylko pierwszorzędne siły z załączeniem fotografji i odpisem świadectw zechcą łożyć swe oferty

Hurtownia Czesław Buza, Toruń.

†

Wczoraj wyrwała niespodzianie nieubłagana śmierć z naszego grona członka Zarządu ś. p.

Władysława Najdula

w sile wieku. Ceniliśmy w nim dobre serce, przyczem przedsiębiorczość i chętną współpracę na niwie społeczno zawodowej.

Cześć Jego pamięci!

Prosimy o wzięcie udziału w ceremonji pogrzebowej wszystkich członków.

Zjednoczenie Fabrykantów, Wyrobów Cukierniczych i Przetworów Owocowych Północno-Zachodniej Polski. 19038

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 25 sierpnia b. r. o godzinie 11 przed południem będę sprzedawał przy **ul. Kordeckiego 7—10** (firma Vistula) najwięcej dającemu za gotówkę:

1 freser, 1 heblarkę, 1 motor elektryczny, 1 taśmówkę, 1 szlifierkę i t. d. 19015

Malak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Państwowa Szkoła Przemysłu Ludowego

w Kościerzynie

przyjmuje jeszcze **wpisy uczenic** na oddział handlowy 2-letni, i przemysłowy dziewcząt 3-letni. Przy szkole internat. Prospekty za nadesłaniem znaczka pocztowego. (18983

Ładnie położone **3-pokojowe**

mieszkanie

z balkonem, kuchnią, łazienką, wszelkiemi wygodami i całym umeblowaniem **do oddania.** Łaskawe zgłosz. do Dz. Byd. pod **„Mieszkanie 3".** (18938

Za gotówkę kupię okazyjnie 18925

maszyny młynarskie

jak: **walce, kamienie młyńskie, transmisje** m/m 70 ⌀ lub całe urządzenie do 100 ctr. przemiału

Tadeusz Kramer, Wielki Młyn, poczta Lewice pow. Międzychód. Telefon Lewice 12.

Publiczny zakup!

W sprawie spornej zakupuje w przetargu publicznym od najmniej żądającego **w czwartek, dnia 26. 8. b. r. o godz. 15 po poł.** w moim biurze przy **ul. Dworcowej nr. 95.**

15 tonn żyta,

wagi hol. 118 f. do natychmiastowej dostawy.

Wł. Junk, zaprzysiężony senzal handlowy przy izbie przemysłowo-handlowej **w Bydgoszczy.** 19029

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 26 sierpnia 1926 r. o godzinie 11 przed południem będę sprzedawał w Bydgoszczy, przy **ul. Piotra Skargi nr. 2 part.** najwięcej dającemu za gotówkę:

1 maszynę do pisania

marka „Smyth". 19017

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

OWOCE!

Rozpoczęliśmy przyjmowanie **jabłek i gruszek** w każdej ilości włącznie przesyłek wagonowych na dogodnych warunkach. (17500

Kujawska Wytwórnia Win
H. Makowski, Kruszwica
Telefon nr. 32.

Zarząd gminny Kościerzyn-Wielki
p. Falmierowo, powiat Wyrzyski

wydzierżawi na 6 lat publicznie przez licytację najwięcej dającemu **dnia 31 sierpnia br. o godz. 2 po południu**

nieruchomość

(przedtem szkoła ewangielicka)

składającą się z mieszkania o 4 pokojach, kuchni, obszernej izby szkolnej, kompletnych zabudowań gospodarczych, ogrodu i 8 mórg dobrej ziemi.

Nieruchomość nadaje się na założenie jakiego bądź rzemiosła. — Warunki dzierżawy ogłosi się w dniu licytacji. (18717

Agentura „Dziennika Bydgoskiego"

Warsiński

= Chojnice =

-- skład żywnościowy. --

17541

Obelgę rzuconą na p. **Florjana Baranowskiego,** urzędnika pocztowego z **Okola, Jasna 4 z żalem cofam.** (18942

Aleksander Plawenc, Okole, Jasna 4.

Za zgodność: **G.erszewski, sędzia rozjemczy.**

Kino Kristal 6,40 i 8,45

Dziś wtorek premjera! Program obejmuje 14 aktów! (19026

„Zwierciadło duszy kobiecej"

czyli (Dzieje tancerki kabaretowej). Wielki dramat salonowy w 8 aktach.

„Dziecko losu"

czyli (Szwedzka krew). Dramat obyczajowy w 6 aktach wytwórni duńskiej.